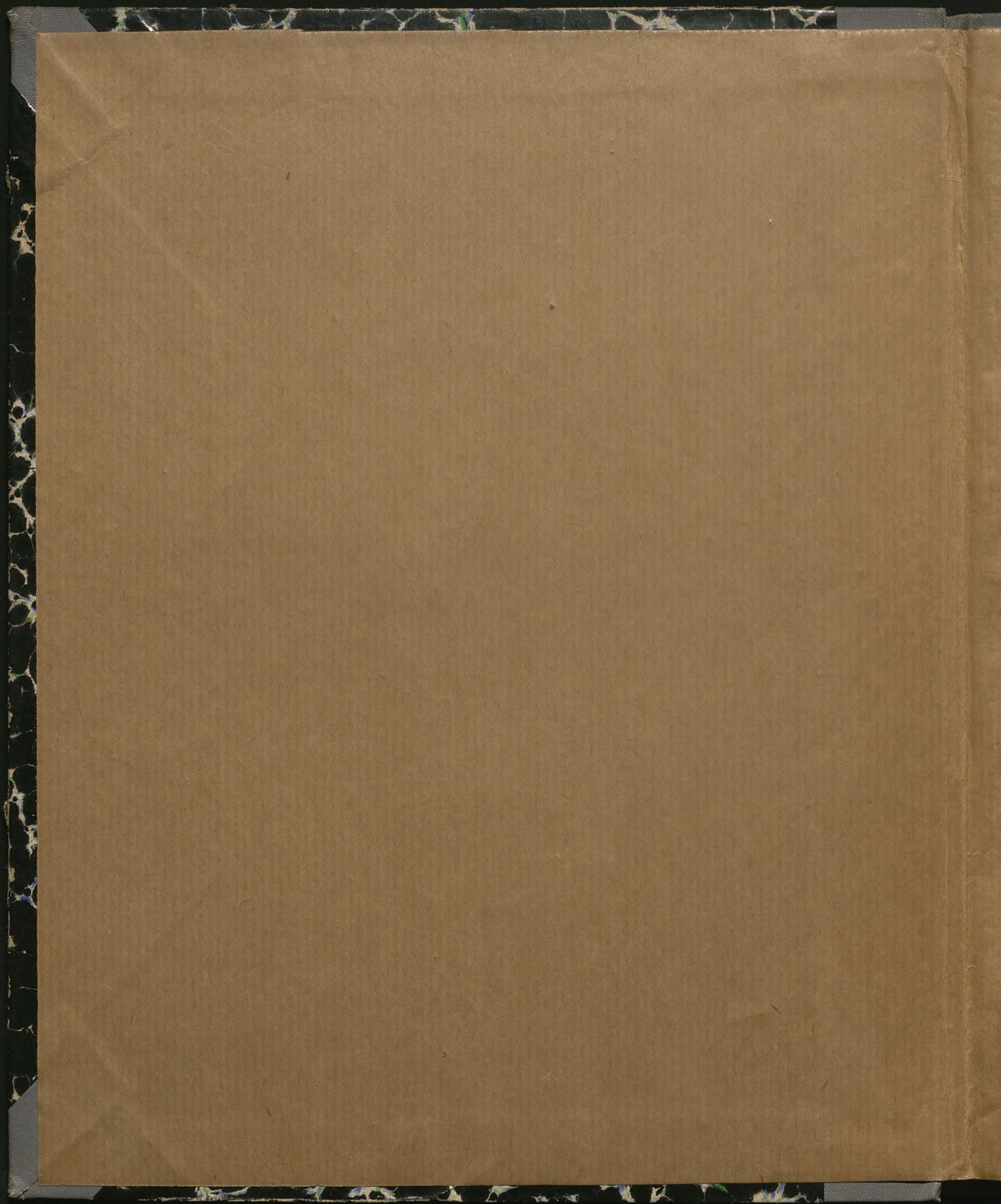
HISTORIA SZTUKI

I. Starożytność.



M A C I E J   S Z U K I E W I C Z

K r ó t k i

Z A R Y S   H I S T O R J I   S Z T U K I

I. S T A R O Ż Y T N O Ś Ć

Jako wieloletni docent Historji Sztuki odczuwałem dotkliwie - a słuchacze moi w nierównie wyższym jeszcze stopniu - brak polskiej książki,któraby w formie dla każdego dostępnej wprowadzała czytelnika w obcy mu naogół świat sztuki.Obszar jej zjawisk jest dotyla rozległy a formy przejawiania się tak dalece różnorodne,że zaznajomienie się z całością przedmiotu:sztuką wszystkich ras,kultur i epok, jest dla jednostki w jej krótkiem i przeważnie zarobkowem życiu prawie nieosiągalne.Nie uwalnia to jednak wykształconego człowieka od przyswojenia sobie pewnych podstaw dla oceny zjawisk sztuki,będącej narówni z religją i filozofją dosadnym wykładnikiem życia.

Sztuka nasza jest jedynie chrześciańską nadbudową,dźwigniętą na podwalinach kultury i sztuki greckiej a w niej - implicite -kultur i sztuk bliskiego Wschodu.Przy mniej niż nasze zróżniczkowanem życiu antycznego świata,zjawiska sztuki występują w nim czyściej i bardziej typowo niż za dni naszych.Dlatego,pragnąc czytelnika zorjentować w świecie przejawów sztuki wogóle,wziąłem za kanwę sztukę starożytną,a dla rozwinięcia wstępnych pojęć o sztuce,prehistorję.

Doznawszy w mej pracy serdecznej zachęty i krytycznej dorady ze strony śp.prof.Piotra Bieńkowskiego,a w doborze ilustracyj pomocy Jego na katedrze następcy,prof.Stanisława Gąsiorowskiego, oraz pp.Asystentów,składam gorące podziękowanie Zarządowi Gabinetu Archeologji Klasycznej przy Wszechnicy Jagiellońskiej za udostępnienie mi wszystkich jego zasobów w rycinach i publikacjach.

A u t o r .

WIADOMOŚCI WSTĘPNE"

W przeciwstawieniu do natury możemy nazwać sztuką wszystko to, co z wątku +/ istniejącego w przyrodzie stworzyła ręka ludzka. Kryształ w łonie gór, koral na dnie morza, gwiazdka śniegu w przestworach - pozornie czy rzeczywiście?, tego nie wiemy - poczynają się i rosną bez celu; przeciwnie człowiek tworzy zawsze w pewnym ściśle określonym celu. Jest nim:

A. zaspokojenie elementarnych, codziennych potrzeb jak odzież, broń, mieszkanie i t.p.. - i

B. zaspokojenie t.zw. wyższych potrzeb człowieka, których istotą jest wrodzony mu popęd do wyrażania w zmysłowej, mniej lub więcej trwałej formie, swych myśli i uczuć, wiedzy i woli, namiętności i tęsknoty, - słowem tego wszystkiego, co w ogólnej sumie stanowi duszę.

Zależnie od tego, czy służą celom pod A czy pod B wymienionym, dzielimy wytwory ręki ludzkiej na użytkowe i artystyczne; pierwsze stanowią dziedzinę techniki, drugie dziedzinę sztuki.

Tę drugą dziedzinę - ze względu na cel - określiliśmy wyżej jako uzewnętrznienie i utrwalenie w zmysłowej formie czuciowych i pojęciowych stanów naszej świadomości. Tosamo da się wyrazić krócej: s z t u k a j e s t z m a t e r j a l i z o w a n i e m ++/ u c z u c i a.

+/ wątek nie w znaczeniu tkackiem=nić poprzeczna, lecz ogólnem=materja.

++/ przetworzeniem niematerjalnych stanów duszy na utwory zmysłom podpadające.

"WIADOMOŚCI WSTĘPNE"

W przeciwstawieniu do natury możemy nazwać sztuką wszystko to, co z wątku ÷/ istniejącego w przyrodzie stworzyła ręka ludzka. Kryształ w łonie gór, koral na dnie morza, gwiazdka śniegu w przestworach - pozornie czy rzeczywiście?, tego nie wiemy - poczynają się i rosną bez celu; przeciwnie człowiek tworzy zawsze w pewnym ściśle określonym celu. Jest nim:

A. zaspokojenie elementarnych, codziennych potrzeb jak odzież, broń, mieszkanie i t.p.. - i

B. zaspokojenie t.zw. wyższych potrzeb człowieka, których istotą jest wrodzony mu popęd do wyrażania w zmysłowej, mniej lub więcej trwałej formie swych myśli i uczuć, wiedzy i woli, namiętności i tęsknoty, - słowem tego wszystkiego, co w ogólnej sumie stanowi duszę.

Zależnie od tego, czy służą celom pod A czy pod B wymienionym, dzielimy wytwory ręki ludzkiej na użytkowe i artystyczne; pierwsze stanowią dziedzinę techniki, drugie dziedzinę sztuki.

Tę drugą dziedzinę - ze względu na cel - określiliśmy wyżej jako uzewnętrznienie i utrwalenie w zmysłowej formie czuciowych i pojęciowych stanów naszej świadomości. Tosamo da się wyrazić krócej: ÷÷/ s z t u k a j e s t z m a t e r j a l i z o w a n i e m u c z u c i a.

÷/ wątek nie w znaczeniu tkackiem - nić poprzeczna, lecz ogólnem - materja.

÷÷/ przetworzeniem niematerjalnych stanów duszy na utwory zmysłom podpadające.

To zmaterjalizowanie może się dokonać z pomocą następującyc[h] środków:

1/ rytmicznego ruchu: t a n i e c

2/ dźwięku artykułowanego lub nieartykułowanego: m u z y k a i p o e z j a

3/ trójwymiarowej bryły: a r c h i t e k t u r a i r z e ź b a

4/ barwy i linji/właściwie:pozorów bryły i światła/: m a l a r s t w o i g r a f i k a.

Różne czasy i rasy materjalizowały swe uczucia w różny sposób, zależny w znacznej mierze od wrodzonych uzdolnień danej grupy etnicznej, jej religijnych wierzeń i charakterteru oraz klimatu, dostępnego łatwo i obficie tworzywa i t.p..Historja sztuki bada materjalizację uczucia w różnych czasach i u różnych ras w jej zależności od wspomnianych wyż czynników.-

Jednakie warunki materjalne i psychiczne sprawiają, że dany kraj i dany naród - pomimo indywidualnych różnic poszczególnych twórców - wypowiada się w pewnych epokach naogół jednakowo. Sumę form, któremi w danym okresie czasu posługuje się ogromna większość artystów i wyraża z ich pomocą dążenia i nastroje ogromnej większości współczesnego im pokolenia, nazywamy s t y l e m, a okresy jego pojawiania się e p o k a m i s t y l o w e m i. - W Europie i u ludów o grecko-chrześciańskiej kulturze, rozróżniamy w okresie ostatnich kilku tysięcy lat style następujące:

1/ a n t y c z n e: assyro-babyloński/zwany także chaldeo-babylońskim/, egipski, egiejski, grecki i greko-rzymski.

2/ ś r e d n i o w i e c z n e: starochrześciański, bizantyński,

romański i gotycki.

3/ n o w o ż y t n e:odrodzenie i barok

4/ d z i s i e j s z y, o nazwie i formach nieustalonych jeszcze,ale znamiennych wątkiem/beton/ i więzią /żelazo/.

Prócz pierwszych trzech w i e l k i c h epok stylowych i takichże stylów,związanych najściślej z monumentalną architekturą, rozróżniamy nadto style p o d r z ę d n e,związane z tektoniką /zwaną czasem "małą architekturą"/,przez którą rozumiemy wszelki sprzęt mniej lub więcej ruchomy jako to: ołtarze,ambony,stalle,konfesjonały,trony,baldachiny,łoża,stoły,pojazdy,łodzie i t.p..Do podrzędnych stylów należą: arabsko-maurytański ze wszystkiemi odmiankami tak ~~lix~~ licznemi w sztuce islamu,style francuskie,od imion panujących zwane stylem Ludwika XIV,Regencji/"Regence"/,Ludwika XV /"rococo"/,Ludwika XVI oraz styl Cesarstwa /"Empire"/,a dalej staroniemiecki /"altdeutsch"/,analogiczny do stylu Ludwika XV. "Zopf" ~~i jako niemiecki zwany "Zopf"~~ a wreszcie styl mieszczański,do sprzętów domowych i galanteryjnych się odnoszący,prawie wyłącznie Niemcom właściwy i zwany stylem "Biedermeier". - Nadto każdy niemal ze stylów ma swoje odmianki lokalne n.p. styl m u d e j a r s k i /czytaj mudecharski/ ,będący połączeniem gotyku ze sztuką maurytańską,gotyk polski /zastosowanie szkarp zamiast łuków przypornych/,renesans polski /attyki z wolutami i maszkaronami/ i t.p..

Ze sztuk wymienionych pod 1/ do 4/ zajmiemy się tylko architekturą i mniej lub więcej zależnemi od niej:rzeźbą i malarstwem Nazwano je sztukami p l a s t y c z n e m i ,ponieważ wiążą się z utworem kształtu t.j.formą plastyczną.-Gdzie na to pięknem swem zasłużą,wtrącimy kilka słów i o użytkowych wytworach ręki ludzkiej ,

romański i gotycki.

3/ n o w o ż y t n e: odrodzenie i barok

4/ d z i s i e j s z y, o nazwie i formach nieustalonych jeszcze, ale znamiennych wątkiem/beton/ i więzią /żelazo/.

Prócz pierwszych trzech w i e l k i c h epok stylowych i takichże stylów, związanych najściślej z monumentalną architekturą, rozróżniamy nadto style p o d r z ę d n e, związane z tektoniką /zwaną czasem "małą architekturą"/, przez którą rozumiemy wszelki sprzęt mniej lub więcej ruchomy jako to: ołtarze, ambony, stalle, konfesjonały, trony, baldachiny, łoża, stoły, pojazdy, łodzie i t.p.. Do podrzędnych stylów należą: arabsko-mauretański ze wszystkiemi odmiankami tak licznemi w sztuce islamu, style francuskie, od imion panujących zwane stylem Ludwika XIV, Regencji/"Regence"/, Ludwika XV /"rococo"/, Ludwika XVI oraz styl Cesarstwa /"Empire"/, a dalej staroniemiecki /"altdeutsch"/, analogiczny do stylu Ludwika XV. "Zopf" a wreszcie styl mieszczański, do sprzętów domowych i galanteryjnych się odnoszący, prawie wyłącznie Niemcom właściwy i zwany stylem "Biedermeier". - Nadto każdy niemal ze stylów ma swoje odmianki lokalne n.p. styl m u d e j a r s k i /czytaj mudecharski/, będący połączeniem gotyku ze sztuką mauretańską, gotyk polski /zastosowanie szkarp zamiast łuków przyporowych/, renesans polski /attyki z wolutami i maszkaronami/ i t.p..

Ze sztuk wymienionych pod 1/ do 4/ zajmiemy się tylko architekturą i mniej lub więcej zależnemi od niej: rzeźbą i malarstwem. Nazwano je sztukami p l a s t y c z n e m i, ponieważ wiążą się z utworem kształtu t.j. formą plastyczną. - Gdzie na to pięknem swem zasłużą, wtrącimy kilka słów i o użytkowych wytworach ręki ludzkiej .

także bowiem w zdobnictwie sprzętów użytkowych - przemyśle artystycznym - wypowiedziało się niejednokrotnie uczucie człowieka.

Użyliśmy w ostatniem zdaniu wyrazu:"piękno".Na czem ono polega i czem jest? nie wiemy.Naukę,która stara się uzasadnić,dlaczego pewne formy pozyskały miano pięknych a inne nie,oraz określić,co stanowi istotę piękna,nazywamy estetyką.Starsza szkoła brała za podstawę estetyki przedmiotowy "absolut piękna",obowiązujący wszystkich po wszystkie czasy;nowsza,opierając się na psychologji i psycho-fizyce, uzależnia warunki i walory piękna od podmiotowego odczuwania.Nie brak jednak i w najnowszych czasach prób oparcia estetyki na podstawach przedmiotowych.Dociekania w tym kierunku pozostawiając na uboczu,bada historja sztuki rozwój formy t.j.stopniowe jej przekształcanie się od utworów najprostszych do najbardziej złożonych.W sztukach plastycznych,jako związanych bezpośrednio z wątkiem materjalnym,odgrywają w rozwojowych przemianach formy znaczniejszą rolę: przeznaczenie dzieła sztuki,rodzaj materjału i jego właściwości oraz wynikające z tych ostatnich konsekwencje techniczne i dlatego należy je zawsze brać w rachubę.

K S I Ę G A   P I E R W S Z A

-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-o-

P R E H I S T O R J A

Dzieje istnienia człowieka na ziemi dzielimy na przedhistoryczne i historyczne /nieopowiedziane i opowiedziane od greckiego czasownika "historeo" - opowiadam/. Sztuka, jako wytwór człowieka, jest równie jak on dawną i dlatego rozróżniamy sztukę czasów przedhistorycznych i historycznych.

R O Z D Z I A Ł I.

S Z T U K A C Z A S Ó W P R Z E D H I S T O R Y C Z N Y C H.

O utworach ręki ludzkiej czasów bardzo odległych mówią nam liczne znaleziska w jaskiniach i wykopaliska w górnych warstwach ziemi. Geologja czyli nauka o ziemi odkryła takich warstw, zwanych formacjami, dwanaście. Najmłodsza z nich to jest ta, która utworzyła się najpóźniej i powstanie swoje zawdzięcza działaniu wody, nazywa się formacją czwartorzędową i dzieli się na dwie podformacje: głębiej położone diluvium i wyżej położone alluvium. Zaróno diluvium jak alluvium powstawały dziesiątki a nawet setki tysięcy lat; w obu znajdujemy ślady pobytu człowieka na ziemi.

W warstwach dyluwjalnych śladami temi są przeważnie krzemienne wyroby a także wyroby z kości i rogu. Ówczesny człowiek, mieszkający w jaskiniach i stąd zwany człowiekiem jaskiniowym/troglodytą/wyrabiał narzędzia z t.zw. buł krzemiennych to jest mniej lub więcej kulistych krzemieni, wpryśniętych w skały wapienne. Połowę takiej buły przedstawia rycina 1.-Przez

ryc.1.

otłukiwanie buły zmniejszano ją coraz bardziej tak długo,dopóki nie uzyskano z niej narzędzia zwanego tłukiem pięściowym,wyobrażonego na ryc.2.-Jestto najpierwotniejsze narzędzie człowieka.-

ryc.2. Krzemień ma tęwłaściwość,że pod uderzeniem łuszczy się pionowo.Przez otłukiwanie buł uzyskiwano zatem odpryśnięte od buły odłamki czyli t.zw. wióra/ryc.3./.Przez coraz dalsze otłukiwanie,załuskiwanie krawędzi czyli t.zw. retuszowanie lub nawet zaostrzanie tych zgrubsza obrobionych tłuków i wiórów,uzyskiwał człowiek jaskiniowy coraztto doskonalsze narzędzie i broń.Lepiej i staranniej,bardziej celowo obrobić ich jeszcze nie był w stanie.-Epokę,w której człowiek jako swem narzędziem i bronią posługiwał się takiemi wyrobami,nazywamy epoką kamienia łupanego czyli kamienną starszą,a z grecka paleolityczną.

ryc.3.

Oprócz wspomnianych wyż narzędzi krzemiennych znajdujemy w warstwach dyluwjalnych inne jeszcze ślady człowieka,w których wypowiedział się jego artystyczny popęd twórczy.Ślady te,nawet bardzo liczne,dochowały się na ścianach jaskiń pogranicza hiszpańsko-francuskiego,w południowych zatem i północnych pogórzach Pyreneów.Z hiszpańskich najsłynniejszą jest jaskinia w Altamira,z francuskich Combarelle,La Greze i Brassempuy.Są to ostrem narzędziem ryte w skale,- ~~niektóre tylko ryte w skale~~,niektóre dla lepszej plastyki zakreskowane, - bądź też barwami wykonane przedstawienia zwierząt,na które ówczesny człowiek polował jak:bizon,dziki koń,niedźwiedź jaskiniowy oraz trawożerce z rodzaju krów,kóz i antylop.Świadczą one o małej jeszcze sprawności technicznej i prostocie środków wypowiadania się

ryc.4. bizon

ryc.5 renifery.

ale zarazem dowodzą ogromnej bystrości obserwacji i posłuszeństwa ręki w wiernem oddaniu zarówno kształtu jak ruchu zjawiska.

ryc 6. Wenus z Brassempuy

Nie poprzestając na przedstawieniach rytych na kości lub rogu albo malowanych na skale, silił się człowiek dyluwjalny wypowiedzieć nawet w bryłowej, trójwymiarowej plastyce; dowodem figurka t.zw. "Wenery" z Brassempuy, bardzo jeszcze nieudolna, ale nadzwyczaj realistycznie traktowana.- Cała ta sztuka była dziełem ludności, której sposobem bytowania było prawdopodobnie li tylko myśliwstwo i rybołstwo, a czas jej pojawienia się w zachodniej i środkowej Europie kładą niektórzy uczeni na wiele tysięcy lat przed przed naszą erą.-W Polsce ślady człowieka z epoki paleolitu dochowały się w jaskiniach Ojcowa i gdzieindziej.

ryc. 7. toporek kamienny

ryc. 8. grot kamienny

ryc. 9. toporek z dziurą na wprawienie drzewca.

W wyższych, alluwjalnych warstwach ziemi znajdujemy również kamienne narzędzia jak toporki, młoty, ostrza oszczepów i strzał oraz szydła z kości lub rybich ości, różniące się od poprzednich tem, że znaczny ich procent/a w niektórych znaleziskach wszystkie/ są gładzone i wiercone. Epokę, w której człowiek posługuje się jeszcze kamieniam jako głównym materjałem, ale umie go już przy pomocy piasku i wody gładzić i dla osadzania na drewnianym trzonku przewiercać i wogóle nadawać swym wyrobom bardziej celowy kształt, nazywamy e p o k ą k a m i e n i a g ł a d z o n e g o czyli k a m i e n n ą m ł o d s z ą a zgrecka n e o l i t y c z n ą .

Ogromnym krokiem naprzód człowieka neolitycznego było zazna-

ale zarazem dowodzą ogromnej bystrości obserwacji i posłuszeństwa ręki w wiernem oddaniu zarówno kształtu jak ruchu zjawiska.

Nie poprzestając na przedstawieniach rytych na kości lub rogu albo malowanych na skale,silili się człowiek dyluwjalny wypowiedzieć nawet w bryłowej,trójwymiarowej plastyce; dowodem figurka t.zw."Wenery" z Brassempuy,bardzo jeszcze nieudolna,ale nadzwyczaj realistycznie traktowana.- Cała ta sztuka była dziełem ludności,której sposobem bytowania było prawdopodobnie ll tylko myślistwo i rybołówstwo,a czas jej pojawienia się w zachodniej i środkowej Europie kładą niektórzy uczeni na wiele tysięcy lat przed przed naszą erą.-W Polsce ślady człowieka z epoki paleolitu dochowały się w jaskiniach Ojcowa i gdzieindziej.

ryc. 6. Wenus z Brassempuy

ryc.7. toporek kamienny

ryc.8. grot kamienny

ryc.9. toporek z dziurą na wprawienie drzewca.

W wyższych,alluwjalnych warstwach ziemi znajdujemy również kamienne narzędzia jak toporki,młoty ostrza oszczepów i strzał oraz szydła z kości lub rybich ości,różniące się od poprzednich tem,że znaczny ich procent/a w niektórych znaleziskach wszystkie/ są gładzone i wiercone.Epokę,w której człowiek posługuje się jeszcze kamieniem jako głównym materjałem,ale umie go już przy pomocy piasku i wody gładzić i dla osadzania na drewnianym trzonku przewiercać i wogóle nadawać swym wyrobom bardziej celowy kształt,nazywamy e p o k ą k a m i e n i a g ł a d z o n e g o czyli k a m i e n n ą m ł o d s z ą a zgrecka n e o l i t y c z n ą .

Ogromnym krokiem naprzód człowieka neolitycznego było zasza-

jomienie się z rolnictwem i obłaskawienie niektórych zwierząt jak pies i koń;zwłaszcza przyswojenie psa stanowi doniosły etap w życiu myśliwca.Zniewolenie ich do zaprzęgu czy jazdy pod wierzch oraz wyuczenie tropienia zwierzyny dowodzi,że człowiek ówczesny zaczyna już w szerszej mierze panować nad naturą i że wzniósł się na wyższy szczebel kultury.Jaskinia,w której współżył z niedźwiedziem, już mu nie wystarcza;własnym też przemysłem buduje dla siebie mieszkania.Są one jeszcze bardzo prymitywne.Założone na planie kolistym, powstawały zapewne przez związanie górą sitowia, trzcin i t.p. i pokrycie ich zzewnątrz i zwewnątrz rzecznym namułem lub darnią. /Typ takich chat kolisto zbudowanych,dochował się w t.zw. "domkowych" popielnicach grzebalnych,ryc.10./.Lepianki te wzmacniane przy ziemi - niby cokołem -przywalonemi głazami,a wyżej poprzeczkami z gałęzi,stosownie przymocowanemi,budował człowiek neolityczny zarówno dla bezpieczeństwa przed nocnym napadem dzikich zwierząt jak i ochrony ognia,który dawno już nauczył się rozniecać i którego wartość znał./Stąd u wszystkich niemal ludów cześć ogniska domowego,"flamma vestalis",znicz święty i t. p.oraz czczenie jego bóstw opiekuńczych/.Prócz ognia strzeże człowiek w swem mieszkaniu nie równie dlań droższych,bo własnym przemysłem/głównie pracą kobiety/stworzonych skarbów,któremi są wyroby ceramiczne i tkackie.-W wyrobach z gliny dawał człowiek neolityczny ujście swym popędom zdobniczym.W mocno wysuszonej lub nieumiejętnie,niedokładnie jeszcze wypalonej skorupie garnków i popielnic,rył linje geometryczne:ząbki,krzyże,ścieżki,błędniki/czyli "labirynty",których początek kryje się w swasty-

popielnica domkowa ryc.10.

skorupa neolityczna ryc.11.

popielnica neolityczna ryc.12.

ce/oraz rozliczne ich odmiany i połączenia. R y t y p r o s t o l i n i j n y o r n a m e n t n a s k o r u p i e n i e u m i e j ę t n i e w y p a l o n e j, j e s t e p o k i n e o l i t y c z n e j c e c h ą z n a m i e n n ą . Do wydoskonalenia tego ornamentu przyczynić się musiało w niemałym stopniu tkactwo i plecionnictwo. Postawa i wątek /nić podłużna i poprzeczna/, krzyżując się ustawicznie, tworzą same przez się pewien zdobniczy wzór; w jeszcze większej mierze stosuje się to do plecionek i rogóżek, sporządzanych z różnych, często z natury barwnych, łyczek i traw. Te właściwości tkaniny i plecionki przyuczyły człowieka rzeczy nierównie ważniejszej: symetrji i rytmiki, bez których pewne działy sztuk plastycznych wprost pomyśleć się nie dadzą.

mata z palafitów szwajcarskich

ryc. 13.

Przywiązanie do chaty, wzniesionej własną ręką, zmieniło po części już łowcę i koczownika, poszukującego wciąż coraz innych puszcz i pastwisk, w rolnika i uczyniło go człowiekiem osiadłym. Stała siedziba już to przez rozrost rodziny, już też przez połączenie się wielu rodzin na dolę i niedolę, spowodowała utworzenie się gromady, tego zawiązku społeczności. Bez wodza czasu wojny a sędziego czasu pokoju, nie ma społeczności; nie ma jej również, jeśli gromady nie łączy wspólny język, obyczaj i taka lub inna wiara. Człowiek neolityczny był już uspołecznionym, gdyż ślady swych walk i z religją związanych obrzędow zwyczajowych /obiaty i pogrzeby/, pozostawił w dotrwałych do dziś sprzętach /znaleziska mogilne, bardzo liczne i na ziemiach polskich/ a nawet budowlach. Umiejętności spajania z sobą kamieni za pomocą wapiennej czy cementowej zaprawy nie posiadał jeszcze; za to zdołał zauważyć wspólną wszystkim ciałom bezwładność i - wyzyskując

jej przyczynę: siłę ciężkości - oprzeć na niej swe budownictwo. Kamień jest tem bezwładniejszy i tem większa tkwi w nim siła, im jest większy. Człowiek neolityczny dzwigał swoje grobowce i święte okręgi /późniejszy zaś, z epoki następnej, także swoje zamki i twierdze/ z ogromnych głazów. Od wyrazu greckiego "megalos" = wielki i "lithos" = kamień, nazwano je megalitycznemi, a na terytorjum greckiem - w mniemaniu, że tylko Cyklopi zdołaliby je dźwignąć i ułożyć - murami cyklopskiemi. Najwięcej zabytków megalitycznych dochowało sie na pół -

dolmen
ryc. 14.

menhir
ryc. 15

stonehenge
ryc. 16.

wyspie skandynawskim, w Danji, Anglji południowej, Bretanji oraz zachodniej i południowej Francji. W szczególności rozróżnia nauka na Zelandji "dolmeny", w Bretanji "menhiry", w Anglji "cromlechy" lub "stonehenge". Również budowle pochodzące z czasów niemal już historycznych, ale wzniesione z wielkich, częściowo obrobionych głazów bez żadnej zaprawy, nazywa się czasem także budowlami megalitycznemi /cyklopskiemi/; zaliczamy do nich obronne zamki n.p. w Mykenach i Tyrynsie w Grecji. - Schyłek epoki neolitycznej zwany e n e o l i t e m, względnie najwcześniejszy okres następnej epoki kulturalnej, budował się "na codzień" - jeśli się tak wyrazić wolno - to znaczy nie dla celów grzebalno-kultowych, jeszcze w drzewie. Tu należą t.zw. p a l a f i ty

palafit
ryc. 17.

to jest chaty i całe wsie zbudowane na palach, wpuszczonych w dno rzek lub jezior i stąd noszących miano budowli nawodnych lib palowych. Szczątki ich znaleziono w różnych krajach, między innemi w Polsce w Poznańskiem i na Litwi

Człowiek neolityczny, opanowawszy żywioł ognia zauważył, - zapewne dzięki przypadkowi, - że niektóre rodzaje minerałów silnie ogrzane, tracą wejrzenie kamieni i topniejąc okazują właściwości krusz-

jej przyczynę:siłę ciężkości - oprzeć na niej swe budownictwo.Kamień jest tem bezwładniejszy i tem większa tkwi w nim siła,im jest większy.Człowiek neolityczny dźwigał swoje grobowce i święte okręgi /późniejszy zaś,z epoki następnej,także swoje zamki i twierdze/ z ogromnych głazów.Od wyrazu greckiego "megalos"= wielki i "lithos" = kamień,nazwano je megalitycznemi,a na terytorjum greckiem - w mniemaniu,że tylko Cyklopi zdołaliby je dźwignąć i ułożyć - murami cyklopskiemi.Najwięcej zabytków megalitycznych dochowało się na pół -

dolmen ryc.14. menhir ryc.15 stonehenge ryc.16.

wyspie skandynawskim,w Danji,Anglji południowej,Bretanji oraz zachodniej i południowej Francji.W szczególności rozróżnia nauka na Zelandji "dolmeny",w Bretanji "menhiry",w Anglji "cromlechy" lub "stonehenge". Również budowle pochodzące z czasów niemal już historycznych, ale wzniesione z wielkich,częściowo obrobionych głazów bez żadnej zaprawy,nazywa się czasem także budowlami megalitycznemi/cyklopskiemi/; zaliczamy do nich obronne zamki n.p. w Mykenach i Tyrynsie w Grecji. - Schyłek epoki neolitycznej zwany e n e o l i t e m,względnie najwcześniejszy okres następnej epoki kulturalnej,budował się "na codzień" - jeśli się tak wyrazić wolno - to znaczy nie dla celów grzebalno-kultowych,jeszcze w drzewie.Tu należą t.zw. p a l a f i t y

palafit ryc.17.

to jest chaty i całe wsie zbudowane na palach,wpuszczonych w dno rzek lub jezior i stąd noszących miano budowli nawodnych lib palowych.Szczątki ich znaleziono w różnych krajach,między innemi w Polsce w Poznańskiem i na Litwie

Człowiek neolityczny,opanowawszy żywioł ognia zauważył, - zapewne dziękiprzypadkowi, - że niektóre rodzaje minerałów silnie ogrzane,tracą wejrzenie kamieni i topniejąc okazują właściwości krusz

ców czyli metali.Najbardziej musiało go to uderzyć przy rudach miedzi,a to zarówno dla niskiego punktu ich topliwości jak i czerwonej barwy metalu.Przekonawszy się,że miedź daje się łatwo obrabiać,xxxxx począł z niej - zarzuciwszy kamień - wytwarzać pręty i płytki,spo-

ryc .18. ryc.19. ryc.20.

rządzając z pierwszych spiralnie skręcone naramienniki,naszyjniki, kolce i sponki/"fibule"/,rozklepując drugie w tarcze i misy a rozklepane blachy nitując w hełmy,kotły,stągwie oraz - uczyniwszy miedź twardszą przez domieszkę cyny - sporządzać z uzyskanego tak bronzu ostrza bełtów i włóczni a wreszcie broń sieczną,topory i miecze.Epokę,w której człowiek używał do swych wyrobów p r z e w a ż n i e bronzu,zwieny e p o k ą b r o n z o w ą.

Zabytków epoki bronzowej zachowała się wielka ilość;są w Europie wielkie muzea /Kopenhaga,Stockholm,Berlin,Saint Germain en Lay zapełnione niemi wyłącznie.-Oglądając je musimy wprost podziwiać techniczną sprawność ich wykonania i ozdobność.Zasadza się ona xxxx w tarczach i napierśnikach a wogóle blachach,na ornamencie utworzonym z perełkowatych wypukłości,mniejszych i większych,wykutych od spodniej strony blachy;w wyrobach nieklepanych a ciągnionych,na formowaniu różnej grubości prętów i drutów,skręcanych w spirale wysokie jak sprężyny w meblach /pierścienie,naramienniki/,albo spirale płaskie jak sprężyny zegarków /kolce i sponki/.-Ponieważ wszystkie te ornamenty o linji giętej,kolistej lub esowatej nie są zapożyczone ze świata roślinnego a tem mniej zwierzęcego, lecz oparte są na linji symetrycznie prowadzonej,jaką posługujemy się w geometrji,dlatego cały ten system zdobniczy epoki bronzowej nazywamy systemem a nawet s t y l e m g e o m e t r y c z n y m.

Prócz dekoracją w stylu geometrycznym człowiek epoki bronzowej pokrywał broń zaczepną i odporną,miecze i tarcze,przedstawieniami ludzü i zwierząt,wykonanemi ze złota w bronz wpuszczanego.: Przedstawienia tego rodzaju spotykane n.p.w znaleziskach Myken i Tirynsu,dowodzą u ich twórców wysokich uzdolnień artystycznych i niezwykle bystrej obserwacji,-zalet,które także w czasach historycznych cechują sztukę Grecji.

W epoce bronzowej ulega zasadniczej zmianie sposób chowania zmarłych.W epoce neolitycznej chowano zwłoki ludzkie w grobach niejednokrotnie obłożonych kamieniami.Z nastaniem epoki bronzowej zwy-

ryc.21 ryc. 22.

czaj ten zmienia się i wchodzi w użycie powszechne palenie zwłok. Spalone szczątki zsypywano w gliniane urny i chowano je w ziemię. Tak powstały całe cmentarzyska popielnicowe,których w samej Polsce odkryto bardzo dużo i których liczba corok się mnoży.

Epoka bronzowa przypada w krajach położonych dokoła Morza Śródziemnego na czas /mniej więcej/ od 2000 do 1000 lat przed Chr.; w innych okolicach,zwłaszcza wschodniej Europy,jest znacznie młodszą i przypada na czasy dla tamtych krajów nieledwo lub całkiem już historyczne.Różnice czasowe w pojawianiu się różnych epok kulturalnych w różnych miejscach kuli ziemskiej bywają ogromne,n.p.:podczas gdy my w Europie,posługując się przedewszystkiem żelazem,przeżywamy epokę żelazną,cała środkowa,niezeuropeizowana Azja tkwi w epoce bronzowej,a ludy zamieszkujące Ziemię Ognistą w epoce kamiennej.

Początki epoki żelaznej - atoli w różnych krajach różnie - przypadają w środkowej Europie na okres czasu około 1000 r.przed Chr.

Prócz dekoracją w stylu geometrycznym człowiek epoki bronzowej pokrywał broń zaczepną i odporną, miecze i tarcze, przedstawieniami ludzi i zwierząt, wykonanemi ze złota w bronz wpuszczanego. Przedstawienia tego rodzaju spotykane n.p.w znaleziskach Myken i Tirynsu, dowodzą u ich twórców wysokich uzdolnień artystycznych i niezwykle bystrej obserwacji, - zalet, które także w czasach historycznych cechują sztukę Grecji.

W epoce bronzowej ulega zasadniczej zmianie sposób chowania zmarłych. W epoce neolitycznej chowano zwłoki ludzkie w grobach niejednokrotnie obłożonych kamieniami. Z nastaniem epoki bronzowej zwy-

ryc.21 ryc. 22.

czaj ten zmienia się i wchodzi w użycie powszechne palenie zwłok. Spalone szczątki zsypywano w gliniane urny i chowano je w ziemię. Tak powstały całe cmentarzyska popielnicowe, których w samej Polsce odkryto bardzo dużo i których liczba corok się mnoży.

Epoka bronzowa przypada w krajach położonych dokoła Morza Śródziemnego na czas /mniej więcej/ od 2000 do 1000 lat przed Chr.; w innych okolicach, zwłaszcza wschodniej Europy, jest znacznie młodsza i przypada na czasy dla tamtych krajów nieledwo lub całkiem już historyczne. Różnice czasowe w pojawianiu się różnych epok kulturalnych w różnych miejscach kuli ziemskiej bywają ogromne, n.p.: podczas gdy my w Europie, posługując się przedewszystkiem żelazem, przeżywamy epokę żelazną, cała środkowa, niezeuropeizowana Azja tkwi w epoce bronzowej, a ludy zamieszkujące Ziemię Ognistą w epoce kamiennej.

Początki epoki żelaznej - atoli w różnych krajach różnie - przypadają w środkowej Europie na okres czasu około 1000 r. przed Chr.

Pierwszy okres kultury tej epoki nosi miano hallstatskiej, drugi, od 500 do narodz. Chr., L a T è n e. Kultura ta obejmowała sobą duży obszar Europy; centrem jej były kraje alpejskie, rozciągała się zaś na wschód po dorzecze Odry i Warty, na północ poprzez Niemcy do Danji, na zachód obejmowała całą Francję dzisiejszą, na południe półwysep Apeniński po Kampanję. Śladami jej są nietyle wyroby o piętnie artystycznem, do sporządzania których bronz lepiej się nadawał, co raczej

ryc. 23. ryc. 24 ryc. 25.

przedmioty użytkowe, nie lane lecz klepane w blachy. Cięto ją w pasy i nitowano, zdobiąc powstałe w ten sposób naczynia i tarcze wypukłemi guzami i ornamentem linearnym n.p. meandrem lub zygzakami. Tesame motywy zdobnicze stosowano i do ceramiki, pomieszczając je na brzuścach naczyń strefami. Wśród strefowych ozdób, dekorujących metalowe kubły i wiadra, zdarzają się przedstawienia scen obrzędowych /pogrzeby zapasy i t.p./ oraz wyobrażenia zwierząt fauny europejskiej a czasem fantastycznej, co dopuszcza wniosek o przesiąkaniu wzorów obcych, orjentalnych. - Piastunami kultury La Tène były prawdopodobnie szczepy celtyckie, terytorjalnie wypierane przez Germanów a kulturalnie - za pośrednictwem Rzymu - przez wpływy kultury późnoklasycznej. - Kultura materjalna ludów środkowej i północnej Europy w czasach pochrystusowych ulega silnym wpływom prowincjonalnej kultury rzymskiej. Czasy od I. do IV. w. po Chr. nazywamy więc okresem wpływów rzymskich. Następuje zkolei okres wędrówek ludów, trwający mniej więcej do VI. w.. W krajach środkowej Europy wypadki te rozgrywają się już w świetle historji. W Polsce czasy przedhistoryczne trwają do IX stulecia, poczem na-

Pierwszy okres kultury tej epoki nosi miano hallstatskiej, drugi, od 500 do narodz.Chr., La Tène. Kultura ta obejmowała sobą duży obszar Europy; centrem jej były kraje alpejskie, rozciągała się zaś na wschód po dorzecze Odry i Warty, na północ poprzez Niemcy do Danji, na zachód obejmowała całą Francję dzisiejszą, na południe półwysep Apeniński po Kampanję. Śladami jej są nietyle wyroby o piętnie artystycznem, do sporządzania których bronz lepiej się nadawał, co raczej

ryc.23. ryc.24 ryc.25.

przedmioty użytkowe, nie lane lecz klepane w blachy. Cięto je w pasy i nitowano, zdobiąc powstałe w ten sposób naczynia i tarcze wypukłemi guzami i ornamentem linearnym n.p. meandrem lub zygzakami. Tesame motywy zdobnicze stosowano i do ceramiki, pomieszczając je na brzuścach naczyń strefami. Wśród strefowych ozdób, dekorujących metalowe kubły i wiadra, zdarzają się przedstawienia scen obrzędowych /pogrzeby zapasy i t.p./ oraz wyobrażenia zwierząt fauny europejskiej a czasem fantastycznej, co dopuszcza wniosek o przesiąkaniu wzorów obcych, orjentalnych. - Piastunami kultury La Tène były prawdopodobnie szczepy celtyckie, terytorjalnie wypierane przez Germanów a kulturalnie - za pośrednictwem Rzymu - przez wpływy kultury późnoklasycznej. - Kultura materjalna ludów środkowej i północnej Europy w czasach pochrystusowych ulega silnym wpływom prowincjonalnej kultury rzymskiej. Czasy od I.do IV.w.po Chr. nazywamy więc okresem wpływów rzymskich. Następuje zkolei okres wędrówek ludów, trwający mniej więcej do VI.w..W krajach środkowej Europy wypadki te rozgrywają się już w świetle historji. W Polsce czasy przedhistoryczne trwają do IX stulecia, poczem na-

stają wczesnohistoryczne aż do XII. włącznie;na Północy zaś ostatnie czasy przedhistoryczne noszą miano wikingskich/X ty Wiek/.

/ tu jako osobna wklejka na felcu wejdzie historyczna mapa starożytnej Mezopotamji z Hilprechta:"Explorations in Bibel-lands". - Jedyny w Polsce egzemplarz znajduje się w Bibljotece Uniwersyteckiej w Warszawie/

K S I Ę G A   D R U G A.

R O Z D Z I A Ł   I.

S z t u k a   a s s y r o - b a b y l o ń s k a.

Sztuką assyro-babylońską nazywamy - choć niesłusznie - sztukę ludów rasy semickiej, które na kilka tysięcy lat przed Chr. zamieszkiwały Międzyrzecze, objęte średnim i dolnym biegiem Eufratu i Tygru. Sztuka ta wykwitnęła na podłożu osiadłej tam zdawna niesemickiej ludności, wytępionej potem doszczętnie przez semickich przybyszów. Rozkwit tej kultury, a to na podstawie bardzo bystrej konstrukcji, wysnutej z badań nad astronomją "Enumy elisz" +/, zbioru religijnych hymnów assyro-babylońskich, kładzie niemiecki assyrjolog Hugo Winckler na około 20,000 lat przed Chr.. Jestto jednak bardzo niepewne. - Najstarsze zabytki tej kultury sięgają najprawdopodobniej czwartego tysiąclecia przed naszą erą. Z tego powodu oraz dlatego, że architektura Mezopotamji, wyszedłszy z prototypu nasypu ziemnego, operowała bardzo prymitywnym systemem budowlanym, zaczynamy wykład od niej a nie od Egiptu.

Mezopotanja jest krajem nizinnym, o klimacie gorącym i suchym, a roślinności przeważnie stepowej. Wskutek braku gór nie mieli mieszkańcy tego kraju kamienia lub mieli go mało, a i ten przy-

---

+/ przekład polski "Enumy elisz" pióra Ant. Langego wyszedł w brodach u Westa w wydawnictwie: "Epos", tom I.

chodziło im spławiać /na tratwach podtrzymywanych napełnionemi powietrzem bukłakami t.j.worami ze skór/ z dalekich gór Iranu lub Armenji;wskutek przeważnie stepowej roślinności,traw i burzanów,nie mieli drzewa budulcowego.To ubóstwo kraju w kamień i drzewo sprawiło,że chcąc dźwignąć domy,pałace,xxxxxxxxxxxxxxxxx świątynie i miasta,musieli się posłużyć tym wątkiem,który mieli pod ręką.Była nim glina namulisk,którą wiosenne powodzie bliźniaczych rzek osadzały na brzegach.Jak wiadomo glina nasycona wodą jest miękką masą,dającą się łatwo ugniatać w dowolne formy;straciwszy wodę przy miernej temperaturze n.p.na słońcu,twardnieje i staje się kruchą;pod działaniem wysokiej temperatury zamienia się w masę miejscami pokrytą rodzajem szkliwa,bardzo twardą i wytrzymałą na ucisk.Assyro-babylończycy używali do celów budowlanych zarówno cegieł suszonych na słońcu jak i wypalanych w ogniu.Pierwsze stanowiły miąsz murów;drugie zewnętrzną ich okładkę.

Glina suszona na słońcu pęka łatwo,kruszy się i kawałkami odpada.Temu odpadaniu można do pewnegp stopnia zaradzić mięszając glinę ze źdźbłami trawy lub sitowia,które - choć cegła pęknie - nie pozwolą jej zaraz rozkruszyć się i rozpaść.Assyro-babylończycy sporządzali cegły z takiej właśnie gliny,zarobionej z trawą lub sitowiem. I my używamy przygodnie dziś jeszcze podobnego wątku budowlanego n.p przy wznoszeniu kopców ogrodowych lub ławek z ziemi,przerosłej darnią.Mały kppczyk i ławka ogrodowa dadzą się z tego materjału snadnie zrobić,ale wyciągnąć z niego wyższego nieco muru nie sposób.Jeślibyśmy koniecznie chcieli dźwignąć dwu-,trzypiętrową budowlę,musielibyśmy jej "mury" uczynić bardzo grubemi w przyziomie,cieńszemi w nadbudowie,a nadto-dla wzmoc-

ryc.26.

nienia ich stałości,formować je pryzmatycznie niby nasyp kolejowy lub groblę nadrzeczną.Ta szkarpowata rozsiadłość wszystkich trzech warstw /zakreskowana w rysunku/,będąca wynikiem ciśnienia wątku na boki a raczej liczenia się z niem ze strony budowniczego,dałaby się usunąć przez ujęcie miąszu "muru" w trwalszą,dzięki zaprawie pion zachowującą okładkę.Zastąpienie ~~wątku~~ szkarp ze słabszego wątku wątkiem wytrzymalszym na ucisk i wpływy atmosferyczne /Mezopotamja miewa rzadkie,ale za to huraganiczne ulewy /,zamienia pierwotny nasyp na mur właściwy.Architekturę,która się takim systemem budowlanym posługuje - a więc i assyro-babylońską - nazywamy architekturą n a s y p o w o-o k ł a d k o w ą.÷/

Mimo okładki ceglanej lub nawet kamiennej,trwałość takich murów była niewielką.Toteż budowniczowie assyro-babylońscy starali się usilnie o zwiększenie ich mocy.Jeśli już nie w inny sposób,to zastępując jakość więzi /konstrukcję / ilością użytego wątku.Stąd obronne mury Niniwy i Babylonu były według Herodota tak grube,że na ich wierzchu mogło się obok siebie pomieścić i minąć sześć wozów.-Takie mnożenie wątku budowlanego,który dla swego olbrzymiego ciężaru/na półtora miljona tonn obliczono masę pałacu Sargona II w Chorsabadzie/ a małej spoistości nie pozwalał na znaczniejsze wyciąganie budowli wgórę i powodował rozrastanie się jej wszerz,sprawiło,że ~~xxxxxxxxx~~ w wejrzeniu miast i pałaców assyro-babylońskich przeważały linje poziome/do horyzontu równoległe/,a nie pionowe/do terenu prostopadłe/. Przewagę poziomych linij nad pionowemi nazywamy w architekturze h o r y z o n t a l i z m e m,a pionowych nad poziomemi w e r t y k a l i z m e m.-Horyzontalizm jest -obok słabo rozwiniętej konstrukcyjności-

---

÷/My używamy jej dotąd przy budowie szańców i fortów;zastąpienie w nich ziemi betonem nie zmienia istoty rzeczy.

mienia ich stałości;formować je pryzmatycznie niby nasyp kolejowy lub groblę nadrzeczną.Ta szkarpowata rozsiadłość wszystkich trzech warstw /zakreskowana w rysunku/,będąca wynikiem ciśnienia wątku na boki a raczej liczenia się z niem ze strony budowniczego,dałaby się usunąć przez ujęcie miąższu "muru" w trwalszą,dzięki zaprawie pion zachowującą okładkę.Zastąpienie xxxx szkarp ze słabszego wątku wątkiem wytrzymalszym na ucisk i wpływy atmosferyczne /Mezopotamja miewa rzadkie,ale za to huraganiczne ulewy /,zamienia pierwotny nasyp na mur właściwy.Architekturę,która się takim systemem budowlanym posługuje - a więc i assyro-babylońską - nazywamy architekturą n a s y p o w o-o k ł a d k o w ą. ÷/

Mimo okładki ceglanej lub nawet kamiennej,trwałość takich murów była niewielka.Toteż budowniczowie assyro-babylońscy starali się usilnie o zwiększenie ich mocy.Jeśli już nie w inny sposób,to zastępując jakość więzi /konstrukcję/ ilością użytego wątku.Stąd obronne mury Niniwy i Babylonu były według Herodota tak grube,że na ich wierzchu mogło się obok siebie pomieścić i minąć sześć wozów.-Takie mnożenie wątku budowlanego,który dla swego olbrzymiego ciężaru/na półtora miljona tonn obliczono masę pałacu Sargona II w Chorsabadzie/ a małej spoistości nie pozwalał na znaczniejsze wyciąganie budowli wgórę i powodował rozrastanie się jej wszerz,sprawiło,że xxxxxxxxx w wejrzeniu miast i pałaców assyro-babylońskich przeważały linje poziome/do horyzontu równoległe/,a nie pionowe/do terenu prostopadłe/. Przewagę poziomych linij nad pionowemi nazywamy w architekturze h o r y z o n t a l i z m e m,a pionowych nad poziomemi w e r t y k a l i z m e m.-Horyzontalizm jest -obok słabo rozwiniętej konstrukcyjności-

---

÷/My używamy jej dotąd przy budowie szańców i fortów;zastąpienie w nich ziemi betonem nie zmienia istoty rzeczy.

naczelną cechą architektury assyro-babylońskiej.

Z ruin i rozlizanych dżdżami zsypisk starożytnych miast Mezopotamji zdołali uczeni francuscy Perrot i Chipiez /na podstawie odkryć i badań Layard'a, Loftus'a, Taylor'a, de Sarzec'a, Peters'a i inn/ zrekonstruować świątynie /prawdopodobna ich nazwa opiewała "zikkurat"/ i królewskie pałace.- Świątynie byłyto wielkie, jeden na drugim w kształcie coraz mniejszych, płaskich sześcianów zbudowane majdany czyli terasy z cegieł suszonych na słońcu, obłożonych wypalanemi cegłami o barwnej polewie/Herodot/. Z majdanu na majdan prowadziły w ślimacznicę lub w inny sposób założone schody albo drogi dojazdowe. Majdanów takich, zgodnie z liczbą znanych ówczesnej astronomji planet, bywało pięć lub z doliczeniem słońca i księżyca siedm. Liczby te polegają na domyśle, uzasadnionym przez to, że religją Babylonji i Assyrji, odziedziczoną po niesemickich Sumerach, było gwiaździarstwo t.j. cześć ciał niebieskich oraz objaśnianie biegu wypadków i całego ustroju świata ludzkiego /mikrokosmu/ wypadkami i ładem - "muzyką sfer" - wszechświata/makrokosmu/. Kształt zatem świątyń wyznawców s a b e i z m u , jak inaczej nazywamy gwiaździarstwo, mógł stać w związku z liczbą planet i wogóle z ciałami niebieskiemi. Można również przyjąć, że na najwyższym majdanie znajdowała się kultowa komora świątyni czyli t.zw. c e l l a , w której kapłanie-magowie dnie i nocy trawili na badaniu nieba. Tym ich badaniom zawdzięczamy podwaliny astronomji, odróżnienie gwxx gwiazd stałych od planet, odkrycie konstellacji Zodjaka, obliczenie czasów obiegu słońca i księżyca t.zn. kalendarz słoneczny i księżycowy, podział doby na 12 godzin/godzina babylońska trwała dwie nasze godziny/, a wreszcie podział koła na 360 stopni, który utrzymał się do-

ryc.27.

tąd w geometrji i na cyferblatach naszych zegarów.- Oprócz gwiaździarstwa,którem się parali kapłanie a wyznawali ludzie wykształceni,istniał śród pospólstwa ludów starożytnej Mezopotamji fetyszyzm t.j.wiara w demony czyli dobre,pomocne człowiekowi i złe,szkodzące mu,duchy.Wiary w życie pozagrobowe ludy assyro-babylońskie /jak wogóle wszystkie ludy rasy semickiej/ nie znały w tym stopniu,co E - gipcjanie,toteż architektura grobowcowa nie odegrała w ich sztuce prawie żadnej roli.

ryc.27.

Królewskie pałace,z których najlepiej - choć ruiną - dochował się pałac Sargona II w Chorsabadzie i pałac Assurbanipala w Assur,zbudowane były również z cegieł suszonych na słońcu i pokrytych wypalanemi.Wznoszono je według dziś jeszcze na Wschodzie obowiązującego planu,którego istota polega na systemie p o d w ó r z o w y m, co znaczy,że jądrem a raczej centrem budowli jest podworzec lub szereg podworców,obwiedzionych zwróconemi ku nim zabudowaniami mieszkalnemi lub gospodarczemi jak sypialnie,bawialnie,sale tronowe i audjencjonalne oraz śpichlerze,stajnie,wozownie,zbrojownie,izby dla czeladzi,straży pałacowej i t.p..Największa ze wszystkich sala tronowa nie miała pułapu lub miała go tylko nad tronem;inne,mniejsze, nakryte były pułapami z belek,spoczywających końcami na ścianach.Czy obszerniejsze sale miały pułapy wsparte środkiem na drewnianych słupach? - nie wiemy.Kamiennych kolumn podporowych nie znaleziono dotąd nigdzie;drewniane nie mogły dotrwać do naszych czasów.Prawdopodobnie zatem nie używano ich z wyjątkiem w mniejszych budowlach kolumnowych

tąd w geometrji i na cyferblatach naszych zegarów. - Oprócz gwiaździarstwa, którem się parali kapłanie a wyznawali ludzie wykształceni, istniał śród pospólstwa ludów starożytnej Mezopotamji fetyszyzm t.j. wiara w demony czyli dobre, pomocne człowiekowi i złe, szkodzące mu, duchy. Wiary w życie pozagrobowe ludy assyro-babylońskie /jak wogóle wszystkie ludy rasy semickiej/ nie znały w tym stopniu, co Egipcjanie, toteż architektura grobowcowa nie odegrała w ich sztuce prawie żadnej roli.

rys. 27.

Królewskie pałace, z których najlepiej - choć ruina - dochował się pałac Sargona II w Chorsabadzie i pałac Assurbanipala w Assur, zbudowane były również z cegieł suszonych na słońcu i pokrytych wypalanemi. Wznoszono je według dziś jeszcze na Wschodzie obowiązującego planu, którego istota polega na systemie p o d w ó r z o w y m, co znaczy, że jądrem a raczej centrem budowli jest podwórze lub szereg podwórców, obwiedzionych zwróconemi ku nim zabudowaniami mieszkalnemi lub gospodarczemi jak sypialnie, bawialnie, sale tronowe i audjencjonalne oraz śpichlerze, stajnie, wozownie, zbrojownie, izby dla czeladzi, straży pałacowej i t.p.. Największa ze wszystkich sala tronowa nie miała pułapu lub miała go tylko nad tronem; inne, mniejsze, nakryte były pułapami z belek, spoczywających końcami na ścianach. Czy obszerniejsze sale miały pułapy wsparte środkiem na drewnianych słupach? - nie wiemy. Kamiennych kolumn podporowych nie znaleziono dotąd nigdzie; drewniane nie mogły dotrwać do naszych czasów. Prawdopodobnie zatem nie używano ich z wyjątkiem w mniejszych budowlach kolumnowych

ryc.28. zwanych "bit-chilani" a zapożyczonych od ludu Hati/biblijni Hetejczycy/;nadto spotykamy kolumny w płaskorzeźbach jako dekoracyjny jedynie motyw. Natomiast nie widzimy, żeby budownictwo assyro-babylońskie zastosowało słupy i kolumny jako dźwigary,podtrzymujące górne części budynku.-Nawiasowo dodajemy,że kolumna i filar/pierwiastkowo obły pień lub ociosana belka/zjawiają się jako podpora a więc c z ł o n w i ę z i w y /konstrukcyjny/dopiero po przetransponowaniu w kamień więzi drewnianej,dla której punktem wyjścia jest chata drewniana.

Nietylko jednak na filarach i kolumnach wsparte pułapy służą do nakrycia od góry przestrzeni ograniczonych ścianami;takie nakrycie odgóry można osiągnąć w inny jeszcze sposób.Jeżeli mianowicie wytrzymałemu na ucisk wątkowi budowlanemu / cegła wypalana lub kamień/nadamy kształt ściętych klinów o dwu węższych ścianach trapezo-

ryc.28. idalnych a i dwu szerszych,prostokątnych b i ułożymy je a nawet spoimy ze sobą w ten sposób,że zetkną się ze sobą ścianami b,. wówczas utworzą one w swej sumie rodzaj wygiętej belki/ceglanej lub kamiennej/,zwanej w budownictwie p r z e s k o k i e m +/ /archiwoltą/, a wraz z podtrzymującemi ją filarami n a ł ę c z e m +/ /arkadą/.

ryc.30 ryc.31.

Jeślibyśmy kilka przeskoków lub nałęczy dosunęli jedna do drugiej i spoili ze sobą,wówczas powstałby człon więziowy/konstrukcyjny/,który nazywamy s k l e p i e n i e m.

ryc.32 ryc.33. ryc.34.

Gdybyśmy do naszej budowy użyli cegieł lub kamieni nie klinowatych,lecz kształtu ostrosłupa ściętego i znaczne ich ilości - pierwot-

ną podstawą ku górze - połączyli nawzajem wszystkiemi cterema trapezoidalnemi ścianami,wówczas otrzymalibyśmy człon architektoniczny

ryc.35.

zwany kopułą,której powstanie możemy sobie wyobrazić przez obrót archiwolty dokoła pionowej osi.

O ile kopuła jest członem architektonicznym raczej dekoracyjnym niż konstrukcyjnym,niejako pięknem tylko ukoronowaniem budowli,o tyle sklepienie jest najważniejszym członem więziowym.Jest nim dlatego,ponieważ wytrzymuje największe obciążenie n.p.w mostach;służy też zwykle za podstawę dla wszelkiej nadbudowy.

Arkady i sklepienia były - podobnie jak kolumna -więzią znaną assyro-babylończykom,lecz - w architekturze właściwej - mało używan n. p. do przesklepiania wchodowych bram pałaców czyli p o r t a- l i;większe zastosowanie znalazły w inżynierji,mianowicie kanalizacji

ryc.36.

prowadzonej na wielką skalę dla nawodnienia pól.-Także kopuła - sądząc z przedstawień domów mieszkalnych na płaskorzeźbach - nie należała w Mezopotamji do rzadkości.Używano jej jednak tylko

ryc.37.

w małych budynkach.Czy były one wykonane konstrukcyjnie?- trudno ocenić.Być może,że wznoszono je z cegieł suszonych na słońcu, a może nawet były wprost z gliny lepione jak u dzisiejszych Fellahów.

Brak przemyślanej,technicznie doskonałej więzi,wynagradzała architektura assyro-babylońska dekoracją,której cały blask i świetność skupiała się na okładce:kamiennej lub ceglanej na ścianach i murach,bronzowej na drewnianych wrotach/n.p.w Balawat/.W niej też wy-

na podstawę ku górze - połączyli nawzajem wszystkiemi czterema trapezoidalnemi ścianami, wówczas otrzymalibyśmy człon architektoniczny

ryc.35.

zwany kopułą, której powstanie możemy sobie wyobrazić przez obrót archiwolty dokoła pionowej osi.

O ile kopuła jest członem architektonicznym raczej dekoracyjnym niż konstrukcyjnym, niejako pięknem tylko ukoronowaniem budowli, o tyle sklepienie jest najważniejszym członem więzłowym. Jest nim dlatego, ponieważ wytrzymuje największe obciążenie n.p. w mostach; służy też zwykle za podstawę dla wszelkiej nadbudowy.

Arkady i sklepienia były - podobnie jak kolumna - wiezię znane asyro-babylończykom, lecz - w architekturze właściwej - mało używanego. p. do przesklepiania wchodowych bram pałaców czyli p o r t a l i; większe zastosowanie znalazły w inżynierji, mianowicie kanalizacji

ryc.36.

prowadzonej na wielką skalę dla nawodnienia pól. - Także kopuła - sądząc z przedstawień domów mieszkalnych na płaskorzeźbach - nie należała w Mezopotamji do rzadkości. Używano jej jednak tylko

ryc.37.

w małych budynkach. Czy były one wykonane konstrukcyjnie? trudno ocenić. Być może, że wznoszono je z cegieł suszonych na słońcu, a może nawet były wprost z gliny lepione jak u dzisiejszych Fellahów.

Brak przemyślanej, technicznie doskonałej więzi, wynagradzała architektura asyro-babylońska dekoracją, której cały blask i świetność skupiała się na okładce: kamiennej lub ceglanej na ścianach i murach, bronzowej na drewnianych wrotach /n.p. w Balawat/. W niej też wy-

powiedziały się dwie pozostałe sztuki plastyczne: rzeźba i malarstwo.

ryc.37.

W najściślejszym związku z architekturą stały rzeźbione portale pałaców. Były one wyrobione z twardego kamienia. Z boku ich, jakgdyby na straży, stały wizerunki fantastycznych zwierząt o ludzkiej, tjarą nakrytej głowie na tułowiu skrzydlatego byka, spoczywającego na lwich łapach. W tej dziwacznej postaci, która symbolicznie czyli przez przenośnię łączyła rozum ludzki/głowa/ i orli polot myśli/skrzydła/ z wytrwałością wołu/tułów/ i siłą lwa/łapy/, wyobrażali artyści assyro-babylońscy dobre, przyjazne człowiekowi i jego istnieniu, genjusze i pod ich straż oddawali pałace i samychże królów t.zn. ich władzę i płynący z niej porządek prawa i religji. Obok takich czworozwierzów, których dalekie echo dochowało się i w naszym kulcie w postaci symbolów czterech ewangielistów +/, a w następstwie i w Raffaelowskiej "Wizji Ezechiela", wyobrażano sobie dobrych genjuszów inaczej jeszcze a to w postaci wspaniale odzianych skrzydlatych ludzi

ryc.38. strzegących ornamentalnie wystylizowanego "drzewa ~~życia~~ żywota", które się znalazło w podaniach żydowskich a w następstwie i w chrześciańskim raju. -

W olimpie ++/ i wierzeniach szerokich warstw ludności Mezopotamji nie

+/--

+/Symbolami temi jak wiadomo są: lew-Marka, orzeł-Jana, wół-Łukasza, młodzieniec- Mateusza. Dziwotwór wyobraźni assyro-babylońskiej, przesiąknąwszy do Judei, rozszczepił się zpowrotem na swoje elementy składowe; uzdolnienie i właściwości stróżów władzy przeniosły się na "stróżów Objawienia"

++/tu w znaczeniu ogólnem jako zbiorowa nazwa bóstw każdej religji a nie siedziba bogów greckich na górze Olimpos

powiedziały się dwie pozostałe sztuki plastyczne: rzeźba i malarstwo

ryc.37.

W najściślejszym związku z architekturą stały rzeźbione portale pałaców. Były one wyrobione z twardego kamienia. Z boku ich, jakgdyby na straży, stały wizerunki fantastycznych zwierząt o ludzkiej, tjarą nakrytej głowie na tułowiu skrzydlatego byka, spoczywającego na lwich łapach. W tej dziwacznej postaci, która symbolicznie czyli przez przenośnie łączyła rozum ludzki/głowa/ i orli polot myśli/skrzydła/ z wytrwałością wołu/tułów/ i siłą lwa/łapy/, wyobrażali artyści assyro-babylońscy dobre, przyjazne człowiekowi i jego istnieniu genjusze i pod ich straż oddawali pałace i samychże królów t.zn. ich władzę i płynący z niej porządek prawa i religji. Obok takich czworozwierzów, których dalekie echo dochowało się i w naszym kulcie w postaci symbolów czterech ewangielistów÷/, a w następstwie i w Raffaelowskiej "Wizji Ezechiela", wyobrażano sobie dobrych genjuszów inaczej jeszcze a to w postaci wspaniale odzianych skrzydlatych ludzi

ryc.38. strzegących ornamentalnie wystylizowanego "drzewa ~~życia~~ żywota", które się znalazło w podaniach żydowskich a w następstwie i w chrześcijańskim raju. -

W olimpie ++/ i wierzeniach szerokich warstw ludności Mezopotamji nie

---

÷/Symbolami temi jak wiadomo są: lew-Marka, orzeł-Jana, wół-Łukasza, młodzieniec- Mateusza. Dziwotwór wyobraźni assyro-babylońskiej, przesiąknąwszy do Judei, rozszczepił się z powrotem na swoje elementy składowe; uzdolnienie i właściwości stróżów władzy przeniosły się na "stróżów Objawienia"

++/tu w znaczeniu ogólnem jako zbiorowa nazwa bóstw każdej religji a nie siedziba bogów greckich na górze Olimpos

brakowało także złych demonów. Były niemi n.p. gorący wiatr, wiejący z pustynnej Arabji, pod którego tchnieniem, mimo obfitej irrygacji kraju, marniały słynne z plenności zasiewy i niwy; był niemi robak, gnieżdżący się w zębach i powodujący ich ból, do którego zanoszono modły w hymnie, dochowanym w bibljotece Assurbanipala; bywały niemi wreszcie sny i nocne zwidzenia, astmy i zmory ludności, oddającej się w pewne święta i po każdej zdobywczej wyprawie wojennej szalonej rozpuście, obżarstwu i pijaństwu. Demonom tym przypisywano wielką nad ludźmi władzę, czczono ich zabobonnie, a jeszcze bardziej bano się ich zemsty. Toteż w złej i dobrej intencji klęto się niemi, dopatru

ryc. 39. ryc. 40.

jąc się w nich orędowników i rękojemców zawieranych umów, transakcyj, testamentów i układów i wizerunek ich, ryty wgłąb na wałkach z twardego kamienia, co nazywamy gliptyką, umieszczano - jak my umieszczamy podpisy lub pieczęcie - pod tekstem listu czy skryptu. Wklęsły na cylindrze wizerunek dawał na mokrej glinie odcisk wypukły, poczem go wraz ze skryptem wypalano na twardo. Artystyczna wartość tych wałeczków i ich przedstawień jest rozmaita, ale treść religijna i kulturalna bardzo ciekawa.

Prócz dobrych genjuszów i złych demonów olimp assyro-babyloński znał także potężnych, żywiołami i makrokosmem rządzących niebian jak Astarot, Bel, Ea, Merodach, Nebo i inni. Sztuka przedstawia-

ryc. 41. ryc. 42.

ła ich w rzeźbie a n t r o p o m o r f i c z n i e +/ t.zn. kształtowa-

+/ z greckiego: "antropos" - człowiek i "morfe" - kształt.

ła ich na podobieństwo ludzi.Posągi takie,acz nieliczne,dochowały się.Pomimo,że są rzeźbą "okrągłą"/ze wszystkich stron obkutą/,to jednak artysta,tworząc je,liczył na to,że dzieło jego będą ludzie oglądali tylko z jednej strony,twarzą w twarz z przedstawianym bogiem czy królem.Najważniejszą częścią postaci ludzkiej jest głowa a wniej twarz ÷/.Sposób przedstawiania w rzeźbie postaci bogów,ludzi i zwierząt z tą myślą,że widz będzie je oglądał z jednej tylko,czołowej strony i to w pozie zachowującej symetrję względem linji,którą możemy przeprowadzić od szczytu czaszki przez pierś i brzuch do międzykrocza,nazywamy f r o n t a l n o ś c i ą,a ten rodzaj rzeźby rzeźbą f r o n t a l n ą.We wszystkich epokach i u wszystkich ludów spotykamy się w zaraniu sztuki z rzeźbą frontalną.-Zbyteczna dodawać,że człowiek żywy - a życie wyraża się nazewnątrz przedewszystkiem przez ruch - bardzo rzadko przybiera postawę zupełnie symetryczną,wymagającą spokoju;naodwrót zatem rzeźba frontalna.przedstawiająca człowieka w zupełnym spokoju i symetrji,nie może w widzu wywołać wrażenia życia.Okrągła rzezba assyro-babylońska była wskutek swej frotalności martwą i sztywną.Nie ukazując przesunięć,nachyleń i przecięć ukrytych pod skórą drobnych mięśni twarzy,które-to nachylenia i przesunięcia są następstwem stale przy pewnych uczuciach powtarzających się jakkolwiek minimalnych ruchów,nie umiała również wyrazić uczuć i duszy przedstawianych osób.

Przyglądając się rzeźbom assyro-babylońskiem widzimy ~~wxmic~~ w nich nietylko martwotę i bezduszność,ale nadto złe proporcje to

---

÷/ w łacinie "frons" znaczy czoło,a użyte pars pro toto/część za całość/,całe lico i resztę postaci.

jest niewłaściwie oddany stosunek jednych części ciała do drugich.

ryc.43.

Naukę o budowie ciała ludzkiego,a w sztuce znajomość jego proporcyj i dynamiki,nazywamy anatomją.Artysta poznaje i uczy się anatomji przez pilne przyglądanie się człowiekowi w jego ruchu i spokoju.Ponieważ u ludów Mezopotamji - zgoła inaczej niż to było w Grecji, gdzie w szkołach gimnastycznych chłopcy ćwiczyli się zupełnie bez odzienia - nagość uchodziła za hańbę a nadto,mimo gorącego klimatu, była ustawami wzbronioną,artyści nie mieli sposobności patrzenia ustawicznie na nagie ciała i uczenia się na nich anatomji.Jest też ona u nich wadliwą,a tam gdzie mogli oglądać nagie ciała n.p.na obnażonych łydkach wojowników,przesadną dla nadmiernie /choć może rozmyślnie/ zaakcentowanej żylastości,a tem samem nieprawdziwą. Za to

ryc.44 ryc.45.

w wyobrażeniach zwierząt,poniekąd stale nagich,zwłaszcza zwierząt krótkoszerstnych,oddawali rzeźbiarze assyro-babylońscy ich kształt i ruch z nadzwyczajną prawdą i bystrością obserwacji.Lwica z przestrzelonym kręgosłupem,powłócząca tylnemi odnóżami,i zraniony lew, rzygający krwią,odznaczają się ogromną prawdą przedstawienia i są chlubą sztuki owych ludów.

Wspólną natomiast cechą assyro-babylońskich przedstawień bogów i ludzi jest - zapewne rozmyślne - odstępstwo od natury.W postaciach ludzi na płaskorzeźbach,mimo że są ukazane w zupełnym profilu,patrzy na nas jak w wejrzeniu en face całe oko a nie połowa jego gałki/takie przedstawienie twarzy ~~przedstawia~~ nazywa się profilem mięszanym/.-W wyobrażeniach zwierząt-niezawsze,jednak często - widzimy wyrobionych więcej niż cztery odnóża.Zjawisko to polega na

intencji oddania najcharakterystyczniejszego kształtu t.j.na liczeniu się z naszą apercepcją psychologiczną oraz na chęci zachowania naiwnej dokładności,spotykanej u wszystkich ludów pierwotnych, a także w sztuce dziecka.+/ Z nierównie większą ilością zjawisk pokrewnych spotkamy się w sztuce Egiptu.

Prócz rzeźby okrągłej uprawiali assyro-babylończycy także płaskorzeźbę.Widzieliśmy już jej próbki w wyobrażeniu genjuszów,demonów i zwierząt.Najwięcej płaskorzeźb,które wykonywano w kamieniu i pewnej odmianie alabastru,tworzących ozdobny fryz /pas dekorowany rzeźbą lub malowidłami,biegnący poziomo w równej wysokości na ścianach,zwykle w pobliżu pułapu,w Assyrji zaś i Babylonji,dla braku światła w komnatach/tuż nad podłogą,tam gdzie my dajemy boazerje/,zachowało się w ruinach pałacu Assurbanipala.Treścią ich są przedstawienia czynów Assurbanipala jako kapłana,króla,wodza i łowcy;więc widzimy go/w nich jak odprawia modły i składa bogom ofiary,zdobywa miasta i ludność ich w pień wycina,poluje na lwy i tygrysy,a po trudach łowów lub wojny,oganiany od much wachlarzami eunuchów,wypoczywa w cieniu palm

ryc.46. ryc.47. ryc.48.

i popijając z płaskiej czary,opowiada królowej swe przygody.Rzeźbione te fryzy,zwane "królewskiemi epopeami",mimo nużącej profilowości figur odznaczają się wielkim darem opowiadania i dlatego przedstawiają dla badaczów ++/ wielki interes.Prócz fryzów rzeźbionych w ka-

---

+/apercepcją nazywamy proces psychologiczny,który wyrabia w nas wyobrażenie danej rzeczy na podstawie relacji/ráportu/ zmysłów,przesłanej naszej świadomości.

++/głównie z "epopei królewskich" wysnuł G.Maspero swoje szkice:"Assyrja i Egipt",które ukazały się także w przekładzie polskim,nakładem Teodora Paprockiego,Warszawa,1893.

intencji oddania najcharakterystyczniejszego kształtu t.j.na liczeniu się z naszą apercepcją psychologiczną oraz na chęci zachowania naiwnej dokładności,spotykanej u wszystkich ludów pierwotnych, a także w sztuce dziecka.÷/ Z nierównie większą ilością zjawisk pokrewnych spotkamy się w sztuce Egiptu.

Prócz rzeźby okrągłej uprawiali assyro-babylończycy także płaskorzeźbę.Widzieliśmy już jej próbki w wyobrażeniu genjuszów,demonów i zwierząt.Najwięcej płaskorzeźb,które wykonywano w kamieniu i pewnej odmianie alabastru,tworzących ozdobny fryz /pas dekorowany rzeźbą lub malowidłami,biegnący poziomo w równej wysokości na ścianach,zwykle w pobliżu pułapu,w Assyrji zaś i Babylonji,dla braku światła w komnatach,tuż nad podłogą,tam gdzie my dajemy boazerję/,zachowało się w ruinach pałacu Assurbanipala.Treścią ich są przedstawienia czynów Assurbanipala jako kapłana,króla,wodza i łowcy;więc widzimy go w nich jak odprawia modły i składa bogom ofiary,zdobywa miasta i ludność ich w pień wycina,poluje na lwy i tygrysy,a po trudach łowów lub wojny,oganiany od much wachlarzami eunuchów,wypoczywa w cieniu palm

ryc.46. ryc.47. ryc.48.

i popijając z płaskiej czary,opowiada królowej swe przygody.Rzeźbione te fryzy,zwane "królewskiemi epopeami",mimo mniejszej profilowości figur odznaczają się wielkim darem opowiadania i dlatego przedstawiają dla badaczów÷÷/ wielki interes.Prócz fryzów rzeźbionych w ka-

---

÷/apercepcją nazywamy proces psychologiczny,który wyrabia w nas wyobrażenie danej rzeczy na podstawie relacji/raportu/ zmysłów,przesłanej naszej świadomości.

÷÷/Głównie z "epopei królewskich" wysnuł G.Maspero swoje szkice:"Assyrja i Egipt",które ukazały się także w przekładzie polskim,nakładem Teodora Paprockiego,Warszawa,1893.

mieniu,zachowały się także fryzy z wypalanych i barwną polewą pokrytych cegieł.Te okładki majolikowe są zarazem pomnikami malarstwa.Ilość barwnych polew nie była wielką/zielona,żółta, ryc.49. czarna i niebieska/,ale za to czystość barw i ich natężenie oraz trwałość glazury nadzwyczajna.Dodziśdnia w Mezopotamji i przyległych krajach kwitnie ten zduński przemysł i stoi bardzo wysoko.Ponieważ w tych samych okolicach kwitnie - dotąd! - przemysł tkacki/dywany perskie,tureckie,tychwińskie,bucharskie i wogóle wschodnie/,a na sukniach assyro-babylończyków rzeźbionych widzimy bogate wyszywki,możemy również przyjąć,że i haftarstwo było ludom tym znane i wysoko rozwinięte.Także złotnictwo,jakkolwiek zabytki jego doszły nas w znikomej ilości,nie stało od haftarstwa niżej.

/tu jako osobna wklejka na felcu,wejdzie historyczna mapa Egiptu,-klisza kreskowa na cynku/

R O Z D Z I A Ł II.

S z t u k a e g i p s k a.

Kraj, rozciągający się po obu stronach Nilu, leżący zatem w północno-wschodniej Afryce, ograniczony pustyniami: Arabską od wschodu i Libijską od zachodu a od północy Morzem Śródziemnem, zwie się Egiptem. Bardzo gorący klimat i wichrem przynoszony piasek, zamieniłby go oddawna w niegościnną dla człowieka pustynię /jak się to stało z Saharą/, gdyby nie to, że Nil, corocznie wzbierając powodzią, przynosi zgłębi czarnego kontynentu i z gór Abisynji tłusty, żyzny namuł i, osadzając go na piaskach, czyni z Egiptu jednę z najurodzajniejszych krain na świecie. Od niepamiętnych czasów zamieszkiwał ją lud pochodzenia hamickiego, który mimo najazdów i tysiąclecia trwającego przepływu różnych ludów z Azji i Afryki, pozostał w swym typie fizycznym niezmienionym, takim samym dziś, jakim go widzimy na najstarszych przedstawieniach sztuki egipskiej, - lud, wnosząc z ziaren zbóż, właściwych Azji zachodniej a znajdywanych w najstarszych grobowcach, przybyły prawdopodobnie z Mezopotamji.

Dzieje Egiptu, spisane przez kapłana Maneto, sięgają na blisko 3500 lat przed Chr.. Na czele państwa stali królowie zwani faraonami, dokoła nich skupiali się - przerastając zwolna w kasty - rycerze, urzędnicy i kapłanie. Poniżej tych klas uprzywilejowanych stali rolnicy, którzy przez niezawsze bezstronny a - wskutek zamulania się miedz - coroku powtarzający się podział gruntów, z biegiem czasu ubo-

R O Z D Z I A Ł II.

S z t u k a e g i p s k a.

Kraj, rozciągający się po obu stronach Nilu, leżący zatem w północno-wschodniej Afryce, ograniczony pustyniami: Arabską od wschodu i Libijską od zachodu a od północy Morzem Śródziemnem, zwie się Egiptem. Bardzo gorący klimat i wichrem przynoszony piasek, zamieniłby go oddawna w niegościnną dla człowieka pustynię/jak. się to stało z Saharą/, gdyby nie to, że Nil, corocznie wzbierając powodzią, przynosi zgłębi czarnego kontynentu i z gór Abisynji tłusty, żyzny namuł i, osadzając go na piaskach, czyni z Egiptu jedną z najurodzajniejszych krain na świecie. Od niepamiętnych czasów zamieszkiwał ją lud pochodzenia hamickiego, który mimo najazdów i tysiącolecia trwającego przepływu różnych ludów z Azji i Afryki, pozostał w swym typie fizycznym niezmienionym, takim samym dziś, jakim go widzimy na najstarszych przedstawieniach sztuki egipskiej. - Lud, wnosząc z ziaren zbóż, właściwych Azji zachodniej a znajdywanych w najstarszych grobowcach, przybyły prawdopodobnie z Mezopotamji.

Dzieje Egiptu, spisane przez kapłana Maneto, sięgają na blisko 3500 lat przed Chr.. Na czele państwa stali Królowie zwani faraonami, dokoła nich skupiali się - przerastając zwolna w kasty - rycerze, urzędnicy i kapłanie. Poniżej tych klas uprzywilejowanych stali rolnicy, którzy przez nieszawsze bezstronny a - wskutek zamulania się miedz - coroku powtarzający się podział gruntów, z biegiem czasu ubo-

żeli,aż wkońcu zamienili się w robocze pospólstwo,niewiele różniące się od niewolników,gdy tymczasem rycerstwo i duchowieństwo uzyskiwało nad niemi bezwzględną przewagę.

W najdawniejszych czasach religją Egipcjan był fetyszyzm a przedmiotem czci bogi rodowe,którymi jednak byli nie przodkowie lecz zwierzęta,wrogie lub przyjazne dla danego rodu.Po rozpadnięciu się Egiptu na poszczególne "ziemie" +/,w następstwie przesiedlania się ludności z jednej ziemi do drugiej,wędrujące z nią bogi rodowe rozpełzły się po całym kraju.Powstał wskutek tego wielobożny olimp,w którym zazwyczaj naczelna rola pozostawała przy dawnem bóstwie danej ziemi.Skutkiem politycznej supremacji /przewagi / jednej z ziem,tej mianowicie,w której czczono słońce,kult boga-słońca,boga Re,rozpowszechnił się najbardziej.Bóg ten wysunął się wprawdzie na czoło egipskiego olimpu,ale - podobnie jak Zeus w wierzeniach Grecji - nie unicestwił innych bogów.Wskutek tego nie doszło nigdy w Egipcie do ujednostajnienia kultu,dla którego momentem przełomowym/z początkiem czwartego tysiąclecia przed Chr../ było zantropomorfizowanie bóstw i nadanie im ludzkiej postaci z zachowaniem atoli jako cechy właściwej/"chrakteristikonu"/ pewnych części ciała dawnego fetysza-

ryc.5o ryc.51. ryc.52.

zwierzęcia n.p.u bogini Sechmet głowy kota,u bogini Hathor łba krowy a u Anubisa uszu i pyska szakala.-Po takiem przekształceniu fetyszów nastąpił,jako dalsza faza antropomorfizacji,podział egipskich olimpijczyków na rodziny n.p.Osiris/ojciec/,Izis/matka/ i Horus/ich syn/.

+/ używam tu tego wyrazu w tem znaczeniu,jak się u nas dawniej mawiało:"ziemia dobrzyńska","ziemia wschowska" i t.p..

Takie stadła z jednym potomkiem zwiemy triadami/trójcami/;olimp egipski znał rodziny bogów dziewięcioosobowe czyli e n n e a d y. Bogi te - oczywiście za sprawą chciwych ofiar kapłanów - rywalizowały ze sobą zawzięcie.W najstarszej,memfickiej epoce,na czoło niebian wysunął się bóg słońca Re;w epoce następnej,tebańskiej, odzierżył pole walki lokalny bóg Teb,Amon.Ażeby ofiary w Tebach zwiększyć a w innych miastach i świątyniach dopływu ich nie uszczuplać,utożsamiono Amona z bogiem Re,czczonym już powszechnie. Takie "wilk syty i koza cała" leżało w interesie rodzin i kollegiów kapłańskich i dało się - acz nie bez tarć - przeprowadzić;kiedy jednak genjalny władca Egiptu Amenofis IV/1375 - 1350 przed Chr./, żądny życie Egiptu postawić na nowy zrąb,zakazał czci słońca-boga a narzucił monoteizm ÷/ solarny to znaczy cześć boga-gwiazdy,nazwanego przezeń Aton,wówczas kasta kapłanów podjęła walkę z nowatorem,a po jego zgonie, osadziwszy na tronie czternastoletniego i chorowitego jego synka,słynnego z odkopisk lorda Cornarvona Tut-Ankh-Amona,wróciła do zyskowniejszego dla siebie wielobóstwa,które przetrwało aż do końca niezależnego bytu państwa faraonów.

Prócz wiary w niebian,podtrzymujących byt wszechświata,żywili Egipcjanie także wiarę w nieśmiertelność duszy.Nie umiera ona tak długo,pokąd ciało się nie rozpadnie;zachować tedy ciało i stworzyć dlań takie warunki,jakie miało za życia,znaczyło umożliwić duszy,zwanej Ka,dalsze jej trwanie.Ztąd zwyczaj balsamowania zwłok/przez me-

---

÷/ z greckiego:"monos" - sam jeden i "theos. -bóstwo czyli jedynobóstwo,które od Egipcjan jako naczelną zasadę swej religji przyjęli izraeliccy imigranci z Palestyny.

Takie stadia z jednym potomkiem zwiemy triadami/trójcami/;olimp egipski znał rodziny bogów dziewięcioosobowe czyli e n n e a d y. Bogi te - oczywiście za sprawą chciwych ofiar kapłanów - rywalizowały ze sobą zawzięcie.W najstarszej,memfickiej epoce,na czoło niebian wysunął się bóg słońca Re;w epoce następnej,tebańskiej, odzierżył pole walki lokalny bóg Teb,Amon.Ażeby ofiary w Tebach zwiększyć a w innych miastach i świątyniach dopływu ich nie uszczuplać,utożsamiono Amona z bogiem Re,czczonym już powszechnie. Takie "wilk syty i koza cała" leżało w interesie rodzin i kollegiów kapłańskich i dało się - acz nie bez tarć - przeprowadzić;kiedy jednak genjalny władca Egiptu Amenofis IV/1375 - 1350 przed Chr./, żądny życie Egiptu postawić na nowy zrąb,zakazał czci słońca-boga a narzucił monoteizm +/ solarny to znaczy cześć boga-gwiazdy,nazwanego przezeń Aton,wówczas kasta kapłanów podjęła walkę z nowatorem,a po jego zgonie,osadziwszy na tronie czternastoletniego i chorowitego jego synka,słynnego z odkopisk lorda Carnarvona Tut-Ankh-Amona,wróciła do zyskowniejszego dla siebie wielobóstwa,które przetrwało aż do końca niezależnego bytu państwa faraonów.

Prócz wiary w niebian,podtrzymujących byt wszechświata,żywili Egipcjanie także wiarę w nieśmiertelność duszy.Nie umiera ona tak długo,pokąd ciało się nie rozpadnie;zachować tedy ciało i stworzyć dlań takie warunki,jakie miało za życia,znaczyło umożliwić duszy,zwanej Ka,dalsze jej trwanie.Stąd zwyczaj balsamowania zwłok/przez me-

---

+/ z greckiego:"monos" - sam jeden i "theos" -bóstwo czyli jedynobóstwo,które od Egipcjan jako naczelną zasadę swej religji przyjęli izraeliccy imigranci z Palestyny.

chaniczne usuwanie z nich łatwo rozkładających się trzew i mózgu oraz wody z pomocą ługu i nasycanie ciała, w miejsce wypartej z niego wody, substancjami zapobiegającemi gniciu/; stąd niespotykana u innych ludów troskliwość o "wieczysty dom" t.j. trwały grób, wewnątrz w szczególny sposób urządzony i wyposażony w potrzebne zmarłemu rzeczy. Prawowierny bowiem Egipcjanin wierzył święcie, że każde "spoczywające w Ozirisie", ale indywidualnie odrębne jego Ka, ulegając tęsknocie, razwraz odwiedza ziemię, w sposób mistyczny wstępuje w mumję i cieszy się wszystkiem tem, co je napełniało radością, gdy jeszcze w pełni władz umysłowych mieszkało w żywem ciele. Ażeby dusza do tej powłoki niechybnie trafić mogła, ustawiano w komorze poprzedzającej właściwy grób z mumją, w t.zw. z arabska "mastabie", nadzwyczaj podobny do nieboszczyka posążek zmarłego oraz mniejsze, już nie portretowe lecz bystro podpatrzone i charakterystyczne posążki czeladzi, prócz jadła i napoju przydane mu na drogę wieczności. Tego rodzaju - na wzór naszych oblubieńczych - "wyprawy" zmarłych zamurowywano z nimi w t.zw. "serdabach", a co się w nich in natura pomieścić nie dało n.p. krajobraz, dodawano im in effigie czyli w formie malowideł ściennych. Dzięki tej wierze i wyposażaniu "wieczystych domów" w rzeźby i malowidła, objaśnione inskrypcjami, groby możnych Egipcjan, faraonów przedewszystkiem, stały się dla nas istnemi źwierciadłami życia i obyczajów starożytnego Egiptu.

Polityczne jego dzieje dzielą uczeni na stare, średnie i młode państwo oraz okres saicki. Od różnych w każdej epoce stolic a to w Memfisie, Tebach i Sais, nazwano te okresy, zatrzymane i w dziejach sztuki, okresem memfickim, tebańskim i saickim.

chaniczne usuwanie z nich łatwo rozkładających się trzew i mózgu oraz wody z pomocą ługu i nasycanie ciała, w miejsce wypartej z niego wody, substancjami zapobiegającemi gniciu/; stąd niespotykana u innych ludów troskliwość o "wieczysty dom" t.j. trwały grób, wewnątrz w szczególny sposób urządzony i wyposażony w potrzebne zmarłemu rzeczy. Prawowierny bowiem Egipcjanin wierzył święcie, że każde "spoczywające w Ozirisie", ale indywidualnie odrębne jego Ka, ulegające tęsknocie, zawraz odwiedza ziemię, w sposób mistyczny wstępuje w mumję i cieszy się wszystkiem tem, co je napełniało radością, gdy jeszcze w pełni władz umysłowych mieszkało w żywem ciele. Ażeby dusza do tej powłoki niechybnie trafić mogła, ustawiano w komorze poprzedzającej właściwy grób z mumją, w t.zw. z arabska "mastabie", nadzwyczaj podobny do nieboszczyka posążek zmarłego oraz mniejsze, już nie portretowe lecz bystro podpatrzone i charakterystyczne posążki czeladzi, prócz jadła i napoju przydane mu na drogę wieczności. Tego rodzaju - na wzór naszych oblubieńczych - "wyprawy" zmarłych zamurowywano z nimi w t.zw. "serdabach", a co się w nich in natura pomieścić nie dało n.p. krajobraz, dodawano im in effigie czyli w formie malowideł ściennych. Dzięki tej wierze i wyposażaniu "wieczystych domów" w rzeźby i malowidła, objaśnione inskrypcjami, groby możnych Egipcjan, faraonów przedewszystkiem, stały się dla nas istnemi świerciadkami życia i obyczajów starożytnego Egiptu.

Polityczne jego dzieje dzielą uczeni na stare, średnie i młode państwo oraz okres saicki. Od różnych w każdej epoce stolic a to w Memfisie, Tebach i Sais, nazwano te okresy, zatrzymane i w dziejach sztuki, okresem memfickim, tebańskim i saickim.

S z t u k a o k r e s u m e m f i c k i e g o.

Sztuka okresu memfickiego.

Architektura domów mieszkalnych tego okresu nie dochowała się nawet w szczątkowych zabytkach.Ale ponieważ odkopiska młodszych o wiele Teb ujawniły domy wzniesione z wysuszonej gliny i mułu nilowego,przeto możemy tembardziej przyjąć,że i Egipt memfickiego okresu taksamo budował swe domy i miasta.Najstarsza zatem architektura Egiptu była - jeśli nie identyczna - to bardzo zbliżona do assyro-babylońskiej.Ale te prymitywne budowle nie stanowiły całej świeckiej architektury Egiptu;sądząc z malowideł w grobach,Egipcjanie znali także wzniesione z drzewa wille i altany.Na takie letnie rezydencje mogli się oczywiście zdobyć jedynie faraon i jego możni dworzanie. Palm dodziśdnia nie wycina się w Afryce bez absolutnej po temu konieczności,a drzewo sykomorowe było kosztowne.Więc jeżeli wątku drzewnego używano,to były niem zdrzewiałe łodygi lotosu i papirusu, roślin obficie w Egipcie rosnących.Łodygi te pojedynczo lub po kilka razem wzięte,nadawały się zwłaszcza do stolarszczyzny jak n.p. trony,baldachiny i wogóle do tektoniki sprzętów pokojowych.-Że one były punktem wyjścia dla późniejszej architektury,widzimy to - po zastąpieniu wątku drewnianego kamieniem - na kolumnach lotosowych i papirusowych okresu tebańskiego.

Z najstarszej architektury okresu ~~tebańskiego~~ memfickiego zachowały się bardzo nieliczne świątynie n.p.świątynia wykuta w skale pod

ryc.53 ryc.54.

Sfinksem oraz i przedewszystkiem grobowce.Były to budowle,zwane mastabami,przypominające swym kształtem pryzmy,w jakie układamy

Sztuka okresu memfickiego.

Architektura domów mieszkalnych tego okresu nie dochowała się nawet w szczątkowych zabytkach. Ale ponieważ odkopiska młodszych o wiele Teb ujawniły domy wzniesione z wysuszonej gliny i mułu nilowego, przeto możemy tembardziej przyjąć, że i Egipt memfickiego okresu takżsamo budował swe domy i miasta. Najstarsza zatem architektura Egiptu była - jeśli nie identyczna - to bardzo zbliżona do assyro-babylońskiej. Ale te prymitywne budowle nie stanowiły całej świeckiej architektury Egiptu; sądząc z malowideł w grobach, Egipcjanie znali także wzniesione z drzewa wille i altany. Na takie letnie rezydencje mogli się oczywiście zdobyć jedynie faraon i jego możni dworzanie. Palm dodziśdnia nie wycina się w Afryce bez absolutnej po temu konieczności, a drzewo sykomorowe było kosztowne. Więc jeżeli wątku drzewnego używano, to były niem zdrzewiałe łodygi lotosu i papirusu, roślin obficie w Egipcie rosnących. Łodygi te pojedyncze lub po kilka razem wzięte, nadawały się zwłaszcza do stolarszczyzny jak n.p. trony, baldachimy i wogóle do tektoniki sprzętów pokojowych. - Że one były punktem wyjścia dla późniejszej architektury, widzimy to - po zastąpieniu wątku drewnianego kamieniem - na kolumnach lotosowych i papirusowych okresu tebańskiego.

Z najstarszej architektury okresu memfickiego zachowały się bardzo nieliczne świątynie n.p. świątynia wykuta w skale pod

ryc. 53 ryc. 54.

Sfinksem oraz i przedewszystkiem grobowce. Były to budowle, zwane mastabami, przypominające swym kształtem przymy, w jakie układamy

szuter na naszych gościńcach. Najstarsze z nich, jak grób pierwszego króla Egiptu, Menesa z Nagade, zbudowany był z cegieł i okryty okładką żłobkowaną nawzór zewnętrznych ścian pałaców assyro-babylońskich. Mastaby późniejsze budowano wyłącznie z kamienia, orjentując +/ je ze wschodu na zachód, a więc wprost przeciwnie jak nasze średniowieczne kościoły. Właściwy grób, to znaczy skrytka z mumją znajdowała się w ziemi pod mastabą; w mastabie zaś mieścił się s e r d a b t.j. zrazu jedna, potem kilka komór, gdzie znajdował się posążek zmarłego i mieściły się sprzęty, przydane mu na drogę wieczności. Na osi serdabów, we wschodniej ścianie mastaby, znajdowała się ślepa wnęka, gdzie rodzina zmarłego w rocznicę jego zgonu i inne dnie w roku, znosiła mu świeże jadło i napitek /wszak jeszcze przed stu laty odprawiane na Litwie "dziady" miały ten sam podkład obyczajowy!/

Takiemi były mastaby zamożnych Egipcjan. Faraonowie budowali dla siebie nierównie okazalsze i większe grobowce, które wychodząc z pryzmatycznego kształtu mastaby przerastały zwolna w umiarowe ostrościany, zwane piramidami. Herodot wspomina, że piramida danego faraona była tem większą, im dłuższe jego panowanie. Długi czas nie umiano wytłumaczyć sobie trafnie tej uwagi Herodota i dopiero nowsze badania wykazały całą słuszność jego relacji. Okazało się mianowicie, iż zwyczajem faraonów było zaraz po objęciu rządów rozpoczynać budowę swego "wiecznego domu". Założony na planie prostokątnym był on zrazu wydłużoną mastabą, którą rokrocznie powiększano przez nakładanie na pryzmatyczne jądro dalszych warstw kamienia, przy czem albo

---

+/dla nas światło Objawienia przyszło ze Wschodu/ex oriente lux/; dla Egipcjanina królestwo umarłych leżało tam, gdzie słońce-Oziris niknie pod horyzontem, na zachodzie; ku zachodowi więc zwracano mastaby a w nich komory z mumją.

szuter na naszych gościńcach. Najstarsze z nich, jak grób pierwszego króla Egiptu, Menesa z Nagade, zbudowany był z cegieł i okryty okładką żłobkowaną nawzór zewnętrznych ścian pałaców assyro-babylońskich. Mastaby późniejsze budowano wyłącznie z kamienia, orjentując +/ je ze wschodu na zachód, a więc wprost przeciwnie jak nasze średniowieczne kościoły. Właściwy grób, to znaczy skrytka z mumją znajdowała się w ziemi pod mastabą; w mastabie zaś mieściły się s e r d a b t. j. zrazu jedna, potem kilka komór, gdzie znajdował się posążek zmarłego i mieściły się sprzęty, przydane mu na drogę wieczności. Na osi serdabów, we wschodniej ścianie mastaby, znajdowała się ślepa wnęka, gdzie rodzina zmarłego w rocznicę jego zgonu i inne dnie w roku, znosiła mu świeże jadło i napitek /wszak jeszcze przed stu laty odprawiane na Litwie "dziady" miały ten sam podkład obyczajowy!/

Takiemi były mastaby zamożnych Egipcjan. Faraonowie budowali dla siebie nierównie okazalsze i większe grobowce, które wychodząc z pryzmatycznego kształtu mastaby przerastały zwolna w umiarowe ostrosciany, zwane piramidami. Herodot wspomina, że piramida danego faraona była tem większa, im dłuższe jego panowanie. Długi czas nie umiano wytłumaczyć sobie trafnie tej uwagi Herodota i dopiero nowsze badania wykazały całą słuszność jego relacji. Okazało się mianowicie, iż zwyczajem faraonów było zaraz po objęciu rządów rozpoczynać budowę swego "wiecznego domu". Założony na planie prostokątnym był on zrazu wydłużoną mastabą, którą rokrocznie powiększano przez nakładanie na pryzmatyczne jądro dalszych warstw kamienia, przy czem albo

---

+/ dla nas światło Objawienia przyszło ze Wschodu /ex oriente lux/; dla Egipcjanina królestwo umarłych leżało tam, gdzie słońce-Ozyris niknie pod horyzontem, na zachodzie; ku zachodowi więc zwracano mastaby a w nich komory z mumją.

ryc.55. trzymano się pierwotnego planu prostokąta, albo plan ten przekształcano w kwadrat. W ten sposób powstawała piramida t.j. ostrościan o podstawie kwadratowej a ścianach trójkątnych, wskutek jednakiego nachylenia spotykających się wierzchołkami w jednym punkcie. Jeśli to przypuszczenie angielskiego egiptologa Petrie'go jest słuszne, w takim razie powinnibyśmy znaleźć piramidy - wskutek śmierci faraona - niedokończone i to

ryc.56 ryc.57.

schodowate na planie kwadratowym lub prostokątnym. Zachowane do dziś piramidy potwierdzają to rozumowanie w zupełności n.p. schodowata piramida Snofru na planie kwadratowym i schodowata piramida o planie prostokątnym Zosera w Sakkara.-We wnętrzu piramid znajdowała się, podobnie jak w mastabach, ukryta komora z mumją faraona/i jego żony/, serdab z posągiem zmarłego oraz z ofiarnej framugi w świątynię przemieniony przedsionek, gdzie już nietylko rodzina ale i kapłanie, strzegący grobu faraona, odprawiali modły i składali ofiary.

Najwspanialsze piramidy dochowały się dodziśdnia ryc.58. w pobliżu Kairu w wiosce Gizeh. Są to piramidy Cheopsa, Chefrena i Mencheresa/po grecku Mikerinosa/. Najstarszą z nich i największą jest piramida Cheopsa, dźwignięta na kwadracie o boku 227 metrów ~~długości~~ długim, szczytem swym dochodząca wysokości 137 metrów, z kamienia łamanego, pokrytego okładką z ciosu gładzonego. Dla wzniesienia jej musiało 100,000 robotników pracować przez lat 30.-Oprócz przedsionka, zamienionego na świątynię, ~~xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx~~ wznoszono zazwyczaj na brzegu Nilu drugą

ryc.55.

trzymano się pierwotnego planu prostokąta,albo plan ten przekształcano w kwadrat.W ten sposób powstawała piramida t.j.ostrosłup o podstawie kwadratowej a ścianach trójkątnych,wskutek jednakiego nachylenia spotykających się wierzchołkami w jednym punkcie.Jeśli to przypuszczenie angielskiego egiptologa Petrie`go jest słuszne,w takim razie powinnibyśmy znaleźć piramidy-wskutek śmierci faraona - niedokończone i to

ryc.56 ryc.57.

schodowate na planie kwadratowym lub prostokątnym.Zachowane do dziś piramidy potwierdzają to rozumowanie w zupełności n.p. schodowata piramida Snofru na planie kwadratowym i schodowata piramida o planie prostokątnym Zosera w Sakkara.-We wnętrzu piramid znajdowała się,podobnie jak w mastabach,ukryta komora z mumją faraona/i jego żony/,serdab z posągiem zmarłego oraz z ofiarnej framugi w świątynię przemieniony przedsionek,gdzie już nietylko rodzina ale i kapłanie,strzegący grobu faraona,odprawiali modły i składali ofiary.

Najwspanialsze piramidy dochowały się dodziśdnia

ryc.58. w pobliżu Kairu w wiosce Gizeh.Są to piramidy Cheopsa,Chefrena i Mencheresa/po grecku Mikerinosa/.

Najstarsza z nich i największa jest piramida Cheopsa,dźwignięta na kwadracie o boku 227 metrów xxxxxx długim,szczytem swym dochodząca wysokości 137 metrów,z kamienia łamanego,pokrytego okładką z ciosu gładzonego.Dla wzniesienia jej musiało 100.000 robotników pracować przez lat 30.-Oprócz przedsionka,zamienionego na świątynię,xxx xxxxxxxxxxxxxxxxxxxxx wznoszono zazwyczaj na brzegu Nilu druga

świątynię,która łączyła się z piramidą krytym chodnikiem.Dla piramidy Chefrena świątynię taką wykuto w skale,której

ryc.59.

część górną obrobiono w kształt lwa z ludzką głową i twarzą.Lew z popiersiem Chefrena,to słynny Sfinks.- I innych faraonów,ubóstwionych po śmierci,przedstawiano w postaci sfinksów.Bywały także sfinksy,będące nietyle portretem czy raczej symbolem faraona,co dekoracją;takie dekoracyjne sfin-

ryc.60.

ksy,tworzące całe aleje przed świątaniami,miewały postać krętorogich kozłów lub baranów.-

Budownictwo okresu memfickiego wypowiedziało się głównie w mastabach i piramidach a więc w architekturze grobowcowej.Dzięki wyż wspomnianym pojęciom Egipcjan o życiu zmarłych,wiąże się z nią także rzeźba i malarstwo,ukryte w serdabach.Pomnikami rzeźby mianowicie są owe posągi zmarłych,ustawiane przed wejściem do właści-

ryc. 61.

wego grobu.Racją ich bytu było podobieństwo do nieboszczyka,wykluczające wszelką pomyłkę wracającego z zaświatów Ka.Tem też - a nie przyjęciem go jako zasady artystycznej - tłumaczy się realizm grobowych posągów n.p. księcia Rahotepa i księżniczki Nofrety,mało coprawda uduchowione,ale niesłychanie żywe w wyrazie pomimo,że są rzeźbą frontalną o pozie symetrycznej i pozbawionej ruchu.

Ale - jak już wiemy - dusza księcia Rahotepa,wstąpiwszy w ciało,nie może i nie powinna jak zwykły śmiertelnik parać się pośledniemi robotami pisarza,dozorcy robotników,piekarza i t.p..Od tego są dworzanie lub pospolita czeladź.Najpiękniejszym posągiem ludzi z tej

świątynię, która łączyła się z piramidą krytym chodnikiem. Dla piramidy Chefrena świątynię taką wykuto w skale, której

ryc. 59.

część górną obrobiono w kształt lwa z ludzką głową i twarzą. Lew z popiersiem Chefrena, to słynny Sfinks. - I innych faraonów, ubóstwionych po śmierci, przedstawiano w postaci sfinksów. Bywały także sfinksy, będące nietyle portretem czy raczej symbolem faraona, co dekoracją; takie dekoracyjne sfin-

ryc. 60.

ksy, tworzące całe aleje przed świątyniami, miewały postać krętorogich kozłów lub baranów. -

Budownictwo okresu memfickiego wypowiedziało się głównie w mastabach i piramidach a więc w architekturze grobowcowej. Dzięki wyż wspomnianym pojęciom Egipcjan o życiu zmarłych, wiąże się z nią także rzeźba i malarstwo, ukryte w ~~mastabach~~ serdabach. Pomnikami rzeźby mianowicie są owe posągi zmarłych, ustawiane przed wejściem do właści-

ryc. 61.

wego grobu. Racją ich bytu było podobieństwo do nieboszczyka, wykluczające wszelką pomyłkę wracającego z zaświatów Ka. Tem też - a nie przyjęciem go jako zasady artystycznej - tłumaczy się realizm grobowych posągów n.p. księcia Rahotepa i księżniczki Nofrety, mało coprawda uduchowione, ale niesłychanie żywe w wyrazie pomimo, że są rzeźbą frontalną o pozie symetrycznej i pozbawionej ruchu.

Ale - jak już wiemy - dusza księcia Rahotepa, wstąpiwszy w ciało, nie może i nie powinna jak zwykły śmiertelnik parać się pośledniemi robotami pisarza, doozorcy robotników, piekarza i t.p... Od tego są dworzanie lub pospolita czeladź. Najpiękniejszym posągiem ludzi z tej

sfery są:"Pisarz" z paryskiego Luwru i "Sołtys" w muzeum w Kairze,

ryc.62 ryc.63.

pierwszy z różowo-żółtawego kamienia i z świetnie imitującemi naturę oczyma z agatu,drugi z drzewa,które było niegdyś oklejone płótnem a to płótno pomalowane.

Z przedstawień służebnej czeladzi zachowała się wielka ilość mniejszych rozmiarami,ale za to pełnych życia i prawdy posążków.

ryc.64. ryc.65.

Jeżeli obejrzymy kolejno dumny posąg Chefrena/Sfinks/,frontalne podobizny Rahotepa i Nofrety,wizerunki dworzan/"Pisarza" i "Sołtysa"/ a wreszcie czeladź służebną,spostrzeżemy,że rzeźba przedstawiająca faraonów i możnych tego świata/rzeźba dworska/ jest stylizowana/sprowadzenie przedstawień ludzi,zwierząt,i kwiatów do pewnych zasadniczych linij i znamion istotnych,nazywamy stylizacją/,podczas gdy rzeźba z przedstawieniami klas niższych i ludu prostego jest niestylizowaną,bliższą życia i prawdy.Sztukę oddającą wiernie prawdę życia,nazywamy realistyczną;natomiast sztukę,zamykającą jedno oko na tę prawdę i zmieniającą ją w celu"upiększenia" natury,sztuką idealistyczną,a samo upiększenie - idealizacją.Jak z tego widzimy, rzeźba egipska okresu memfickiego była w miarę potrzeby raz idealistyczną,innym znów razem realistyczną,opartą na obserwacji natury. Niestety sztuka realistyczna,żywa,bo z życiem związana,nie osiągnęła przewagi w póżniejszych okresach/panowanie Echnatona i uprawiana za jego rządów w El-Amarna sztuka realistyczna,jest jedynie epizo-

sfery są:"Pisarz" z paryskiego Luwru i "Sołtys" w muzeum w Kairze,

ryc.62 ryc.63.

pierwszy z różowo-żółtawego kamienia i z świetnie imitującemi naturę oczyma z agatu,drugi z drzewa,które było niegdyś oklejone płótnem a to płótno pomalowane.

Z przedstawień służebnej czeladzi zachowała się wielka ilość mniejszych rozmiarami,ale za to pełnych życia i prawdy posążków.

ryc.64. ryc.65.

Jeżeli obejrzymy kolejno dumny posąg Chefrena/Sfinks/,frontalne podobizny Rahotepa i Nofrety,wizerunki dworzan/"Pisarza" i "Sołtysa"/ a wreszcie czeladź służebną,spostrzeżemy,że rzeźba przedstawiająca faraonów i możnych tego świata/rzeźba dworska/ jest stylizowana/sprowadzenie przedstawień ludzi,zwierząt,i kwiatów do pewnych zasadniczych linij i znamion istotnych,nazywamy stylizacją/,podczas gdy rzeźba z przedstawieniami klas niższych i ludu prostego jest niestylizowana,bliższą życia i prawdy.Sztukę oddającą wiernie prawdę życia,nazywamy realistyczną;natomiast sztukę,zamykającą jedno oko na tę prawdę i zmieniającą ją w celu"upiększenia" natury,sztuką idealistyczną,a samo upiększenie - idealizacją.Jak z tego widzimy, rzeźba egipska okresu memfickiego była w miarę potrzeby raz idealistyczną,innym znów razem realistyczną,opartą na obserwacji natury. Niestety sztuka realistyczna,żywa,bo z życiem związana,nie osiągnęła przewagi w późniejszych okresach/panowanie Echnatona i uprawiana za jego rządów w El-Amarna sztuka realistyczna,jest jedynie epizo-

dem/ i ustąpiła na plan drugi wobec sztuki dworskiej, stylizowanej, frontalnej i martwej.

Służba w postaci posążków przydana zmarłemu, nie mogła zastąpić wszystkich zjawisk i przyjemności życia. Ażeby mu zatem choć pozoru ich dostarczyć, malowano lub rzeźbiono na ścianach serdabów żniwa, łowy, przejażdżki po Nilu i t.p. albo wędrówkę Ka z ziemi do krain Ozirisa lub wreszcie pobyt duszy w zaświeciu. - Także t.zw. malarstwo miniaturowe, przeznaczone do ozdobienia pisa-

ryc. 66.

nych tekstów, znane było starożytnym Egipcjanom. Znaczna też ilość papirusów z "księgą umarłych", zawierającą rady i przepisy w wędrówce duszy w zaświaty, iluminowana jest rysunkami i małemi malowidłami.-

Sztuka okresu tebańskiego.

W okresie tym architektura grobowcowa odgrywa podrzędną rolę, a raczej upodobnia się swemi hemispeosami +/ do głównego tworu budowlanej umiejętności młodszego państwa: świątyni.

Mówiliśmy wyżej, że sądząc z malowideł serdabowych, używali Egipcjanie już oddawna łodyg roślinnych do tektoniki i wogóle do budownictwa. Egipt nie obfituje w lasy, ale za to ma ogromnie dużo różnorodnego kamienia. Okres tebański/próby tego zaczęły się w okresie średniego a może nawet starego państwa/ z m i e n i ł d r z e w o

---

+/ hemispeosami nazywamy grobowe świątynie, częścią kute w skale a częścią do naturalnej skały konstrukcyjnie dobudowane.

n a k a m i e ń,to znaczy:biorąc za wzór architekturę drewnianą , przetworzyłją na kamienną,z uwzględnieniem oczywiście xxęxx w więzi i formach odmiennej natury wątku.Widzimy to najlepiej na świątyniach

Najprostszą budowlą drewnianą jest bróg t.j.cztery słupy wbite w ziemię i nakryte dachem.W naszym klimacie z powodu deszczu

ryc.67. ryc.68.

a przedewszystkiem śniegu,kładziemy dach o czterech lub dwu xxxxx-xxxx na dwie strony spływach/t.zw.dachy siodłowe,bo do siodła podobne/;w suchym klimacie takie nakrycie od góry mogło być i dotąd bywa zupełnie płaskie.Przyjrzyjmy się brogowi o płaskim dachu.Istotę tej budowli stanowią belki/słupy/ pionowe,na których - odpowiednio z niemi związane - leżą belki poziome/bierwiona/.Taki system budowlany,w którym belki pionowe są dźwigarami,podporami dla bierwion, a za ich pośrednictwem dla wyżej położonych części budowli czyli nadbudowy,nazywamy systemem podporowym lub bierwionowym,a architekturę na nim opartą architekturą p o d p o r o w o-b i e r w i o n o w ą lub z grecka a r c h i t r a w o w ą.

Podeprzyjmy pułap płasko nakrytego brogu wielką ilością słupów,bróg taki otoczmy parkanem,za częścią opartą na słupach,trójdzielną t.zn.wyższą środkiem a niższą po bokach,postawmy komorę z pełnych ścian,dostęp do oparkanionych zabudowań zasłońmy grubym xxxxxxx i wysokim wałem ziemnym z niewielką wpośrodku bramką,-dokonawszy zaś tego wszystkiego wymieńmy wątek drzewny na kamień,a otrzymamy świątynię egipską o planie jak go przedstawia rycina.70..

ryc.70. ryc.71.

n a k a m i e ń,to znaczy:biorąc za wzór architekturę drewnianą , przetworzyły ją na kamienną,z uwzględnieniem oczywiście xxxxx w więzi i formach odmiennej natury wątku.Widzimy to najlepiej na świątyniach

Najprostszą budowlą drewnianą jest bróg t.j.cztery słupy wbite w ziemię i nakryte dachem.W naszym klimacie z powodu deszczu

ryc.67. ryc.68.

a przedewszystkiem śniegu,kładziemy dach o czterech lub dwu xxxxx-xxxx na dwie strony spływach/t.zw.dachy siodłowe,bo do siodła po-dobne/;w suchym klimacie takie nakrycie od góry mogło być i dotąd bywa zupełnie płaskie.Przyjrzyjmy się brogowi o płaskim dachu.Isto-tę tej budowli stanowią belki/słupy/ pionowe,na których - odpowied-nio z niemi związane - leżą belki poziome/bierwiona/.Taki system bu-dowlany,w którym belki pionowe są dźwigarami,podporami dla bierwion a za ich pośrednictwem dla wyżej położonych części budowli czyli nad-budowy,nazywamy systemem podporowym lub bierwionowym,a architekturę na nim opartą architekturą p o d p o r o w o-b i e r w i o n o w ą lub z grecka a r c h i t r a w o w ą.

Podeprzyjmy pułap płasko nakrytego brogu wielką ilością słupów,bróg taki otoczmy parkanem,za częścią opartą na słupach,trój-dzielną t.zn.wyższą środkiem a niższą po bokach,postawmy komorę z pełnych ścian,dostęp do oparkanionych zabudowań zasłońmy grubym xxxx xxx i wysokim wałem ziemnym z niewielką wpośrodku bramką,-dokonaw-szy zaś tego wszystkiego wymieńmy wątek drzewny na kamień,a otrzyma-my świątynię egipską o planie jak go przedstawia rycina.70..

ryc.70. ryc.71.

Składa się ona zatem z ozdobnej bramy zwanej pylonem,w którym zachował się ślad dawnej architektury nasypowo-okładkowej,gdyż pylony budowano z łamanego kamienia a nawet ziemi,pomięszanej ze xx słomą i pokrytej okładką z ciosów.-Za pylonem /jednym lub kilkoma/ rozciągał się podworzec /jeden lub kilka/ z sadzawką wpośrodku.Minąwszy podworzec okolony nietylko murem,ale i wieńcem kolumn,podtrzymujących nawspółkę z murem dach pulpitowy podcienia,wchodziło się do sali kolumnowej,zwanej h y p o s t y l o s.Sala ta,czołowej ściany zazwyczaj pozbawiona,miała trzy pozostałe ściany pełne.Jeżeli dla swej rozległości brała zamało światła z podworca,wówczas budowano ją

ryc.71.

tak,że środkiem sali biegły kolumny wyższe niż po bokach;wówczas między pułapem części bocznych i środkowej pozostawały otwory niezamurowane,przez które do hypostylu wpadało światło.Za hypostylem znajdowała się/jedna lub więcej/ znacznie od niego mniejsza budowla,pełna korytarzy i komór t.j.spiżarni i skarbców świątyni,a właściwie jej kapłańskiego kollegjum.Wpośrodku tych komór,na głównej osi sali hypostylowej,znajdował się mały,zupełnie światła pozbawiony pokoik zwany "sekos",gdzie w łódce nilowej stał pod baldachinem posążek bóstwa.Do sekosu mogli wchodzić tylko faraonowie i kapłanie.

Taki był ~~planxxxxyk~~ rozkład czyli plan świątyń egipskich. Najważniejszą ich częścią dla dziejów sztuki i architektury była sala hypostylowa.Przez podział jej dachu na trzy części,dwie niższe po bokach a jednę wyższą wpośrodku,dali budowniczowie egipscy Rzymianom bodźca do zewnętrznego uwydatnienia trójnawowego wnętrza budynku

-trójdzielności -,znanej i Grekom.Układ ten znalazł częste zastosowanie w budynkach sądowych i handlowych,zwanych królewskiemi/basiliká/;z bazylik antycznych przejęło go chrześciaństwo dla swych kościołów.-Mimochodem zaznaczamy,że główną przestrzeń świątyń nazywano zgrecka n a o s,po łacinie zaś n a v i s,skąd nasza n a w a.-Przestrzeń wyprzedzająca nawę zwie się przednawiem/a zgrecka p r o n a - o s.

ryc.72.

Największemi świątyniami Egiptu,które budowano /jak niektóre nasze gotyckie katedry średniowieczne/ przez setki lat,były świątynie Amona w blisko siebie położonych miejscowościach,zwanych dziś Luksor i Karnak.Oba święte okręgi połączone były ze sobą aleą sfiksów,długości paru kilometrów i składały się z kilku podworców i kilku świątyń jedna za drugą położonych.Egipcjanin - podobnie jak assyro-babylończyk - chciał zaimponować nietyle jakością co ilością,nie więzią i artyzmem lecz rozległością,toteż ruiny Luksoru i Karnaku tworzą formalne miasta.

ryc.73. ryc.74.

Gdzie nie było miejsca na rozwinięcie całego planu świątyni /podworzec,hypostylos,sekos/,tam kuto je w skałach w całości lub częściowo/s p e o s i h e m i s p e o s /n.p.w Beni-Hassan,Der-el-Bahri i gdzieindziej/.Takie świątynie /bogów i między bogów zaliczonych faraonów/ otrzymywały fasady ozdobione - zamiast aleą sfinksów i pylonami - olbrzymiemi posągami n.p.świątynia w Abu Simbel lub

ryc.75. ryc.76.

świątynia grobowcowa Amenofisa III, przed którą zbudowano na równinie

z ogromnych głazów posągi faraona. Jeden z nich nazwali Grecy kolumną Memnona, która - zapewne dzięki szczelinom między głazami i silnemu w nich wskutek nagrzania rannem słońcem przeciągowi powietrza - miała o wschodzie słońca nucić rzekomo jakąś dziwną melodję.

ryc. 77.

Najpiękniejszą świątynią grobowcową okresu tebańskiego, są grobowce Tutmozydów w Der-el Bahri/co po arabsku znaczy: Stary Klasztor/. Do piękna ich przyczynia się niemało otoczenie dzikich turni i krzesanic, tworzących skalny próg Libijskiej pustyni.

Zbyteczna dodawać, że świątynie egipskie były budowlami o wybitnym horyzontalizmie. Nowością ich był system podpory t.j. bierwiono oparte na słupach. Słupy w takiem zastosowaniu stają się więziowym, konstrukcyjnym członem budowlanym; nazywamy je k o l u m n a m i. Składają się one/choć nie zawsze/ z trzech części: podstawy/b a z y /, trzonu /stylos/ i głowicy /kapitelu/. Słupy bardzo grube, zazwyczaj kanciaste a nie obłe i nierozczłonkowane na podstawę, trzon i głowicę, nazywamy f i l a r a m i.

Kolumny w Egipcie, zapożyczone z małej architektury - mimo, że robiono je z kamienia - naśladowały łodygi lotosu lub papirusu,

ryc. 78.

a b c d e f g h i j k l

pojedyncze lub w pęki związane. Spotykamy więc w Egipcie kolumny lotosowe o obłych trzonach 1/ pojedynczych lub 2/ wiązkowych i kielichach kwiatu 3/ otwartych lub 4/ zamkniętych. Takie same kolumny 5/ pojedyncze, 6/ wiązkowe, 7/ otwarte i 8/ zamknięte, wzorujące się na papirusie, różnią się od lotosowych tem, że trzony ich - jak w naturze łodygi papirusu - nie są obłe, lecz w przekroju trójgraniaste.

z ogromnych głazów posągi faraona. Jeden z nich nazwali Grecy kolumną Memnona, która - zapewne dzięki szczelinom między głazami i silnemu w nich wskutek nagrzania rannem słońcem przeciągowi powietrza - miała o wschodzie słońca nucić rzekomo jakąś dziwną melodję.

ryc.77.

Najpiękniejsza świątynią grobowcową okresu tebańskiego, są grobowce Tutmozydów w Der-el Bahri/co po arabsku znaczy: Stary Klasztor/. Do piękna ich przyczynia się niemało otoczenie dzikich turni i krzesanic, tworzących skalny próg Libijskiej pustyni.

Zbyteczna dodawać, że świątynie egipskie były budowlami o wybitnym horyzontalizmie. Nowością ich był system podpory t.j. bierwiono oparte na słupach. Słupy w takiem zastosowaniu stają się więziowym, konstrukcyjnym członem budowlanym; nazywamy je k o l u m n a m i. Składają się one/choć niezawsze/ z trzech części: podstawy/b a z y/, trzonu /stylos/ i głowicy /kapitelu/. Słupy bardzo grube, zazwyczaj kanciaste a nie obłe i nie rozczłonkowane na podstawę, trzon i głowicę, nazywamy f i l a r a m i.

Kolumny w Egipcie, zapożyczone z małej architektury - mimo, że robiono je z kamienia - naśladowały łodygi lotosu lub papirusu.

ryc.78.

a b c d e f g h i j k l

pojedyncze lub w pęki związane. Spotykamy więc w Egipcie kolumny lotosowe o obłych trzonach 1/ pojedynczych lub 2/ wiązkowych i kielichach kwiatu 3/ otwartych lub 4/ zamkniętych. Takie same kolumny 5/ pojedyncze, 6/ wiązkowe, 7/ otwarte i 8/ zamknięte, wzorujące się na papirusie, różnią się od lotosowych tem, że trzony ich - jak w naturze łodygi papirusu - nie są obłe, lecz w przekroju trójgraniaste.

Tak utworzone kolumny mają /choć niezawsze/ podstawę w kształcie kręgu o krawędzi prostopadłej lub nieco zaokrąglonej.- Także 9/ palmę z jej pniem i 10/ rozkładającą się lejkowato koroną naśladowali kamieniarze egipscy.Prócz tych spotykamy w Egipcie kolumny z dziwacznemi kapitelami,utworzonemi z głowy 11/ bogini Hathor o wspólnej czaszce,ale czterech twarzach.-Wreszcie formowano w Egipcie kolumny o kształtach człowieczych czyli t.zw.12/ kolumny ozirisowe.Tego rodzaju dźwigary,podtrzymujące architraw i wogóle nadbudowę nazywamy /przez analogję z greckim herosem Atlasem,podtrzymującym sklep niebieski/ a t l a n t a m i;w tym samym celu użyte posągi kobiet zwą się k a r j a t y d a m i .

Kolumny to wyższe,to niższe,raz bliżej a raz dalej rozstawione t.zn.z różnemi i n t e r k o l u m n i a m i,były ozdobą świątyń egipskich.Dekoracja ich jednak nie kończyła się na samych tylko kolumnach.Sciany świątyń egipskich pokrywały płaskorzeźby / o konturach w głąb lica ściany wcinanych/+/ i malowidła,opowiadające czyny faraona,jego walki,zwycięzstwa,ofiary,polowania,przyjmowanie i odprawianie poselstw oraz / bardzo często/ ich obcowanie z bogami.

+/technikę tę nazywają Francuzi reliefs en creux.Istotę jej najlepiej uwidocznia przekrój zwykłej płaskorzeźby i płaskorzeźby reliefs en creux.W zwykłej płaskorzeźbie puklizna jej wystaje ponad płaszczyznę,którą jest lico dekorowanej ściany;w reliefs en creux,przedstawienie jest wgłąb konturem swym wpuszczone,a puklizna znajduje się na poziomie płaszczyzny.Dzięki temu wręby dokoła przedstawienia - oświetlone zboku - są silnie zacienione i tworzą jego zarys.Bez tych wcięć przedstawienie nie "grałoby" cieniami i przepadało dla oka widza,to znaczy chybiałoby swego celu dekoracyjnego.

Kierunek promieni słońca

płaskorzeźba „reliefs en creux"

Tak utworzone kolumny mają /choć niezawsze/ podstawę w kształcie kręgu o krawędzi prostopadłej lub nieco zaokrąglonej.- Także 9/ palmę z jej pniem i 10/ rozkładającą się lejkowato koronę naśladowali kamieniarze egipscy.Prócz tych spotykamy w Egipcie kolumny z dziwacznemi kapitelami,utworzonemi z głowy 11/ bogini Hator o wspólnej czaszce,ale czterech twarzach.-Wreszcie formowano w Egipcie kolumny o kształtach człowieczych czyli t.zw.12/ kolumny ozirisowe.Tego rodzaju dźwigary,podtrzymujące architraw i wogóle nadbudowę nazywamy /przez analogję z greckim herosem Atlasem,podtrzymującym sklep niebieski/ a t l a n t a m i;w tym samym celu użyte posągi kobiet zwą się k a r j a t y d a m i .

Kolumny to wyższe,to niższe,raz bliżej a raz dalej rozstawione t.zn.z różnemi i n t e r k o l u m n i a m i,były ozdobą świątyń egipskich.Dekoracja ich jednak nie kończyła się na samych tylko kolumnach.Ściany świątyń egipskich pokrywały płaskorzeźby / o konturach w głąb lica ściany wcinanych/ +/ i malowidła,opowiadające czyny faraona,jego walki,zwycięstwa,ofiary,polowania,przyjmowanie i odprawianie posełstw oraz / bardzo często/ ich obcowanie z bogami.

+/technikę te nazywają Francuzi reliefs en creux.Istotę jej najlepiej uwidocznia przekrój zwykłej płaskorzeźby i płaskorzeźby reliefs en creux.W zwykłej płaskorzeźbie pukliźna jej wystaje ponad płaście ,która jest lico dekorowanej ściany;w reliefs en creux,przedstawienie jest wgłąb konturem swym wpuszczone,a pukliźna znajduje się na poziomie płaścieni.Dzięki temu wręby dokoła przedstawienia - oświetlone zboku - są silnie zacienione i tworzą jego zarys.Bez tych wcięć przedstawienie nie "grałoby" cieniami i przepadało dla oka widza,to znaczy chybiałoby swego celu dekoracyjnego.

Tak utworzone kolumny mają /choć niezawsze/ podstawę w kszt

Najwięcej pola,bo i największych płaszczyzn,dostarczały ściany pylonów.Nad bramą ich znajdowało sie zawsze przedstawienie uskrzydlonej

ryc.79. tarczy słonecznej z wężami po bokach.Symboliczne te węże noszą miano "u r e u s".-Przed pylonami,jako symbol najwyższego boga Re,ustawiano dwa bardzo wysokie,ku górze zwężające się graniastosłupy,zakończone płaską piramidą, wyrobione z jednej sztuki kamienia/monolitu/ i pokryte hieroglifami.Graniastosłupy te zwą się obeliskami.P i r a m i d a,s f i n k s i o b e l i s k ryc. 80. n a l e ż ą do u t w o r ó w s z t u k i e g i p s k i e j, k t ó r e s t a n o w i ą j e j c e c h ę z n a m i e n n ą .K s z t a ł t i c h o r a z l a t a r n i o w e o ś w i e t l e n i e s a l h y p o s t y l o w y c h, w s z e d ł d o o g ó l n e g o s k a r b c a f o r m a r t y s t y c z n y c h i s t a ł s i ę w ł a s n o ś c i ą c a ł e g o ś w i a t a.

Malarstwo zarówno memfickiego jak tebańskiego okresu,ukryte w mastabach i związane z kultem zmarłych,skrępowane zatem tradycjami pojęć i formy,przestrzegało pewnych przepisów i recept,od których artyście niewolno było odstąpić. Te przepisy i recepty / z czemś podobnem spotkamy się w kilkadziesiąt wieków później w sztuce bizantyńskiej/ normowały symbolikę przedstawień oraz narzucały pewne konwencjonalne uproszczenia formy zwne h i e r a t y c z n e m i.Malarstwo tedy egipskie,pozbawione modelunku światłem /bryłowatości/ i perspektywy,będące zatem pokolorowanym rysunkiem,było hieratyczne i konwencjonalne.Postać ludzka jest w jego przedstawieniach ustawiona

z a w s z e w p r o f i l u , co nie przeszkadza, że są w niej u-
kazane o b a ramiona; oczy c a ł e , w p r o s t
ryc.81. n a w i d z a p a t r z ą c e; stopy, przy nieznacznem rozkroczeniu, zwrócone w tę samą stronę a mimo to ukazujące d w a wielkie palce. Wszystko to, cały ten hieratyzm, - zatrzymało na stałe kultowe, faraonom przede wszystkiem poświęcone malarstwo pomimo, że rzeźbiarze egipscy wszyst-

ryc.82. ryc.83.

kich niemal okresów składali dowody wybornej obserwacji i znajomości anatomji, a malarze n.p. we fryzie pasących się gęsi w Medum lub w zapaśnikach w Beni-Hassan okazali zadziwiające poczucie natury i zrozumienie ruchu..-Perspektywa malowideł egipskich polegała na konwenansie/cichej umowie między widzem i malarzem/, dzięki czemu malarz zamiast iść z przedstawieniem krajobrazu lub człowieka wgłąb płaszczyzny malarskiej, wyobrażać jedne przedmioty bliżej, drugie dalej, z a pierwszemi, oddawał je jedne n a d drugiemi bez zmniejszania ich wymiarów i zniewyraźniania w kształtach i barwach.

ryc.84.

Malarstwo hieratyczne, malując nie poszczególnych ludzi/indywiduum/, lecz ogólnikowy, rasowy typ, powtarzało go ustawicznie w ten sam, zawsze jednakowy sposób, według jednego i tego samego wzoru czyli szablonu. Takie zmechanizowanie twórczości musiało i zawsze musi doprowadzić do zmartwiałości i skostnienia sztuki. Stało się to w sztuce Egiptu w mierze tak wielkiej, że na przestrzeni paru tysięcy lat sprawia ona na nas wrażenie czegoś stałego i niezmiennego i tem tylko można

wytłumaczyć,że

S z t u k a o k r e s u s a i c k i e g o,na pierwszy rzut oka,niewiele się różni od memfickiej i tebańskiej.Wciąż jeszcze budują się świątynie i grobowce i hemispeosy,rzeźbią posągi,pokrywają malowidłami ściany serdabów i świątyń a hieroglifami pylony i kolumny; różnice polegają jedynie na użyciu odmiennego wątku/innego kamienia/ i sposobie obrabiania go /inna technika/.Nadto przejawia się w sztuce okresu saickiego jużto zamiłowanie do a r c h a i z a c j i t.zn. sięgania po stare formy,dawno wyszłe z użycia,jużteż dążenie do osiągnięcia elegancji i wdzięku.Uderza to zarówno w płaskorzeźbie świątyń jak i w sprzętach codziennego użytku n.p.toaletowych i galanteryjnych.Nowych pomysłów budowlanych i wysokich koncepcyj artystycznych okres ten nie wykazał choćby dlatego,że jestto okres upadku państwa faraonów.W tym czasie bowiem ulega podbojowi Persów pod wodzą Kambyzesa a następnie falang Aleksandra W., pod jego zaś następcami,Ptolemeuszami,głębiej niż miecz zdobywcy sięgającemu podbojowi greckiej kultury.Ten wpływ grecki a raczej hellenistyczny - chociaż rasa a z nią i sztuka egipska wykazała ogromną odporność - zaznaczył się we wszystkich sztukach plastycznych Egiptu oraz /najbardziej może/ w przemyśle artystycznym:ceramice i tkactwie.Z rodzimego przemysłu artystycznego stanęło najwyżej złotnictwo;umieli także Egipcjanie wyrabiać ema-

ryc.85. lje i pewną odmianę niebiesko zabarwionego fajansu.

Jeżeli za miarę wielkiej sztuki przyjmiemy to, czy ta sztuka jest odzwierciedleniem wierzeń i kultu,uczuć i dążeń, przeszłości i tradycyj danego społeczeństwa,to nie możemy o sztuce

Egiptu powiedzieć inaczej jak tylko, że jest ona prawdziwie wielką, narodową sztuką. Kult nieśmiertelnej duszy był sednem wszystkich wierzeń Egiptu; toteż odczucia nieśmiertelności i dania jej poważnego, zaświatowego niemal wyrazu, nie oddała i dotąd nie umie oddać żadna sztuka tak, jak to uczyniła sztuka egipska. Sfinks i wykute przed świątynią w Abu-Simbel kolosy będą o tem po wieki świadczyły swoim odwiecznym, niewzruszonym spokojem, swojem zaziemskiem zamyśleniem nad przepływającym czasem, który kazał u stóp ich przechodzić Hyksosom, czarnym Etiopom, Persom, Grekom, Rzymianom, Byzantyńcom, Krzyżowcom, Arabom, Turkom, Anglikom, Francuzom i znów Anglikom i powtórnie Arabom pod wodzą fanatyka Mahdiégo, a oni mniej przepływem ludów niż przetaczaniem się pustynnego piasku zdumieni, nieruchomo jak przed tysiącami lat poglądają dziś jak niegdyś w te same gwiazdy, w tę samą na niebie złotą łódź Horusa i te same rokrocznie wzbierające i opadające wody świętej rzeki, Nilu.

Egiptu powiedzieć inaczej jak tylko, że jest ona prawdziwie wielką, narodową sztuką. Kult nieśmiertelnej duszy był sednem wszystkich wierzeń Egiptu; toteż odczucia nieśmiertelności i dania jej poważnego zaświatowego niemal wyrazu, nie oddała i dotąd nie umie oddać żadna sztuka tak, jak to uczyniła sztuka egipska. Sfinks i wykute przed świątynią w Abu-Simbel kolosy będą o tem po wieki świadczyły swoim odwiecznym, niewzruszonym spokojem, swojem zaziemskiem zamyśleniem nad przepływającym czasem, który kazał u stóp ich przechodzić Hyksosom, czarnym Etiopom, Persom, Grekom, Rzymianom, Byzantyńcom, Krzyżowcom, Arabom, Turkom, Anglikom, Francuzom i znów Anglikom i powtórnie Arabom pod wodzą fanatyka Mahdiego, a oni mniej przepływem ludów niż przetaczaniem się pustynnego piasku zdumieni, nieruchomo jak przed tysiącami lat poglądają dziś jak niegdyś w te same gwiazdy, w tę samą na niebie złotą łódź Horusa i te same rokrocznie wzbierające i opadające wody świętej rzeki Nilu.

ROZDZIAŁ III.

Sztuka ludów azji Mniejszej i wysp Morza Egiejskiego

Sztuka assyro-babylońska,a tembardziej sztuka tak wysoko rozwiniętą jak egipska,nie mogły nie wywrzeć wpływu na sąsiednie kraje i narody.Widzimy go też niemal w całej Azji Mniejszej.Wskutek tego jednak,że do Azji Mniejszej,w poszukiwaniu nowych dla siebie siedzib /różnych "ziem obiecanych"/ wpadały coraz-to inne ludy:Trakowie,Frygowie i Kimeryjczycy z północy,Grecy z zachodu,podczas gdy Babylończycy a potem Persowie parli ze wschodu,ażeby dotrzeć do Morza Sródziemnego,stała się Azja Mniejsza krainą,w której przez kilkanaście wieków kotłowało się wciąż jak w garnku.Jeżeli dodamy do tego,że przez te ziemie przeszedł w połowie VII.wieku naszej ery /Kalif Omar 634-644/ płomień i miecz muzułmanów i zniszczył wiele dawnych pomników i zabytków,z których czerpiemy znajomość starożytnych kultur i sztuk,to nie możemy się dziwić,że nie mamy dotąd jasnego obrazu i poglądu na sztukę tych krain w starożytności.Nowsze czasy jednak rozszerzyły w tej mierze bardzo wydatnie krąg naszych wiadomości.Odnośnie do sztuki Hetytów/w Biblji "podły Hetejczyk"/ zawdzięczamy je badaczom francuskim i niemieckim a w ostatnich czasach uczonemu czeskiemu   ,który zdołał odczytać idjogramy obrazkowego pisma Hetytów.

<u>Sztuka Hetytów</u>. Dzieje tego ludu i jego pochodzenie są nam mało znane.Na widownię dziejową wystąpili Hetyci w

drugiem tysiącleciu przed Chr.,a to z chwilą,gdy ze swych górzystych i mało urodzajnych pieleszy /późniejszej Kappadokji/ rozszerzylů swe panowanie na zachód do Morza Egiejskiego,a na południe poza Tauros. W Syrji powstrzymał ich zagony Ramzes II,w Mezopotamji Assyryjczycy, po raz pierwszy w XII.w.pod Tiglatpilezarem I.,powtóre w VIII.w./w bitwie pod Karkemiszem/ pod Sargonem II..Obie klęski położyły kres ich ekspanzji a nawet bytowi;na ruinach ich państwa,po licznych zmianach elementu etnicznego,powstało państwo Frygów.

Zabytki sztuki Hettytów rozproszone są niemal po całej północnej Azji Mniejszej;najliczniej zachowały się w Bogasköj a za Taurosem w Sendżirli.W Bogasköj była prawdopodobnie stolica ich państwa. Świadczą o tem rozległe ruiny zamku oraz górnego i dolnego miasta, gdzie sptykamy - podobnie jak w Troi przedhistorycznej - użycie ciosów w połączeniu z niewypaloną cegłą i drzewem.Imponujące grubością

ryc.86.

i rozległością są obronne mury Bogasköj o licznych basztach i megalitycznych,zasklepionych górą chodnikach i bramach.W tem samem Bogasköj zachowały się również ruiny świątyni z wielkim podworcem wpośrodku,otoczonym od południa i wschodu licznemi komorami,od zachodu długim korytarzem,od północy zaś kolumnowym przedsionkiem /Bit-Chilani/,za którym mieściła się - prócz kilku małych - jedna wielka sala właściwej świątyni o licznych z niskiemi parapetami oknach.-

ryc.87.

Skulptura Hettytów zachowała się przede wszystkiem w płaskorzeźbach wykonanych na skałach w różnych miejscowościach Azji Mniejszej.Charakteryzuje je niska puklizna i ostry,niepodcięty kontur na

wykrzesanej wgłąb skały płaszczyźnie.Płaskorzeźby te wyobrażają bogów,królów i zwierzęta.Najsłynniejszem jest przedstawienie "Jasili-kaja"/co po turecku znaczy:"rzeźbiony kamień"/ w pobliżu Bogasköj

ryc.88.

dwu spotykających się ze sobą pochodów bogów i bogiń;przodownik pierwszych kroczy na karkach ludzkich,drugie na grzbiecie czworonogów/leopardów/ i na skrzydłach i łbie orła dwugłowego / t.zw."dartego",który z Krzyżowcami dostał się na Zachód i, wszedłszy do heraldyki, stał się herbem kilku państw europejskich/.Prócz bogów spotykamy w rzeźbie Hettytów także przedstawienia ich władców.Przykła-

ryc.89. dem "Karabel"/"czarna skała"/ na drodze z Sardes do Efezu,w której jak na bramie miejskiej w Bogasköj lub "Jasili-Kaja",kroczy wojownik w kaftanie,stożkowatej czapie i butach ze spiczastemi,zadartemi wgórę nosami.

Obce wpływy na sztukę Hettytów są widoczne /zwierzęce dziwotwory i lwy,strzegące bram z Mezopotamji,- pismo obrazkowe z Egiptu/ ; zarazem jednak i Hettytowie wpływali na sąsiadów /Bit-Chilani u Assyryjczyków/,zapożyczając się zaś od drugich,dostosowywali importowane formy do własnych pojęć i odczuć;przemawia za tem przetworzenie męskiego zawsze sfinksa Egiptu w hettyjskiego sfinksa o torsie kobiecym ,który w nowszej sztuce europejskiej odegrał także pewną rolę.

Nie zatrzymując się nad sztuką Paflagonów,Frygów,Lydów i Likijczyków,jak same te ludy efemeryczną,należy choć kilka słów poświęcić sztuce Persów i Fenicjan.Perska zasługuje na to tembardziej,że - jakkolwiek za władztwa dwu pierwszych dynastyj Achemenidów i Arsacydów,była mało oryginalną i podlegała lokalnym wpływom Elamu i dalszym Assyrji,Egiptu a wreszcie Grecji,-to przecież za trzeciej zkolei dy-

nastji Sassanidów /już w czasach po Chrystusie/ wykazała taką żywotność i oryginalność konstrukcji i dekoracji, że - zdaniem francuskiego uczonego Dieulafoy - z jej-to elementów, z pewnym współudziałem starochrześciańskiej Armenji, rozwinął się nasz średniowiecuny romanizm.

Sztuka perska odegrała w starożytności rolę podrzędną. Czciciele nieosobowego ognia, jakimi byli Persowie nie budowali dla niego świątyń; zwykły głaz, na którym można ogień rozniecić, starczył za ołtarz i świątynię zarazem, a jeżeli mimo to spotykamy się z budowlami kultowemi, to ograniczają się one do ~~xxx~~ średnich rozmiarów wież, dźwigniętych z ciosu o poważnej lecz skąpej dekoracji. - Również-dla braku wiary w życie pozagrobowe- nie przejęli się Persowie kultem przodków, a ich architektura grobowcowa ograniczyła się do niewielu zabytków. Rozróżniamy w nich dwa typy; jeden, starszy, przechował się dotąd w pobliżu Passargady. Jestto grób założyciela państwa, Cyrusa. Na trzystopniowej podbudowie i trzech gradusach, otoczona niegdyś podworcem kolumnowym, wznosi się z ciosów komora, nakryta olbrzymim monolitem. -Młodszy typ grobowców zachował się w Nakszi-Rustem. Jestto grobowiec Kserksesa. Wysoko nad terenem, na skalnej krzesanicy, widzimy wykuty - niby zapowiedź pałacu - przedsionek kolumnowy, poniżej niego wygładzoną pod napis ścianę, powyżej zaś stylizowany tron, dźwigany przez ludy podległe berłu "króla królów", który dobremu bogu Ahuramazdzie składa ofiary.

ryc.90.

ryc.91.

ryc.92.

Nierównie okazalej rozwinęła się w Persji architektura świecka. Państwo oparte na mieczu i podbojach i -co za tem idzie - niewol-

niczej uległości poddanych wobec króla,dbało o świetność ich dworów i pałaców.Wskutek tego a r c h i t e k t u r a p a ł a c o w a ~~jest~~ j e s t n a j w a ż n i e j s z y m d z i a ł e m s t a r e j s z t u k i p e r s k i e j.Znaczenie jej uprzytomnimy sobie w całej pełni wówczas dopiero,gdy zważymy,że rozległość i przepych pałaców perskich,przesiąkając za Aleksandra Wielkiego i później do krain śródziemnomorskich,stał się dla Rzymu i nietylko Rzymu wzorem rezydencjonalnych siedzib Zachodu /rozległe podworce,sienie,schody,sale tronowe i mieszkalne,tarasy,ogrody i t.d./.Ruiny pałaców staro-

ryc 93.

perskich zachowały się w Passargadzie,Suzie i Persepolisie/te ostatnie zburzył w 330 r.Aleksander W./.Według rekonstrukcji uczonych ~~fra~~ francuskich,pałace królów perskich,z których każdy uważał za swój punkt honoru budować własny i uświetnić nim swe rządy,były rozległemi budowlami bez lub na podmurowniu/p o d j u m/.Najważniejszą ich częścią - podobnie jak hypostyle w świątyniach Egiptu - były ogromne sale kolumnowe.Nietylko w planach tych pałaców,lecz także i dekoracji ścian i kolumn zaznaczyły się obce wpływy n.p.w tak zwanych irysowych kapitelach kolumn,spotykanych na malowidłach egipskich,lub obfitem zastosowaniu majolikowych okładek i ukształtowaniu w karby zewnętrznych ścian,co jest znowu zapożyczeniem się od sztuki asyro-babylońskiej.Nigdzie może te obce,różnorodne wpływy nie zespoliły

ryc.94.

się tak wyraźnie,jak na kolumnach pałacu w Persepolisie, gdzie widzimy własnego,perskiego pomysłu,w kształcie nadół opadających,lancetowatych liści uformowaną podstawę, trzon podobny do trzonu jońskich kolumn lecz obficiej

od nich żłobkowany i smuklejszy/12 średnic/,a nad tym trzonem, kończącym się,niby przekwitły kwiat,wieńcem opadających płatków i Quasi palmowym kapitelem/egipskiej stylizacji/,właściwą głowicę kolumny w kształcie tyłem do siebie zwróconych półtułowiów/p r o t o m / jednorogich lwów lub byków,będących znów wyraźnem echem form i tradycyj assyro-babylońskich a poczęści i egipskich/kapiteli z głową bogini Hathor/.

Najwięcej oryginalności czyli rodzimych pierwiastków zdobniczych wykazała sztuka perska /zwłaszcza w V.iVI.w.naszej ery za Sasanidów/ w artystycznem rzemiośle,zduństwie i tkactwie;do dziś jeszcze majolikowe wykładki budowlane i tkaniny:pasy złotolite /przejęte później do kontuszowego stroju polskiego/ i dywany - wśród nich słynne z pięknego blasku i roboty,jedwabne i złotem przetykane i na Zachodzie "polskiemi" nazwane - należą do drogocennych dzieł sztuki.

W wyższym jeszcze stopniu niż Persowie zapożyczyli się w sztuce od obcych F e n i c j a n i e. Właściwie nie stworzyli oni żadnej własnej formy,żadnego własnego stylu;jako kupcy byli jedynie handlowymi pośrednikami między Wschodem i Zachodem,Południem i Północą.Rozwożąc na swych statkach przeważnie obce wyroby /lub obce a przez siebie jedynie udoskonalone wynalazki n.p.szkło/,przyczynili się walnie do przenoszenia się form i sposobów z jednych krajów do drugich.Takie pośrednictwo handlowe leży we krwi rasy semickiej,do której należeli Fenicjanie.Ustawiczna włóczęga z towarem po morzu na statkach lub po pustyni na wielbłądach i osłach,wędrówki szarańczy przypominające poszukiwanie niespasionych jeszcze pastwisk,opisane w pierwszej księdze Pentateuchu,nie mogły wpłynąć korzystnie na rozwój artystycznych zdolności tej rasy.Jak dalece była ona /i dzisiaj

jest jeszcze/ na tym punkcie upośledzoną, dowodzi najlepiej to, że kiedy Salomon buduje w Jerozolimie świątynię, sprowadzać musi robotników z Tyru, a ci znów /jako również semici/ szukają natchnienia w Assyrji, także coprawda semickiej, ale sztukę swą budowlaną dziedziczącej po niesemickich Sumerach.+/ -Także fenicka kolonja Kartagina, nie wydała własnej sztuki.

O sztuce innych ludów, zamieszkujących w starożytności Azję Mniejszą, prawie nic nie wiemy. Więcej udało się zgromadzić wiadomości o sztuce ludu, który w trzeciem i drugiem tysiącleciu przed Chr. zamieszkiwał Kretę i Cyklady oraz Sporady, a także wschodnie /Troada z Ilionem/ i zachodnie wybrzeża Morza Egiejskiego/Mykeny, Tiryns, Orchomenos i inne miejscowości/.

S z t u k a e g i e j s k a i kultura egiejska rozwinęła się w czasie od mniej więcej 3000 do 1200 lat++/ przed Ch

+/zapożyczeń z Assyrji dowodzą w świątyni Salomona cherubiny, ~~tem nie~~ tak ~~nem~~ bowiem /"kherubim"/ zwał się po assyryjsku czworozwierz, strzegący portalów pałacowych w Niniwie i Chorsabadzie.

++/

	Kreta	Ląd grecki
3cie tysiąclecie	sztuka starominojska.	
2000 do 1600	" średniominojska	wczesnomykeńska od 1800 do 1450
1600 do 1100	" późnominojska	śred. mykeńska 1450-1400 późno " 1400 - 1100
po 1100 r.	zanik	głębokie średniowiecze Grecji.

a dzielimy ją na minojską,która na stałym lądzie zwie się mykeńską; pierwsza z nich rozwija się na Krecie,druga na greckim lądzie przybrzeżnym.Okres starominojski jest dla Egiei zarazem epoką bronzową.

W budownictwie tego okresu zjawia się prymitywna chata na planie kolistym; obok niej jednakże i chata owalna o większej ilości rozmaicie ukształtowanych,wspólną ścianą otoczonych komór.

ryc. 95.

O k r e s ś r e d n i o m i n o j s k i czyli bronzowy Iszy był dla Egiei epoką największego rozkwitu.Zaznaczyło się to w świetnie rozwiniętej architekturze pałacowej.Zabytkami jej kreteńskie pałace w Knosos i Phaistos.Ważniejszym z nich jest pałac w Phaistos.

ryc.96. Była to budowla wzniesiona z drzewa i kamienia łamanego oraz niewypalanych cegieł na fundamencie z ciosu.Dokoła obszernego podworca biegły całe kompleksy zabudowań i prostokątnych komór, przeznaczonych na ginecea /pokoje zamieszkałe przez kobiety/,sypialnie,kuchnie i t.p..O wysokiej kulturze mieszkańców świadczy wyborna kanalizacja,,łazienki oraz wodą spłókiwane potrzebne komórki.Różne poziomy terenu i samegoż gmachu komunikowały się schodami i nienakrytemi - dla brania światła - halami.W mniejszych komorach bywało w wązkiej ścianie jedno przeprucie drzwiowe;większe miewały trzy pełne ściany,zaś wchodową ograniczały kolumny,między któremi zawieszano opony.Prócz tego rodzaju komnat, sal mieszkalnych,gineceów i t.p. widzimy cały szereg wązkich i długich komór,służących zapewne za śpichlerze i magazyny na zboże i kruszce,główne bogactwo owych ludzi i czasów.-W pałacach w Knosos i Phaistos nie brakło kaplic,z dochowanym w szczątkach sprzętem ofiarnym.Pomimo całej niegdyś wspaniałości tych budynków,nie spotykamy w

nich - prócz okazałych bram wjazdowych - osobnych ubezpieczeń przed najściem wroga i osobnych murów obronnych, co dowodzi odmiennych niż na lądzie greckim stosunków w owem państwie wyspiarskiem /podobna różnica zachodzi dziś pomiędzy Wielką Brytanią a resztą Europy/.Prz ciwnie na lądzie greckim siedziby wielmożów i ich następców wykazują wielką obronność.-Domy mieszkalne kreteńskie, których czołowe ele- wacje /fasady/ zachowały sie przedstawieniami artystycz-
ryc.97. nemi na fajansowych płytkach, wykazują istnienie okien i dwu poziomów: parteru i piętra. Zazwyczaj są parterowe, obrócone szerszym bokiem do frontu i mają dachy płaskie.

Charakterystycznem dla budownictwa średniominojskiego okresu jest obfite użycie kolumny /czego przedhistoryczna Troja jeszcze nie znała/, zaś dla samej kolumny charaktyrystyczną jej forma, pozbawiona stylizacji roślinnej i oparta na ciesiołce t.j. drzewnym okrąglaku. grubszym u ~~dołuxnizxu~~ góry niż u dołu/jak w nogach sprzętów pokojowych/i z pewnem zgrubieniem w głowicy, przypominające dorycki echinos wraz z abakusem.-Okres późnominojski rozbudował jedynie wyż naszkicowane pałace/n.p.w Hagia Triada/, ale zasad budowlanych nie zmienił. Dla braku zasadniczych różnic w architekturze możemy resztę sztuk plastycznych obu okresów: średnio- i późnominojskiego traktować wspólnie.-

Z rzeźby kreteńskiej zachowała się znikoma iliść zabytków
ryc.97. n.p. fajansowy posążek bogini, trzymającej w wyciągniętych ~~xxx~~ rękach węże, ciekawej swym niezwykłym strojem.-Natomiast zabytki malarstwa są wcale liczne. Możemy je śledzić w ceramice i w malowidłach ściennych. Pierwsza miała za sobą długie lata rozwoju skoro w epoce średniominojskiej wydała żywemi barwami polichromowane wazy,

od miejsca pierwszego ich znalezienia zwane k a m a r e j s k i e - m i, dekorowane motywami roślinnemi. Lecz dopiero z końcem średniominojskiej epoki osiąga ceramika kreteńska szczyt swego rozwoju. Poja-

ryc.98. ryc.99.

wiają się prześliczne naczynia, zdobne motywami, malowanemi czarnym pokostem na jasnem tle, z zakresu flory i fauny morskiej. Ten sam naturalizm spotykamy na luźnych fajansach odtwarzających muszle, kwiaty, zwierzęta, owoce i t.p.. Trwa on do czasu zburzenia pałaców kreteńskich, poczem na lądzie greckim ulega w epoce ~~[illegible]~~ późnomyceńskiej zupełnej stylizacji.

Malarstwo ścienne, obok utworów czysto ornamentalnych mniej lub więcej linearnych, lubowało się w przedstawieniach scen figuralnych z polowań, wojen, festynów, walki byków i t.p., przyczem znalazło się miejsce i na zaznaczenie krajobrazu. - Najlepsze jednak pojęcie o wysokim poziomie sztuki egiejskiej daje nam sztuka rznięcia półszlachetnych kamieni/gliptyka/ tudzież sztuka przyozdabiania metalowych naczyń płaskorzeźbami, co nazywamy t o r e u t y k ą.

ryc.100

Przykładem tych wyrobów są znalezione w Mykenach ale kreteńskiego pochodzenia bronzowe miecze z inkrustowanemi na nich jużto

ryc.101. ryc.102.

złotem jużteż srebrem przedstawienia zwierząt i ludzi. Jeszcze wspanialszym zabytkiem są dwa złote kubki z Vaphio/Pharis/, wykonane zapewne przez klepanie złotej blaszki na kamiennym, steatytowym modelu. Na jednym z nich przedstawione jest pasące się bydło rogate oraz

chwytanie ~~ich~~ przez ludzi dzikich byków. Na obu tych przedstawieniach uderza nadzwyczajna bystrość obserwacji i żywość przedstawienia.

Około roku 1400 cała ta wspaniała kultura a z nią i sztuka egiejska chyli się niestety ku upadkowi.

Równolegle z nią, a po części równocześnie, rozwijała się na pobrzeżach greckich

S z t u k a m y k e ń s k a. O jej wczesnym rozkwicie /1800 do 1450 / świadczą przedmioty złote, znalezione w grobach mykeńskich w pobliżu "lwiej bramy". Tu należą bronzowe miecze inkrustowane złotem /patrz wyżej/, kubki i koliste, złote blaszki w ilości przeszło 1000 sztuk z przedstawieniami wybornie w koło wpisanych rozet, motyli, mą-

ryc. 103 ryc. 104.

tew, rozgwiazd i t.p.. Uczeni przyjmują, że blaszkami temi zdobiono szaty czy może trumny /?/ zmarłych, których twarze - za przykładem Egiptu - osłaniano maskami ze złota. - W djademach i napierśnikach, odkopanych w tych samych miejscach dekoracja w spirale i guzy trzyma się jeszcze tradycji stylu geometrycznego.

O k r e s ś r e d n i o m y k e ń s k i odznacza - podobnie jak późnominojski na Krecie - wysoki rozwój architektury; wypowiedziała się ona nie w dostępnych zewsząd pałacach, lecz obronnych zamkach. Mury ich obwodowe - mamy tu na myśli Tiryns i Mykeny - są murami cyklopskiemi t.zn. że zwalono w nich głaz na głaz bez żadnej zaprawy, a pozostałe między niemi szpary wypełniono kamieniem łamanym, szpary zaś tych ostatnich gliną. W tak dźwigniętych murach znajdują się chodniki i korytarze przesklepione "na wysówkę", a z nich wejście do komór. przypominających kazamaty, które zapewne służyły ~~jako~~ za magazyny.

Za temi cyklopskiemi murami rozciągał się właściwy zamek. Nie miały

ryc.105.

one - jak kreteńskie - centralnych podworców, lecz kilka obok siebie majdanów. Wchodziło się na nie przez bramy z kolumnowem przejściem wpośrodku/na nich zapewne wzorowała potem Grecja swe propyleje/, z majdanów zaś do obszernych izb prostokątynych, o jednem lub dwu kolumnowych przedsionkach. Izby te, u Homera i potem zwane m e g a r o n a m i były świetlicami tych zamków to znaczy ich najprzedniejszą komnatą, w której gospodarz/n.p. Alkinoos/ przyjmuje gościa/Odyssa/, gdzie mieszkańcy i przybysze zbierają się na pogadankę i ucztę, lecz gdzie także sypia pan domu z małżonką/n.p. Nestor/. Nieodłączne od uczt obiaty odbywały się przy ognisku, mającem w środku megaronu swe podmurowanie, otoczone - sądząc z resztek ich baz - czterema kolumnami. Na nich-to zapewne opierał się dach o znacznej rozpiętości legarów, być może z otworem nad ogniskiem dla wypuszczenia dymu i dopływu światła. Tego rodzaju urządzeń na pomieszczenie ogniska we wnętrzu sal, nie znajdujemy nigdzie na Krecie; stało to w związku z odmiennym tu i tam obyczajem mieszkańców, odmiennym wskutek różnic klimatycznych. Megarony Tirynsu i Myken, wyróżnione zpośród reszty ubikacyj kolumnowemi przedsionkami, oddzielone były od pozostałych części zamku wąskiemi korytarzami. Wyróżnione w ten sposób zpośród gineceów i izb czeladnych, nabierały szczególniejszego znaczenia; nic też dziwnego, że kiedy późniejsza Grecja ze swemi tak bardzo ludzkimi bogami wznieść dla nich pragnęła przybytek, wzorowała je na megaronach i plan ich przyjęła za podstawowy plan świątyni.

Z zamków epoki średniomykeńskiej pozo

Za temi cyklopskiemi murami rozciągał się właściwy zamek.Nie miały

rys.105.

one - jak kreteńskie - centralnych podworców lecz kilka obok siebie majdanów.Wchodziło się na nie przez bramy z kolumnowem przejściem wpośrodku/na nich zapewne wzorowała potem Grecja swe propyleje/,z majdanów zaś do obszernych izb prostokątnych,o jednem lub dwu ko - lumnowych przedsionkach.Izby te,u Homera i potem zwane m e g a r o - n a m i były świetlicami tych zamków to znaczy ich najprzedniejsza komnatą,w której gospodarz/n.p.Alkinoos/ przyjmuje gościa/Odyssa/, gdzie mieszkańcy i przybysze zbierają się na pogadankę i ucztę,lecz gdzie także sypia pan domu z małżonką/n.p.Nestor/.Nieodłączne od uczt obiaty odbywały się przy ognisku,mającem w środku megaronu swe podmurowanie,otoczone - sądząc z resztek ich baz - czterema kolumnami.Na nich-to zapewne opierał się dach o znacznej rozpiętości legarów,być może z otworem nad ogniskiem dla wypuszczenia dymu i dopływu światła.Tego rodzaju urządzeń na pomieszczenie ogniska we wnętrzu sal,nie znajdujemy nigdzie na Krecie;stało to w związku z odmiennym tu i tam obyczajem mieszkańców,odmiennym wskutek różnic klimatycznych.Megarony Tirynsu i Myken,wyróżnione spośród reszty ubikacyj kolumnowemi przedsionkami,oddzielone były od pozostałych części zamku wąskiemi korytarzami.Wyróżnione w ten sposób spośród gineceów i izb czeladnych,nabierały szczególniejszego znaczenia;nic też dziwnego,że kiedy późniejsza Grecja ze swemi tak bardzo ludzkimi bogami wznieść dla nich pragnęła przybytek,wzorowała je na megaronach i plan ich przyjęła za podstawowy plan świątyni.

Z zamków epoki średniomykeńskiej pozo

stały przeważnie tylko fundamenty; grobowce zaś tu i ówdzie zachowały się w całości. Najsłynniejszym z nich jest t.zw."skarbiec Atreu-

ryc.106. ryc.107. ryc.108.

sa". Składa się on z dwóch względnie trzech części: 1/chodnika /d r o - m o s/, wyciętego w terenie wzgórza i wyłożonego ciosem, 2/rotundy z ciosów, zasklepionej "na wysówkę" a przeznaczonej na miejsce obrzędów kultowych i 3/ właściwej komory grobowej, w której składano zmarłych. Z dekoracji "skarbca Atreusa" nic prawie nie zachowało się prócz śladów, że ściany i sklepienie zdobiły niegdyś bronzowe rozety. Pomimo jednak braku dekoracji, piękne proporcje kopulastej komory wywierają na nas dodziśdnia silne wrażenie.

ryc.109.

Jedynym większych rozmiarów zabytkiem rzeźby mykeńskiej jest słynna "lwia brama". Nad nią-to znajduje się trójkątna płaskorzeźba, przedstawiająca dwie lwice, wspięte na tylnych łapach ku głowicy kolumny, stojącej na rodzaju ołtarza. - Poza "lwią bramą" możemy o rzeźbiarskiem uzdolnieniu artystów mykeńskich wnosić z licznych zabytków mykeńskiej gliptyki. Są niemi złote pierścienie oraz półszlachetne kamienie z przedstawieniami scen kultowych, bojowych i t.p.. Wykonanie ich jest bardzo nierówne; technika ich wykazuje zarówno naiwną nieporadność jak - w innych znów okazach - świetną sprawność, ale w jednych i w drugich ujawnia się ogromna świeżość odczucia oraz dokładność i żywość przedstawienia.

Pomimo pewnych różnic między sztuką kreteńską i mykeńską, stanowią one jednolitą całość, jednakim ulegają wpływom zzewnątrz i jednaki wywierają wpływ na kulturę i sztukę szczepów, które ruszyły ze swych

stały przeważnie tylko fundamenty; grobowe zaś tu i ówdzie zachowały się w całości.Najsłynniejszym z nich jest t.zw."skarbiec Atreu-

ryc.106. ryc.107. ryc.108.

sa".Składa się on z dwóch względnie trzech części:1/chodnika /d r o m o s/,wyciętego w terenie wzgórza i wyłożonego ciosem,2/rotundy z ciosów,zasklepionej "na wysówkę" a przeznaczonej na miejsce obrzędów kultowych i 3/ właściwej komory grobowej,w której składano zmarłych. Z dekoracji"skarbca Atreusa" nic prawie nie zachowało się prócz śladów,że ściany i sklepienie zdobiły niegdyś bronzowe rozety.Pomimo jednak braku dekoracji,piękne proporcje kopulastej komory wywierają na nas dodziśdnia silne wrażenie.

ryc.109.

Jedynym większych rozmiarów zabytkiem rzeźby mykeńskiej jest słynna "lwia brama".Nad nią-to znajduje się trójkątna płaskorzeźba, przedstawiająca dwie lwice,wspięte na tylnych łapach ku głowicy kolumny,stojącej na rodzaju ołtarza. - Poza "lwią bramą" możemy o rzeźbiarskiem uzdolnieniu artystów mykeńskich wnosić z licznych zabytków mykeńskiej glyptyki.Są niemi złote pierścienie oraz półszlachetne kamienie z przedstawieniami scen kultowych,bojowych i t.p..Wykonanie ich jest bardzo nierówne;technika ich wykazuje zarówno naiwną nieporadność jak - w innych znów okazach - świetną sprawność,ale w jednych i w drugich ujawnia się ogromna świeżość odczucia oraz dokładność i żywość przedstawienia.

Pomimo pewnych różnic między sztuką kreteńską i mykeńską,stanowią one jednolitą całość,jednakim ulegają wpływom zewnętrz i jednaki wywierają wpływ na kulturę i sztukę szczepów,które ruszyły ze swych

na północy położonych siedzib znacznie wcześniej,ale właściwą Grecję z Peloponezem,Cyklady,Sporady oraz wybrzeża Azji Mniejszej opanowały ~~ostatecznie~~ dopiero około 1100 roku. Jestto t.zw.wędrówka Dorów. Ich boje z dawniejszymi mieszkańcami,to heroiczny okres Grecji i epoka krystalizowania się mitu,które literacki swój wyraz znalazły w kilkaset lat pózniej w poematach Homera i Hezjoda. Dorowie i inne szczepy przybyszów z północy,przejąwszy niejedno ziarno kultury egiejskiej,wydały w końcowym rezultacie ten przedziwny kwiat ludzkości,który raz jeden i w jednem tylko miejscu globu ziemskiego zakwitnął a którego miano: H e l l a d a .

/tu przyjdzie jako osobna wklejka na felcu historyczna mapa starożytnej Hellady/.

R O Z D Z I A Ł IV.

S Z T U K A G R E C K A.

Wyłączmy z naszego życia wszystko to,co się wiąże z wiarą i religją objawioną i przyjrzyjmy się jego różnorakim dziedzinom, a przekonamy się,że niemal wszystkie kwitnęły lub conajmniej w zawiązku istniały w Grecji.Czy to będzie ustrój polityczny z wybieralnymi przez głosowanie wodzami i urzędnikami,co my zwiemy dziś demokracją lub parlamentaryzmem,czy wydawanie wyroków sądowych przez współobywateli przy jawności rozprawy,co odpowiada naszym sądom przysięgłych czy pod opieką władz pozostające wychowanie młodzieży,czy wreszcie bicie monety i nakładanie na obywateli ciężarów publicznych,-wszystko to obmyślili,postanowili i wprowadzili w czyn Grecy.Oni dostarczyli całemu światu wzoru epopei w swej Iljadzie i Odyssei;tragedji - w dziełach Ajschylosa,Sofoklesa i Eurypidesa; komedji - w utworach Arystofanesa i Menandra/naśladowanego przez Rzymian/;liryki bojowej i miłosnej - w pieśniach Pindara i Safony;hymnów religijnych - w poezji orfickiej;bajek - w Ezopie;historji - w opowiadaniach Herodota, Ksenofonta i Tucydydesa;krasomówstwa - w mowach sądowych Lysiasa i politycznych Demostenesa;matematyki i fizyki - w dociekaniach Euklida,Archimedesa i Demokryta a wreszcie filozofji w naukach Sokratesa i Pytagorasa,w systemach Platona,eksperymentalizmie Arystotelesa oraz porywającym swoją wzniosłością i etycznem pięknem mistycyzmie Plotyna.I tak jest ze wszystkiem,nad czem tylko myślą się zatrzymamy.

Najznamienniejszym dla starożytnego Greka jest ideał,jaki sobie w życiu postawił,a którym była piękna cnotliwość czyli " kalokagatija"/"καλοκάγαθία" "/.Rozumiano przez ~~ka~~ nią równomierny rozwój ciała i ducha.Do pierwszego dążył Grek przez usilne ćwiczenia gimnastyczne,atletykę,wyścigi,rzucanie dyskiem i tym podobne gry i zabawy,a z tego posiewu na nowiźnie młodego pokolenia zebrał w dojrzałych mężach nietylko plon fizycznej tężyzny,ale i formalnego piękna,które znalazło swój niedościgniony przedtem ni potem wyraz w rzeźbie greckiej.Tej samej kalokagatii zawdzięczał Grek swe piękno moralne i uduchowienie tak wszechstronne,że płód jego umysłu i natchnienia,mitologja,wyczerpała w znacznej mierze psychiczną treść człowieka.Obdarzony niezwykłą wrażliwością,kochający życie, ale gotów zawsze ~~dla~~ dla wyższych jego wartości umrzeć; z bujną wyobraźnią,która ~~xixx~~ wiecznie zielone lasy i wiecznie błękitne morza zapełniała mnóstwem w złem i dobrem do ludzi podobnych bogów,-posiadał Grek w najwyższym stopniu uzdolnienie artystyczne,pozwalające mu cały świat zjawisk przetwarzać na nieśmiertelne dzieła sztuki.

Dzieje jej są od paruset lat przedmiotem drobiazgowych badań i stanowią ogromny świat wiedzy i nauki,którą nazywamy archeologją klasyczną /wchodzi w nią także historja kultury i sztuki rzymskiej/. Zawdzięczamy jej nietylko znajomość samychże dzieł sztuki greckiej, ale także wiadomości o ich twórcach,z których nazwiskami - nie tak jak w Mezopotamji i Egipcie - umiemy już związać utwory ich ręki.

Dzieje sztuki greckiej dzielą się na cały szereg okresów a artyści,współcześni sobie lub pokrewni formą,na szereg grup czyli szkół artystycznych.My te dzieje ujmiemy krócej i podzieliwszy na

Najznamienniejszym dla starożytnego Greka jest ideał,jaki sobie w życiu postawił,a którym była piękna cnotliwość czyli " Kalokagatija"/"καλοκάγαθία" "/.Rozumiano przez ~~xx~~ nią równomierny rozwój ciała i ducha.Do pierwszego dążył Grek przez usilne ćwiczenia gimnastyczne,atletykę,wyścigi,rzucanie dyskiem i tym podobne gry i zabawy,a tego posiewu na nowiźnie młodego pokolenia zebrał w dojrzałych mężach nietylko plon fizycznej tężyzny,ale i formalnego piękna,które znalazło swój niedościgniony przedmiot ni potem wyraz w rzeźbie greckiej.Tej samej kalokagatii zawdzięczał Grek swe piękno moralne i uduchowienie tak wszechstronne,że płód jego umysłu i natchnienia,mitologja,wyczerpała w znacznej mierze psychiczną treść człowieka.Obdarzony niezwykłą wrażliwością,kochający życie ale gotów zawsze dla wyższych jego wartości umrzeć; z bujną wyobraźnią,która ~~wiec~~ wiecznie zielone lasy i wiecznie błękitne morza zapełniała mnóstwem w złem i dobrem do ludzi podobnych bogów,-posiadał Grek w najwyższym stopniu uzdolnienie artystyczne,pozwalające mu cały świat zjawisk przetwarzać na nieśmiertelne dzieła sztuki.

Dzieje jej są od paruset lat przedmiotem drobiazgowych badań i stanowią ogromny świat wiedzy i nauki,którą nazywamy archeologją klasyczną /wchodzi w nią także historja kultury i sztuki rzymskiej/. Zawdzięczamy jej nietylko znajomość samychże dzieł sztuki greckiej, ale także wiadomości o ich twórcach,z których nazwiskami - nie tak jak w Mezopotamji i Egipcie - umiemy już związać utwory ich ręki.

Dzieje sztuki greckiej dzielą się na cały szereg okresów a artyści,współcześni sobie lub pokrewni formą,na szereg grup czyli szkół artystycznych.My te dzieje ujmiemy krócej i podzieliwszy na

trzy tylko epoki, jednę z nich, epokę największego rozkwitu, omówimy nieco obszerniej.

O K R E S   A R C H A I C Z N Y

Początki sztuki greckiej były bardzo niepozorne. W architekturze przeważało zrazu drzewo i niewypalane cegły w połączeniu z nieznaczną ilością kamiennych płyt. Nieco później występują budowle z kamienia ciosowego, porowatego i dlatego powleczonego mięszaniną gipsu i wapna czyli stiukiem +/ a wreszcie budowle z wygładzonych ciosów marmurowych.

Domy mieszkalne były jak nasze kurne chaty: dymne, ciemne i ciasne z wyjątkiem megaronu. Grecy zantropomorfizowawszy swych bogów, oddawali im na siedzibę osobno na ten cel wystawione megarony, jakiemi są w swym zasadniczym planie wszystkie świątynie greckie. Ozdobność ich polegała na harmonijnem ustosunkowaniu poszczególnych części do siebie i do całości. Zamiast ściany frontowej wznosiły się słupy, na których leżały bierwiona, a na nich opierało się wiązanie siodłowego dachu. Z biegiem czasu w drewnianych tych budowlach wątek drzewny zastąpiono kamieniem. Słupy przetworzyły się w samoistne, doniosły czynnik architektoniczny stanowiące kolumny, na których spoczęły górne części budowli. To przejście od drzewa do kamienia trwało kilkaset lat, wypełnionych próbami i doświadczeniami, zarówno w zakresie czysto rzemieślniczej techniki jak i artystycznej formy i dekoracji. Na tę ostatnią, poczęści malowaną po części rzeźbioną, wywarły swój wpływ obce wzory. Różne rodzaje palmet, tak zwany " k y m a t i e on"/piętka/, używany przedewszystkiem na przejściach od jednej listwy architektonicznej do drugiej, oraz irysowe głowice kolumn, są zapoży-

czeniami ze Wschodu,przedewszystkiem z Egiptu.Motywów tych jednak Grek nie naśladował niewolniczo,lecz je na własny swoisty sposób przetwarzał-Do motywów czysto greckich należy meander czyli "grecki szlak"+/,który może być prostolinijny lub o linjach giętych ,w tym ostatnim wypadku zwany falą.

ryc.110. sarkofag Aleksandra Wielkiego w Konstantynopolu. na którym są wszystkie te motywy.

Równie nieśmiałemi jak w architekturze były pierwsze kroki Greka w rzeźbie.Najstarsze posążki,odnajdywane w ziemi,były rzeźbą

ryc111. ryc.112.

frontalną,sztywną i bez wyrazu.Zwolna jednakże ręce przestają być do tułowia przylepione,podział jego na klatkę piersiową i jamę brzuszną zaczyna być coraz lepiej uwidoczniony,

ryc.113. ryc.114.

rzepki kolanowe,a za niemi inne wybitne części kośćca poprzez skórę zaznaczać,a równocześnie proporcje polepszać,słowem artysta umie już zdać sobie sprawę z budowy ciała.Prócz anatomji nagiego człowieka w pozie stojącej,spokojnej,zaczyna artystów nęcić dynamiczny moment ciał w ruchu się znajdujących lub przezieranie kształtów ciała poprzez narzuconą na nie odzież,zarówno w siedzącej jak i stojącej postawie. W ten sposób zwolna rzeźba grecka poczęła sobie uświadamiać trzy główne tematy rzeźby wogóle,któremi są: 1/ nagość,2/ ruch i 3/ draperja.

+/ jest on jedną z odmianek błędnika,a ten,jak już powiedzieliśmy wyżej,wiedzie swój ród ze swastyki.Powinnibyśmy zatem ten motyw zdobniczy spotkać w wielu bardzo stronach globu i rzeczywiście spotykamy go zarówno w Chinach jak i w Srodkowej Ameryce w sztuce Mayów i Azteków.

Wątkiem rzeźbiarskim było zrazu drzewo,potem kamień i bronz
Kamienne,zazwyczaj marmurowe rzeźby barwiono dyskretnie/oczy,usta i włosy/.Narówni z marmurem był w użyciu bronz,który umiano cudnie odlewać +/ a następnie poprawiać te odlewy dłótkiem i pilnikami czyli cyzelować.-Najwspanialsze posągi greckiego dłóta sporządzane były ze złota /suknie i zbroje/ oraz kości słoniowej /twarz,ręce i stopy/ Technikę te,którą stosowano tylko do posągów bóstw, ++/ nazwali ~~xxxxx~~ greccy estetycy i teoretycy sztuki c h r y z e l e f a n t y n ą /"chryzos"- złoto i "elefas" - kość słoniowa/.-Pokrewną chryzelefantynie była technika a k r o l i t u,polegająca na zezspoleniu w jednym posągu drzewa i marmuru.

W przemyśle artystycznym nie gardzono jednakże gliną wypalaną czyli t e r r a k o t ą ,a wyroby z niej jużto pokostowano na czarno,jużteż powlekano pobiałą i polichromowano.-W epoce hellenistycznej /od Aleksandra W.do czasów rzymskich/ były ulubione pełne wdzięku i elegancji ~~xxxx~~ kobiece figurynki rodzajowe,od miejsca pierwszego ich znalezienia nazwane "T a n a g r a m i ".Natomiast

ryc.115. ryc.116. ryc.117.

współczesne "tanagrom" figurki małoazjatyckie i aleksandryjskie,dają w swych przedstawieniach nie wyidealizowanego człowieka,jakim

---

+/ tylko małe posążki były masywnie ulewane,większe zaś odznaczały się bardzo cienkiemi ścianami a wewnątrz były puste.

++/ wyjątkowo wykonano w chryzelefantynie posąg Aleksandra Wielkiego;innowację tę przyjęto jednak ogólnem szemraniem,uważano ją bowiem za jawne świętokradztwo.

bądźcobądź jest on w rzeźbie kultowej i pomnikowej,lecz człowieka roboczego,powszedniego dnia,realistycznie oddanego ze zdecydowaną ~~zh~~ charakterystyką,z niemałym nieraz humorem i satyrycznem zacięciem.

Zabytki malarstwa okresu archaicznego nie zachowały się.Przy-

ryc.118. ryc.119.

bliżone o niem pojęcie mogą nam dać malowidła na wazach,z których najstarsze,od miejsca ich znalezienia zwane d i p y l o ń s k i e mi noszą na sobie dekorację strefową /pochody,pogrzeby,zapasy/,tradycjami tkwiącą jeszcze w zduństwie przedhistocznej epoki.Późniejsze wyroby garncarskie/wiek VII i VI./,głównie naczynia na wino i oliwę /amfory/ do użytku domowego oraz do wysyłki zagranicę,tudzież wazy do mięszania wina z wodą/t.zw.k r a t e r y /,miały zawsze piękny ~~kxxx~~ kształt.Piękno to polegało na miłych dla oka proporcjach t.j.stosunku podstawy do brzuśca,szyjki i pyszczka/tak zwiemy otwór wylewu/ oraz celowo i mądrze doczepionych uch.Na szyjce,na brzuścu baniastych

ryc.120. ryc.121. ryc.122.

naczyń oraz na dnie płaskich czasz,talerzy i mis,malował Grek przedstawienia rozmaitych scen z życie ludzi i bogów.Zrazu wykonywano je barwą czarną na jasnem,cisawem tle ~~gł~~ wypalonej skorupy/ styl sylwetowy/;później /około 530 r./ zmienia się dyspozycja kolorystyczna na wprost przeciwną:przedstawienia są jasne,a więc bardziej szczegółowe,a tło zupełnie zaczernione.Styl ten zwie się jasnofigurowym.-

Zduńskie malarstwo greckie,jakkolwiek związane z przemysłem i rękodziełem,stanęło tak wysoko,że utwory jego mają ~~mają~~ wszystkie cechy i walory prawdziwej sztuki i artyzmu.

bądźcobądź jest on w rzeźbie kultowej i pomnikowej,lecz człowieka roboczego,powszedniego dnia,realistycznie oddanego ze zdecydowaną charakterystyką,z niemałym nieraz humorem i satyrycznem zacięciem.

Zabytki malarstwa okresu archaicznego nie zachowały się.Przy-

ryc.118. ryc.119.

bliżone o niem pojęcie mogą nam dać malowidła na wazach,z których najstarsze,od miejsca ich znalezienia zwane d i p y l o ń s k i e mi noszą na sobie dekoracje strefową /pochody,pogrzeby,zapasy/,tradycjami tkwiącą jeszcze w zduństwie przedhistorycznej epoki.Późniejsze wyroby garncarskie/wiek VII i VI./,głównie naczynia na wino i oliwę /amfory/ do użytku domowego oraz do wysyłki zagranicę,tudzież wazy do mieszania wina z wodą/t.zw.k r a t e r y /,miały zawsze piękny kształt.Piękno to polegało na miłych dla oka proporcjach t.j.stosunku podstawy do brzuśca,szyjki i pyszczka/tak zwiemy otwór wylewu/ oraz celowo i mądrze doczepionych uch.Na szyjce,na brzuścu baniastych

ryc.120. ryc.121. ryc.122.

naczyń oraz na dnie płaskich czasz,talerzy i mis,malował Grek przedstawienia rozmaitych scen z życia ludzi i bogów.Zrazu wykonywano je barwą czarną na jasnem,ciasawem tle wypalonej skorupy/ styl sylwetowy/;później /około 530 r./ zmienia się dyspozycja kolorystyczna na wprost przeciwną:przedstawienia są jasne,a więc bardziej szczegółowe,a tło wypełnie zaczernione.Styl ten zwie się jasnofigurowym. - Zduńskie malarstwo greckie,jakkolwiek związane z przemysłem i rękodziełem,stanęło tak wysoko,że utwory jego mają wszystkie cechy i walory prawdziwej sztuki i artyzmu.

Z chwilą kiedy malarze nauczyli się wyrażać swe myśli nietylko czarną farbą na skorupie,ale większą ilością barw na t.zw."p i n a k e s" to jest umyślnie na ten cel przsposobionych płytkach jużto z wypalonej gliny,jużteż z marmuru albo wreszcie na tablicach drewnianych pokrytych stiukiem,malarstwo stało się samo dla siebie odrębną i niezależną sztuką.Malarstwo zduńskie,figuralne,nie mogąc mu w wartościach artystycznych dorównać,poczęło popadać w zaniedbanie u twórców a lekceważenie u widzów,aż wreszcie - z początkiem epoki hellenistycznej - zaniknęło zupełnie.

O K R E S   R O Z K W I T U.

Najświetniejszym jego momentem jest trzydziestolecie rządów Peryklesa w Atenach/460 -431/;ale i lata następne - mimo politycznego upadku Aten - należą do pomyślnych dla sztuki greckiej.Trwa to mniej więcej do rozpadnięcia się monarchji Aleksandra Wielkiego,co nastąpiło z jego zgonem w 323 roku.Jeżeli zatem chodzi o ustalenie granic czasowych,możem okres rozkwitu sztuki greckiej ująć w daty od 460 do 323 roku przed Chr..

A r c h i t e k t u r a. Po okresie prób i doświadczeń,po wyparciu drzewa przez kamień /jeszcze i za Peryklesa nie we wszystkich świątyniach greckich są kolumny marmurowe/,ustaliły się w różnych stronach Grecji lądowej i w azjatyckich kolonjach różne,poczęści od właściwości szczepowych zależne sposoby budowania.Rozróżniamy trzy sposoby albo trzy porządki a mianowicie:1/dorycki,który się rozwinął przeważnie na zamieszkałym przez Dorów Peloponezie,na Sycylji i wogóle w zachodnich kolonjach doryckich,-2/ joński,powstały i rozpow-

wszechniony przedewszystkiem w azjatyckich kolonjach Jonów, zjawiający się w Grecji lądowej od doryckiego nieco później n.p.w Atenach, - i 3/ korynckі, od poprzednich jeszcze późniejszy, w Grecji lądowej i azjatyckiej rzadko stosowany, ale zato przejęty przez Rzymian i wysoko w Italji rozwinięty.

Najdoskonalszem dziełem greckiej architektury jest świątynia, na niej też uwidoczniły się najlepiej różnice porządków.

Megaron ze słupami na froncie czyli komora kultowa /cella/ z przedsionkiem - oto jest podstawowy plan świątyni greckiej. Jeżeli

ryc.123. 124 125 126 127 128

taki megaron ma słupy z jednej tylko, wchodowej strony czyli t.zw. przedkolumnie, połączone z resztą budowli wspólnym dachem, przez co powstaje /jak to bywa przed naszemi kuźniami wiejskiemi/ rodzaj ~~xxx~~ przedsionka zwanego p r o n a o s/przednawie/, wówczas plan taki nazywa się p r o s t y l o s .-Jeżeli dodamy megaronowi z o b u stron kolumny, wówczas plan ten i budynek zwie się a m f i p r o s t y l o s. Jeżeli dach wysunięty nad pronaos oprzemy częściowo na kolumnach a częściowo na przedłużonych ku przodowi i ku tyłowi ścianach celli, zwanych antami/bardzo trafnie i pięknie po polsku nazwał je "przednicami" Jan Sas Zubrzycki w swej "Zwięzłej historji sztuki"/, wówczas otrzymamy plan ś w i ą t y n i p r z e d n i c o w e j /templum in antis/, jedno lub dwustronnej. - Otoczmy cellę wieńcem kolumn, a otrzymamy p e r i p t e r o s; jeśli ten wieniec kolumn zdwoimy, powstały przez to plan nosi nazwę d i p t e r o s u. - Jeżeli w dipterosie wypuścimy t.zn.nie wbudujemy wewnętrznego rzędu kolumn, przyczem nie zmienimy odstępu zewnętrznych kolumn od ścian celli, to taki plan na-

wszechniony przedewszystkiem w azjatyckich koloniach Jonów, zjawiający się w Grecji lądowej od doryckiego nieco później n.p.w Atenach, - i 3/ koryncki, od poprzednich jeszcze późniejszy, w Grecji lądowej i azjatyckiej rzadko stosowany, ale zato przejęty przez Rzymian i wysoko w Italji rozwinięty.

Najdoskonalszem dziełem greckiej architektury jest świątynia, na niej też uwidoczniły się najlepiej różnice porządków.

Megaron ze słupami na froncie czyli komora kultowa /cella/ z przedsionkiem - oto jest podstawowy plan świątyni greckiej. Jeżeli

ryc.123. 124 125 126 127 128

taki megaron ma słupy z jednej tylko, wchodowej strony czyli t.zw. przedkolumnie, połączone z resztą budowli wspólnym dachem, przez co powstaje /jak to bywa przed naszemi kuźniami wiejskiemi/ rodzaj xxx przedsionka zwanego p r o n a o s/przednawie/, wówczas plan taki nazywa się p r o s t y l o s .- Jeżeli dodamy megaronowi z o b u stron kolumny wówczas plan ten i budynek zwie się a m f i p r o s t y l o s. Jeżeli wysunięty dach nad pronaos oprzemy częściowo na kolumnach a częściowo na przedłużonych ku przodowi i ku tyłowi ścianach celli, zwanych antami/bardzo trafnie i pięknie po polsku nazwał je "przednicami" Jan Sas Zubrzycki w swej "Zwięzłej historji sztuki"/, wówczas otrzymamy plan ś w i ą t y n i   p r z e d n i c o w e j /templum in antis/, jedno lub dwustronnej. - Otoczmy cellę wieńcem kolumn, a otrzymamy p e r i p t e r o s; jeśli ten wieniec kolumn zdwoimy, powstały przez to plan nosi nazwę d i p t e r o s u. - Jeżeli w dipterosie wypuścimy t.zn.nie wbudujemy wewnętrznego rzędu kolumn, przyczem nie zmienimy odstępu zewnętrznych kolumn od ścian celli, to taki plan na-

zywamy p s e u d o d i p t e r o s e m. - W Grecji rzadko gdzie, ale przecie spotykamy budowle,wzniesione na planie kolistym;plan taki nosi nazwę t h o l o s.

Wszystko to,co w budowli wznosi się na takim czy innym planie wgórę,nazywamy e l e w a c j ą.Zkolei musimy kilka słów o niej powiedzieć.

ryc.129.

Elewacja świątyni greckiej składała się z trzech części:podstawy,elewacji właściwej i dachu.

1.Podstawa zwana k r e p i d o m a składa się zazwyczaj z trzech warstw,ku górze coraz mniejszych.Dolna,na terenie spoczywająca warstwa,zwała się s t e r e o b a t;środkowa nie miała własnej nazwy;górna,na której stały kolumny i ściany celli,zwała się ~~xxxxxx xxxxxxxxxx~~ s t y l o b a t.

2. Elewację właściwą tworzyły:a/ ściany celli i b/wieniec kolumn,ze spoczywającem na nich belkowaniem

3. Trzecią i ostatnią częścią elewacji był dach siodłowy, zprzodu i tyłu świątyni zamknięty trójkątnemi ścianami.

Różnice porządków greckich ujawniają się przedewszystkiem w kolumnach,belkowaniu oraz ich dekoracji.

P o r z ą d e k d o r y c k i. Kolumna p o z b a w i o n a bazy spoczywa wprost na stylobacie.Trzon o przekroju kolistym,zwężający się ku górze,wysoki na cztery do pięciu dolnych swych średnic,nosi na sobie - niby rynienki - żłobkowania,biegnące zgóry nadół i s t y k a j ą c e s i ę z e s o b ą w o s t r e j k r a ę d z i .Według ogólnie przyjętego przepisu/kanonu/ i l o ś ć ż ł o b

ryc.130.

k ó w w y n o s i 20. Żłobkowanie to,nieco powyżej górnego wcięcia czyli szyjki,dochodzi aż do głowicy..-Głowica w dolnej swej części jest ozdobiona 2-3 obręczami,o coraz większej - zdołu ku górze- średnicy.Tworzą one podstawę dla grubego i wielkiego kręgu,przypominającego swym kształtem płaski kociołek,e c h i n o s/ t o c z e n i c ą nazwał go bardzo szczęśliwie Józef Łepkowski w dziele swem "Sztuka,zarys jej dziejów,Kraków,1872/.Na echinosie spoczywa kwadratowa płyta,a b a k u s,która pośrednicząc między obłym trzonem a prostolinijnem bierwionem,dźwiga na sobie bezpośrednio belkowanie.- W okresie upadku formy/czasy hellenistyczne/trzon kolumn doryckich bywał nieraz graniasty zamiast żłobkowany,a jeśli żłobkowany,to dopiero od pewnej wysokości poczynając.

Belkowanie doryckie składa się z dwu części:1/z właściwego, ozdób pozbawionego architrawu,zwanego e p i s t y l i o n /nadsłupie/ oraz z części dekorowanej fryzem

ryc.131.

Fryz porządku doryckiego jest złożony z t r y g l i f ó w /trójwrębków/ i kwadratowych płycin,pokrytych zazwyczaj rzeźbą i zwanych m e t o p a m i.Fryz taki zwie się fryzem t r y g l i f o w y m.Cechą jego jest to,że trójwrębki i metopy biegną zawsze na - przemian i rozłożone są tak,że nad każdą kolumną mieści się jeden tryglif a nad każdem międzysłupiem dwie metopy przedzielone tryglifem.M e t o p y s ą z a w s z e p r o s t o k ą t a m i,najczęściej kwadratami.- W granicach danej budowli zachodzi stały i ściśle przestrzegany stosunek między wymiarami metop i tryglifów z jednej/ a wymiarami międzysłupia i kolumn z drugiej strony.Także międzysłupie nie ma dowolnie odmierzonej rozpiętości,jeno zależne jest od wy-

sokości trzonu kolumny;wysokość zaś trzonu kolumny bywa wielokrotną jej dolnej średnicy.Jeżeli - logiczniej i zgodnie z praktyką architektów greckich - odwrócimy porządek powyższego i wyjdziemy nie od fryzu tryglifowego lecz dolnej średnicy trzonu kolumny,a nadto zaznaczymy,że dzięki poczuciu proporcyj i harmonji,także gładki epistylion dostosowywał xix Grek do wysokości fryzu a wślad za tem ixkątx wysokość przyczółka a więc i kąt nachylenia dachu siodłowego,to możemy powiedzieć,iż c a ł a ś w i ą t y n i a g r e c k a p o r z ą d k u d o r y c k i e g o z a l e ż n ą b y ł a w s w y c h p r o p o r c j a c h o d d o l n e j ś r e d n i c y k o l u m n y,- innemi słowy,że w i e l k o ś ć d o l n e j ś r e d n i c y b y ł a p o d s t a w o w ą m i a r ą c a ł e j b u d o w y.Za taką podstawową miarę budynku była jednak używana nie cała średnica,tylko połowa średnicy kolumny,zwana m o d u l u s e m ;zjawisko zaś wzajemnej zależności wszystkich części budynku nazywamy jego o r g a n i c z n o ś c i ą.Żadna architektura i żaden styl nie wykazuje takiej organiczności,jak styl grecki porządku doryckiego.

Na belkowaniu,technicznie jeszcze do niego należąc,ale linjami swemi łącząc się już z dachem,spoczywa okap,g e j s o n,na nim zaś dach obrzeżony k r a j n i k i e m /s i m ą / i ozdobiony axxdkx a k r o t e r j a m i +/ na narożnikach oraz końcach kalenicy t.j. szczytowej krawędzi,w której się spływy dachu siodłowego przecinają.

Na bokach świątyni greckiej dach jej styka się z belkowa -

+/ takie ozdobne zakończenia kalenic drewnianych dachów na Podhalu zwą się "pazdurami".Patrz:W.Matlakowski,Budownictwo ludowe na podhalu,Kraków 1892.

niem w linji prostej, ponieważ na niem wiązaniem swem i długiemi krawędziami spoczywa; na przedzie i na tyle budowli, siedząc na niej okrakiem, nie stykałby się z nią całkiem i ukazywał poddasze, gdyby go nie zasłaniała trójkątna ściana przyczółka. Pozbawione zadania konstrukcyjnego - gdyż nic nie dźwigają - nadają się te przyczółki czyli tympanony szczególnie do przyjęcia dekoracji; zazwyczaj też były wypełnione rzeźbami. - Porządek dorycki, dla swych przysiadłych nieco kolumn i poważnego spokoju fryzu tryglifowego, nadaje budowli wyraz jędrnej siły i niezmąconej równowagi.

P o r z ą d e k   j o ń s k i. Kolumna spoczywa n i e bezpośrednio na stylobacie, lecz na podstawie czyli b a z i e. Tworzy ją

ryc. 132. ryc. 133.

w odmiance małoazjatyckiej mniejsza lub większa ilość kręgów o wypukłym profilu p ó ł w a ł k a /t o r u s/, oddzielonych od siebie w k lęs a m i /t r o c h i l u s /.- W Attyce kolumny miały tylko dwą wydatniejsze torusy, oddzielone wklęsem.- W okresie upadku i zaniku form stylowych, architekci hellenistyczni wsunęli pod bazę jońskiej kolumny płytę kwadratową /p l i n t o s / i ta forma rozpowszechniła się najbardziej, zwłaszcza w Rzymie.

Trzon kolumny jońskiej jest żłobkowany /kanon, tak nazywamy pewną normę stale przestrzeganą, wynosił 24 żłobki/; rynienki żłobków n i e stykają się ze sobą w o s t r e j   k r a w ę d z i, jeno przedzielone są płaską ś c i e ż y n ą, u góry zaś, nie dobiegając szyjki, kończą się łukowatemi zatoczkami. - Wysokość trzonu waha się między 7-miu a 10 cioma dolnemi średnicami; kolumna jońska zatem jest znacznie smuklejsza od doryckiej.

Głowica składa się z wieńca liści odgiętych nieco wdół; miewają one - choć niezawsze - wejrzenie t.zw.kymationu,na którym liście są zastąpione szeregiem pół-jaj.Nad tym kymatio-

ryc 134. nem,który widać tylko ztyłu i zprzodu,boki bowiem są zasłonięte,leży człon,odpowiadający toczenicy doryckiej kolumny.Sprawia on wrażenie długiej poduszki,zwiniętej u końców w rulony,podczas gdy elastyczny pozornie środek dźwiga na sobie ciężar abakusa i epistylionu.Rulony zwrócone zwojami ku przodowi i tyłowi zwisają na boki;przypominając skręcone w spirale skorupy ślimaków,noszą nazwę ś l i m a c z n i c /woluty./.-Głowica jońska,mając zprzodu i ztyłu inne a z boków inne wejrzenie,burzyła cenioną wysoko przez Greka harmonję;raziło go to zwłaszcza w kolumnach narożnych.Dawano im przeto woluty,zamiast na przeciwstawnych,

ryc.135. ryc.136.

na dwu sąsiednich bokach i w ten sposób uzyskiwano jednolity wygląd.

Nadbudowa składała się z dwu części.Dolna,właściwy architraw, stanowiły trzy leżące nad sobą bierwiona,z których każde wyżej położone występowało przed lico dolnego.Druga część architrawu składała się w o d m i a n c e a t t y c k i e j z jednolitego jak wstęga fryzu,pokrytego płaskorzeźbami ludzi i zwierząt/"zoon"/ i stąd nazwanego z o o f o r o s e m/"foreo" znaczy po grecku niosę/.-W o d m i a n c e a z j a t y c k i e j nad ostatniem,trzeciem bierwionem,szły kolejno:a/pe r ł o w i e c/astraga-

ryc.137. los/ t.j. jakby opaska z nanizanych na sznur większych i mniejszych pereł i paciorków, b/p i ę t k a /kymation/

Głowica składa się z wieńca liści odgiętych nieco wdół; miewają one - choć niezawsze - wejrzenie t.zw.kymationu,na którym liście są zastąpione szeregiem pół-jaj.Nad tym kymatio-
ryc.134. nem,który widać tylko ztyłu i zprzodu,boki bowiem są zasłonięte,leży człon,odpowiadający toczenicy doryckiej kolumny.Sprawia on wrażenie drugiej poduszki,zwiniętej u końców w rulony,podczas gdy elastyczny pozornie środek dźwiga na sobie ciężar abakusa i epistylionu.Rulony zwrócone zwojami ku przedowi i tyłowi zwisają na boki;przypominając skręcone w spirale skorupy ślimaków,noszą nazwę ś l i m a c z n i c /woluty/.-Głowica jońska,mając zprzodu i ztyłu inne a z boków inne wejrzenie,burzyła cenioną wysoko przez Greka harmonję;raziło go to zwłaszcza w kolumnach narożnych.Dawano im przeto woluty,zamiast na przeciwstawnych,

ryc.135. ryc.136.

na dwu sąsiednich bokach i w ten sposób uzyskiwano jednolity wygląd.

Nadbudowa składała się z dwu części.Dolna,właściwy architraw, stanowiły trzy leżące nad sobą bierwiona,z których każde wyżej położone występowało przed lico dolnego.Druga część architrawu składała się w o d m i a n c e a t t y c k i e j z jednolitego jak wstęga fryzu,pokrytego płaskorzeźbami ludzi i zwierząt/"zoon"/ i stąd nazwanego z o o f o r o s e m/"foreo" znaczy po grecku niosę/.-W o d m i a n c e a z j a t y c k i e j nad ostatniem,trzeciem bierwionem,szły kolejno:a/pe r ł o w i e c/astraga-
ryc.137. los/ t.j. jakby opaska z nanizanych na sznur większych i mniejszych pereł i paciorków, b/p i ę t k a /kymation/

c/ z ę b n i k /po niemiecku"Zahn schnitt"/,złożony z pełnych i pustych naprzemian,maleńkich sześcianów,-d/ drugi perłowiec i e/ druga piętka. - Nad fryzem zwieszał się okap,obrzeżony-jakeśmy już wspomnieli-simą,a z frontu i z tyłu,na narożnikach,ozdobiony akroterjami.-Przyczółki i dachy były takie same jak w porządku doryckim.

P o r z ą d e k   k o r y n c k i,różnił się od jońskiego tylko kolumną,która na jeszcze smuklejszym trzonie,miała inaczej uformowaną głowicę.Ponad szyjką mianowicie,w górnej części trzonu, zaczynał się jeden lub dwa rzędy stylizowanych liści akantu,strzelających ku górze.Z nich-to wysuwały się w czterech miejscach,odpowiadających narożnikom abakusa,cztery łodygi,podobne

rycl38. do naszych nierozwiniętych na przedwiośniu liści paproci,skręconych niby pastorały w ślimacznice.Na tych ślimacznicach spoczywał abakus,na nim epistylion.-Dzięki swej wysmukłości miała kolumna koryncka jeszcze więcej niż jońska wyrazu lekkości a zarazem wdzięku.Bogatsza formami swemi od dwu poprzednich przypadła do smaku rzymskim architektom i nieco przetworzona,a w szczególności opatrzona w k o m p o z y t o w y t.j. z jońskiego i korynckiego złożony kapitel,rozpowszechniła się w Italji.

Tak według różnych porządków wzniesione świątynie greckie otrzymywały zwykle p o l i c h r o m j ę czyli wielobarwną dekorację.Grek polichromował tylko te części budowli,które dla więzi czyli konstrukcji były obojętne;człony konstrukcyjne,w których oko patrzącego wyczuwa ich cel i zadanie,mające zatem już przez to samo dużo własnego funkcjonalnego wyrazu n.p.kolumny,pozostawiał bezbarwne.

Nieobojętną była w peri-,pseudo- i dipterosach ilość kolumn a raczej liczbowy stosunek frontowych do bocznych.We wzorowo /według kanonu/ zbudowanych świątyniach da się on ująć w algebraiczną formułkę n : 2n+1,w której n oznacza ilość kolumn frontowych n.p. 4 : 9, 6 : 13 i t.d..W epoce archaicznej stosunek ten ulegał wahaniom i ustalił się dopiero w epoce rozkwitu; ale i w niej - jeżeli konfiguracja terenu tego wymagała n.p.w Bassai w Figalii - nie bywał zachowywany. - Do naczelnych dzieł architektury greckiej należą:

ryc.139.

Świątynia Zeusa Olimpijskiego w wiosce Olimpji,w kraju Elida,otoczona najwyższą czcią całej Hellady.Peripteros dorycki,cella trzynawowa z pronaosem i opistodomem,pojęta jako templum in antis.Stosunek kolumn 6 : 13; w metopach pronaosu i opistodomu przedstawienie 12-tu prac Heraklesa;w tympanonach:walka Centaurów z Lapitami i wyścigi Pelopsa z Ojnomaosem.Zbudowana z białego wapienia muszlowego i wykończona w 456 r.przez Libona z Elidy.

ryc.140.

Partenon,przybytek Ateny-Dziewicy/Athene Partenos/,opiekunki Aten.Dorycki peripteros;celle pojęta jako amfiprostylos a mimo to mająca rodzaj przednic.Z przedsionka wchodziło się do sali z kolumnadą obiegającą trzy ściany i podtrzymującą górny rząd kolumienek;tylna część świątyni obszerna,trzynawowa,zamykana,gdyż w niej mieścił się zapewne skarbiec Związku Delijskiego,przeniesiony z Delos do Aten przez Peryklesa.+/

+/ tylko z tego tytułu mógł Perykles postawić Partenon za pieniądze Związku,a jego złoto "ulokować" w chryzelefantynie Fidiasa.

Na zewnątrz porządek dorycki a więc kolumny bez baz i fryz tryglifowy;metop 92 z przedstawieniem 1/Gigantomachji,2/ walki Centaurów z Lapitami,3/ walki Ateńczyków z Amazonkami i wreszcie - przedstawienie zgoła niezwykłe,bo nie z mitologji zaczerpnięte - 4/ zdobycie Troi.Rzeźby tympanonów,przedstawiające:Narodziny Ateny i Walkę Ateny z Posejdonem o władztwo nad Attyką,nie dochowały się w całości; liczne fragmenty,wywiezione przez lorda Elgina i zwane "Elgin Marbles" znajdują się w Muzeum Brytyjskiem w Londynie.-We wnętrzu celli kolumny doryckie,w opistodomie jońskie,na zewnętrznej ścianie celli joński zooforos z przedstawieniem uroczystej procesji Panatenajów, kompozycji Fidiasa,dłóta jego uczniów.Wewnątrz rzeźba Fidiasa:posąg Ateny Partenos,techniką chryzelefantyny.Przybytek ten stanął w latach 447 do 438;architekt Iktinos,przedsiębiorca Kallikrates.

petitem:

W pierwszych wiekach chrześciaństwa osiadają w Atenach mnisi przybyli z Byzancjum i - mało go zmieniając - przekształcają Partenon na kościół Matki Boskiej.Po zdobyciu Konstantynopola przez Krzyżowców i wstąpienie na tron cesarski /12.IV.1204/ Baldwina,markgraf jego,Bonifacio z Montferratu,zdobywa Ateny i Akropolis i wydaje kościół M.Boskiej na łup żołdactwa.Po utworzeniu baronji ateńskiej pod Ottonem de la Roche,wydarty byzantyńcom,przechodzi kościół w ręce łacinników.Zkolei dostają się Ateny pod władzę Wenecji,następnie w 1458 r. Turków.Zdobywca Konstantynopola,Mahomet II zamienia kościół partenoński w ~~[illegible]~~ moszeę z wysmukłym minaretem.W 1687 r.,w wojnie chrześciańskiej koalicji/w skład której wchodziła i Polska,lecz nie posłała ani jednego żołnierza/ przeciwko Turcji,doszło do zdobycia

Aten i obleżenia Akropolu,w którym z resztką ludności muzułmańskiej schronił się wódz załogi,Disdar Aga.Ufny w moc murów Partenonu umieścił w nim arsenał i składy prochu.Artylerja niemiecka pod wodzą Königsmarcka zaczęła ostrzeliwać Akropol 23 września;przez trzy dni wszelka pukanina okazała się bezskuteczną;wieczorem 26 września wyszedł rozkaz odstąpienia z baterjami.Wówczas jeden z puszkarzy Königsmarcka,leniąc się rozładować działo przez wyjęcie pocisku,strzelił na chybił trafił w stronę Partenonu.Los chciał,że pocisk wpadł właśnie do składów prochu.Tak tedy w piątek 26 września1687 r.około godziny 7 wieczorem,arcytwór genjuszu Fidiasa i Iktinosa,przez bezmyślną igraszkę niemieckiego żołdaka,wyleciał w powietrze!.

normalną czcionką.

E r e c h t e j o n,świątynia Ateny i Posejdona,dźwignięta na miejscu prastarej kontyny Erechteusa,pierwotnego władcy Attyki.+/ Ściśle biorąc były to dwie odrębne lecz architektonicznie zespolone

ryc.141.

ze sobą świątynie,obie porządkiem jońskim wzniesione przez kilku architektów w czasie wojny peloponeskiej.-Słynny jest boczny pawilon Erechtejonu,przybudówka bez ścian,której belkowanie wspierało się nie na kolumnach,lecz posągach młodych dziewczyn / k o r y /,czyli

ryc.142.

na t.zw. K a r j a t y d a c h.

+/dlatego wyobrażenie jego w postaci węża znalazło się pod tarczą Fidiasowskiej Ateny Partenos.

Aten i oblężenia Akropolu,w którym z resztką ludności muzułmańskiej schronił się wódz załogi,Disdar Aga.Ufny w moc murów Partenonu umieścił w nim arsenał i składy prochu.Artylerja niemiecka pod wodzą Königsmarcka zaczęła ostrzeliwać Akropol 23 września;przez trzy dni wszelka pukanina okazała się bezskuteczną;wieczorem 26 września wyszedł rozkaz odstąpienia z baterjami.Wówczas jeden z puszkarzy Königsmarcka,leniąc się rozładować działo przez wyjęcie pocisku,strzelił na chybił trafił w stronę Partenonu.Los chciał,że pocisk wpadł właśnie do składów prochu.Tak tedy w piątek 26 września1687 r.około godziny 7 wieczorem,arcytwór genjuszu Fidiasa i Iktinosa,przez bezmyślną igraszkę niemieckiego żołdaka,wyleciał w powietrze!.

normalna czcionka.

E r e c h t e j o n,świątynia Ateny i Posejdona,dźwignięta na miejscu prastarej kontyny Erechteusa,pierwotnego władcy Attyki.+/ Ściśle biorąc były to dwie odrębne lecz architektonicznie zespolone

ryc.141.

ze sobą świątynie,obie porządkiem jońskim wzniesione przez kilku architektów w czasie wojny peloponeskiej.-Słynny jest boczny pawilon Erechtejonu,przybudówka bez ścian,której belkowanie wspierało się nie na kolumnach,lecz posągach młodych dziewczyn / K o r y /,czyli

ryc.142.

na t.zw. K a r j a t y d a c h.

+/dlatego wyobrażenie jego w postaci węża znalazło się pod tarczą Fidiaszowskiej Ateny Partenos.

Istnem cackiem jońskiego porządku była na Akropolu mała świątyńka Niki bezskrzydłej /"Nike apteros"/;był-to amfiprostylos,obficie dekorowany rzeźbami.

P r o p y l e j e , monumentalna brama wjazdowa Akropolu,dzieło Mnesiklesa,wzniesione w latach 437 do 432.Miały wejrzenie doryc -

ryc. 143.

kiego prostylosu;w wewnętrznym przejeździe kolumny jońskie o wzorowych proporcjach i niezwykle precyzyjnem wykonaniu.Jeden z bocznych pawilonów Propylejów obrócono na pomieszczenie państwowej galerji obrazów.

Z świątyń,które nas nie doszły,najsłynniejszą i zaliczoną do siedmiu cudów świata,była świątynia Artemidy w Efezie/świątynia Djany Efezkiej/ czyli Artemision;Był-to dipteros o kolumnach jońskich

ryc.144.

8 :17,dekorowanych w dolnej części trzonu płaskorzeźbami.Dla pozyskania rozgłosu podpalił ją i w 356 r.w perzynę obrócił Herostratos; z ruin odbudowł ją jeszcze wspanialej Chejrokrates;niektóre podstawy kolumn w odbudowanym Artemisionie ozdobił płaskorzeźbami Skopas,ołtarz przed ÷/ świątynią rzeźbił Praksyteles.

Z budowli,które nie były świątyniami,warte wzmianki są:Mausoleum w Halikarnassie,ołtarz Attalidów w Pergamonie i teatry,zaś z budowli zupełnie świeckich b u l e u t e r i a t.j.siedziby urzędów miejskich,s t o a czyli portyki a wreszcie bibljoteki.

÷/ołtarze świątyń greckich stały p r z e d niemia nie w ich wnętrzu; wszak na ołtarzach lała się krew ofiarnych zwierząt i płonął ogień.

M a u s o l e u m ,grób karyjskiego satrapy Mausolosa wzniosła dla niego żona Artemisia około 350 roku.Był-to peripteros porządkiem jońskim wzniesiony na wysokiem podmurowaniu,nakryty piramidalnym dachem.Był ozdobiony mnóstwem rzeźb i posągów dłóta Skopasa,Bry-

ryc.145.

aksisa,Timoteosa i Leocharesa.O wysokim stylu tej skulpturalnej dekoracji,dają pojęcie nieźle dochowane fryzy i posąg Mausolosa.Mausoleum zaliczano również do cudów świata.

O ł t a r z A t t a l i d ó w w małoazjatyckiem mieście Pergamon / gdzie papyrus zastąpiono oślą skórą,wyprawioną na biało i wygładzoną t.j.pergaminem/.-Był-to - prawdopodobnie - na dość wy-

ryc.146.

sokiem podjum,w niezamknięty z jednej strony prostokąt zabudowany portyk,do którego z czwartej strony prowadziły schody.Wpośrodku stał właściwy ołtarz.Na zewnętrznych ścianach podjum biegł słynny f r y z p e r g a m o ń s k i,znajdujący się dziś w muzeum w Berlinie.

T e a t r y greckie,służące oficjalnie czci boga Dyonizosa, w pozakultowej rzeczywistości jednak życiu publicznemu i sztuce dra-

ryc.147.

matycznej,były-to otwarte t.j.dachu pozbawione budowle o planie podkowiastym,z piętrzącemi się kręgiem ławami,z których krąg dolny,najmniejszy otaczał t.zw.orkestrę.W niedomkniętem miejscu podkowy znajdowała się scena,zamknięta ścianą stałą,naśladującą fasadę świątyni lub pałacu . W zasadzie są nasze teatry naśladownictwem grecko-rzymskich; różnice polegają na odjęciu dzisiejszym teatrom celów kulto-

M a u s o l e u m ,grób karyjskiego satrapy Mausolosa wznio-
sła dla niego żona Artemisia około 350 roku.Był-to peripteros porząd
kiem jońskim wzniesiony na wysokiem podmurowaniu,nakryty piramidal-
nym dachem.Był ozdobiony mnóstwem rzeźb i posągów dłóta Skopasa,Bry-

ryc.145.

aksisa,Timoteosa i Leocharesa.O wysokim stylu tej skulpturalnej de-
koracji,dają pojęcie nieźle dochowane fryzy i posąg Mausolosa.Mauso-
leum zaliczano również do cudów świata.

O ł t a r z A t t a l i d ó w w małoazjatyckiem mieście
Pergamon / gdzie papyrus zastąpiono ośla skórą,wyprawioną na biało
i wygładzoną t.j.pergaminem/.-Był-to - prawdopodobnie - na dość wy-

ryc.146.

sokiem podjum,w nie zamknięty z jednej strony prostokąt zabudowany
portyk,do którego z czwartej strony prowadziły schody.Wpośrodku stał
właściwy ołtarz.Na zewnętrznych ścianach podjum ciegł głynny f r y z
p e r g a m o ń s k i,znajdujący się dziś w muzeum w Berlinie.

T e a t r y greckie,służące oficjalnie czci boga Dyonizosa,
w pozakultowej rzeczywistości jednak życiu publicznemu i sztuce dra-

ryc.147.

matycznej,były-to otwarte t.j.dachu pozbawione budowle o planie pod-
kowiastym,z piętrzącemi się kręgiem ławami,z których krąg dolny,naj-
mniejszy otaczał t.zw.orkestrę.W niedomknięt[e]m miejscu podkowy znaj
dowała się scena,zamknięta ścianą stałą,naśladującą fasadę świątyni
lub pałacu . W zasadzie są nasze teatry naśladownictwem grecko-rzym-
skich; różnice polegają na odjęciu dzisiejszym teatrom celów kulto-

wych,prztworzeniu orchestry oraz zmniejszeniu rozmiarów budynku i nakrycie go dachem ze wszystkiemi tych zmian następstwami:pułap, sztuczne światło,dekoracje iluzjonistyczne,odrzucenie koturnu i masek i zastąpienie tych ostatnich sminkami.-

Prócz teatrów budowali Grecy także o d e o n y t.j.sale koncertowe dla popisów muzycznych,instrumentalnych i choralnych.Stawiano je - prócz w celniejszych miastach - w tych świątyniach,które były celem pielgrzymek a więc i zebrań całej Hellady /Olimpia,Delfi, Ateny,Korynt/ oraz w miejscowościach słynnych ze skuteczności ich wód mineralnych lum metod leczenia / z pomocą "świętych snów",hypnotyzmu i muzyki/ n.p.w Epidaurze.

Budowle świeckie w miastach Grecji lądowej,gdzie wszystko - nie wyłączając Aten i Koryntu - skupiało się na małej przestrzeni a życie nielicznej ludności było zupełnie jeszcze"gniazdowe" - były dostosowane do potrzeb tej nielicznej ludności i wskutek tego rozmiarami skromne.Dopiero kiedy kultura helleńska,wślad za mieczem Aleksandra Wielkiego,rozlała się po całej Azji Mniejszej,aby,wziąwszy dużo ze Wschodu,zwrócić mu wszystko z nawiązką,kiedy życie nabrało olbrzymiego rozpędu a imperjalistyczna polityka Arystotelesowego wychowanka,zaprzęgała ludzkie umysły i ręce do iście gigantycznych koncepcyj i dzieł,wówczas i przed greckimi architektami stanęły olbrzymie zadania a ich buleuterja,hale targowe,bibljoteki i tp.. stają się coraz kolosalniejsze.W nowozałożonej Aleksandrji buduje się według planów Sostratosa t.zw.P h a r o s,sto metrów wysoką la

ryc.148.

tarnię morską ÷/ ,zburzoną dopiero w XVIII wieku,a w pobliżu Miletu świątynię Apollina Didymajosa /"Didymajon"/,zaczętą na olbrzymim planie i dla szalonych kosztów niedokończoną.Wobec osiągnięcia przez Aleksandra W. światowej monarchji w ciągu-dosłownie-paru lat,wszystko wydaje się ludziom osiągalne /czasy nasze ze swym niesłychanym rozkwitem techniki są do owych czasów nastrojami swemi podobne /,najszaleńszy pomysł wart trudu.Sam władca daje przykład zlecając w 324 roku Stasikratesowi wznieść w Babylonie dla królewskiego ulubieńca, Hefajstiona,stos ciałopalny i zatwierdza jego plan,którym był budynek kwadratowy o boku 180 metrów,wysoki na 60 mtr.,pełen najwspanialszych płaskorzeźb,złotych naczyń i bezcennych zbroi,podpalony przez niepocieszonego króla własnoręcznie! - W obliczu takiego szaleństwa zgoła nie zadziwia już projekt Stasikratesa,polegający na wykuciu z jednego ze skalnych trzonów Athosu posągu Aleksandra W.,na którego wyciągniętej dłoni miało stanąć miasto obliczone na 10,000 mieszkańców.-Trwalszą wartość niż powyższe efemerydy miało wprowadzenie w czyn teorji sofisty Hippodamosa/żyjącego jeszcze za czasów Peryklesa/ o racjonalnej budowie miast:ulice przecinające się pod kątem prostym,szerokie i przewiewne,kanalizacja,wodociągi,liczne place otwarte i ogrody,słowem ideał zabudowania miasta,do dziśdnia w większej mierze jeszcze nigdzie nie osiągnięty.

W opisie różnic między trzema porządkami greckiemi pociągnęliśmy między niemi ostrą granicę;w rzeczywistości jednak praktyka życia nie kopała między niemi przepaści,przeciwnie stosowała je obok

---

÷/która tak przypadła do gustu muzułmanom,że wzorując się na niej,poczęli budować przy moszeach b.wysmukłe wieże,zwane minaretami.

siebie w jednej i tej samej budowli, chcąc przez to uzyskać większą rozmaitość, a może nawet - podświadomie - osiągnąć malowniczość, której pod cyrkiel i pion prowadzona architektura grecka zgoła nie posiadała. O tem łączeniu ze sobą różnych porządków należy zawsze pamiętać, jak również i o tem, że jakkolwiek architektura grecka, spokojna i prostolinijna, opierała się na systemie podporowym, to jednakże nie wykluczała linij obłych i giętych /rotunda/ a nawet - pod koniec dziejów sztuki greckiej, w okresie hellenistycznym - sięgała czasem po rozpowszechnione na Wschodzie sklepienie. Należało to jednak do rzadkich w Grecji wyjątków.

R Z E Ź B E. Mówiąc w architekturze o porządku doryckim i jońskim zaznaczyliśmy, że pierwszy jest wyrazem jędrnej siły i spokojnej równowagi, drugi wdzięku i swobody. Analogiczne cechy przejawiają się w rzeźbie greckiej i dlatego rozróżniamy w niej d o r yzm i j o n i z m .

Rzeźbiarze kierunku doryckiego pochodzili przeważnie z Peloponesu, gdzie pierwsze skrzypce grała wojownicza i młodzież surowo chowająca Sparta. Kształcenie młodzieży polegało głównie na gimnastyce i atletycznych zapasach, które przez wyrobienie mięśni nadają ciału zarysy twarde i budowę krępą. - Głównym tematem rzeźby kierunku doryckiego były posągi atletów, które ambicja ich rodzinnych miast zamawiała u artystów i - niby nasze vota - ustawiała w świątynnych okręgach a nierzadko w samychże świątyniach bogów, opiekujących się igrzyskami /Olimpia, Delfi/. Do rzeźbiarzy, którzy prawie wyłącznie wykonywali posągi zapaśników należeli: w V.w. przed Chr. w Attyce Myron z Eleutery, a na Peloponesie Polyklet z Argos.

Myron tworzył swoje rzeźby z bronzu. Oryginały zaginęły, zachowały się jedynie późniejsze kopje w marmurze. Najświetniejszem

ryc150. dziełem Myrona jest Dyskobol. Przedstawia młodzieńca mającego rzucić przed siebie ciężki, bo miedziany, krąg czyli dysk. Widzimy go w chwili, kiedy dla nabrania rozmachu cofnął za siebie ramię i rękę z dyskiem i aż przychylił się, ażeby odsadzić się jedną nogą a drugą wypaść; rzuciwszy bowiem dysk będzie musiał krok lub dwa przebiegnąć, ażeby się nie przewrócić. Wszystkie prawie mięśnie Dyskobola przezierają przez skórę i widzimy, jak bardzo są napięte. Co ważniejsza widzimy, jak Myron prawdziwie je oddał, jak ciało Dyskobola, oglądane z dowolnej strony, żywe jest i pełne ruchu. Tu nie ma już mowy o frontalności. Zupełnie swobodny układ ciała i prawdziwa jego anatomia, podpatrzenie i zaklęcie w kształt pozycji, którą można zachować jedynie przez ułamek sekundy, krótko mówiąc: nagość i jeden przelotny, okamgnienie trwający, gwałtowny ruch, - oto rzeźbiarska treść Dyskobola. - Sądząc z opisów innych rzeźb Myrona taka chwila wyprzedzająca tuż-tuż nagły, krańcowo przeciwny zwrot ciała i związany z nim ruch, nęciła go ~~szczególniej~~ bardziej od innych motywów i chętnie go przedstawiał n.p. w grupie sylena Marsjasa, waha-

ryc.151. jącego się, czy podjąć z ziemi porzuconą przez Atenę piszczałkę, zadęcie w którą i rozgłaszane potem przechwałki przypłaci własną skórą, zdartą zeń przez Apollina. - Bystra obserwacja natury a zatem i poniekąd realizm, był cechą dzieł Myrona. Realizm ten, którego nie należy utożsamiać z realizmem nowoczesnym, przejawił się także w posągach bogów i bogiń /Ateny/, o których wiemy, że były również przedmiotem prac Myrona.

Jeszcze więcej zrozumienia postaci ludzkiej, opartego na su-

miennych studjach,wykazał w swych utworach najznakomitszy rzeźbiarz kierunku doryckiego

P o l y k l e t z Argos. Tworzył niemal wyłącznie w bronzie, który umiał nadzwyczajnie starannie cyzelować,dzięki czemu skóra jego atletów żyła i oddychała.Nagie ciało młodych mężczyzn w pozie spokojnej/z jedną nogą naprzód wysuniętą a drugą cofniętą nieco wstecz/,było ulubionym jego tematem.W przedstawieniu tych nieco ~~xxx~~ ciężkich i krępych ciał,o szerokiej piersi,silnej szyi i raczej kwadratowej niż owalnej twarzy,zastosowywał t.zw.k a n o n,przez co rozumiemy jakąś stale obowiązującą regułę lub cząstkę niezmienną zmianom ulegającej całości.Kanon Polykleta polegał na przestrzeganiu stałego /do siebie/ stosunku poszczególnych części ciała,który-to stosunek opierał się na dokonanych z natury pomiarach.Na tak mozolnej drodze odkrywał Polyklet i ustalał idealne proporcje ciała ludzkiego i jego anatomiczny pragmatyzm czyli wzajemną zależność jednych części od drugich.Do posągów,stworzonych według zasad kanonu należy włócznik "D o r y f o r o s",który doszedł nas w wielu kopijach wykonanych w marmurze..-Bardzo cenioną przez starożytnych rzeźbą Polykleta była jego Amazonka,ustawiona w świątyni Artemidy w Efezie obok amazonek Kresilasa i Fidjasa. Jest w tej rzeźbie pewna niekonsekwencja i swego rodzaju nonsens;nikt przecie zraniony w prawą pierś nie będzie podnosił prawego ramienia,bo rozdzierałby sobie przez to ranę jeszcze bardziej i ból i upływ krwi powiększał;również draperja chitonu/koszuli/ inaczej musi się ułożyć na udzie nogi naprzód wysuniętej a inaczej na cofniętej wtył, czego właśnie w tym posągu nie widzimy.Ale bądźto kopje,które nas doszły nie są wierne,bądźteż sam Polyklet nie brał w rachubę takich

ryc.152.

ryc.153.

drugorzędnych bądźcobądź względów;chodziło mu tylko o harmonję w kompozycji a ta jest u niego wogóle a w Amazonce w szczególności doskonałą.

R z e ź b i a r z e k i e r u n k u j o ń s k i e g o pochodzili z Aten,wysp archipelagu lub Azji Mniejszej i dlatego możemy ich podzielić na dwie grupy:attycko-jońską i azjatycko-jońskaą.Obie miały bardzo wielu reprezentantów.Najznakomitszymi rzeźbiarzami xxxx xx attyckimi byli Fidias i Praksyteles.

F i d i a s, syn Charmidesa,Ateńczyk,żył za czasów Peryklesa i szczycił się jego przyjaźnią.Z wiekiem i stylem nieco starszym od siebie Polygnotem,największym malarzem greckim,pracował w Plateach i przejął się Polygnotowską wzniosłością.Główną jednak działalność artystyczną rozwinął Fidias w Atenach.Od niego zapewne - choć zbudował go Iktinos - wyszedł cały pomysł Partenonu,a przedewszystkiem cała jego rzźbiarska dekoracja.Była ona tak bogatą i rozległą,że wykonanie całej przez samegoż Fidiasa należy wykluczyć;potwierdza to w zupełności stylistyczna analiza xxxxx 92 metop Partenonu,w wykonaniu których wyręczyło go wielu współpracowników,należących do rozmaitych szkół artystycznych.Także największa ozdoba Partenonu,160 mtr długi a 1 mtr.wysoki zooforos z procesją panatenajską,był kompozycją Fidiasa,ale wykonało go wiele rąk.Niewątpliwem dziełem samego Fidiasa były dwa posągi Ateny.Jeden z nich stał na podworcu Akropolu jako wotywny posąg za zwycięztwo pod Plateami i zwany był popularnie posągiem Ateny Promachos/"A.walczącej na czele szeregów"/.Posąg ten nie zachował się.Również przepadł dla świata drugi posąg opiekunki miasta,dziewiczej bogini,Ateny Partenos,ustawiony wewnątrz celli. Była-to chryzelefantyna;na szatę/peplos/,zbroję z egidą czyli xxxx

blachą imitującą płat koziej skóry z głową wężowłosej Meduzy,na tarczę i trzymany na dłoni posążek bogini zwycięstwa,Niki,wyszło złota 44 talentów,wartości trzy i pół miljona franków.Posąg ten,który był nieniosącą procentów,ale za to pewną "lokatą" złota związkowego a potem celem chciwości różnych okupantów Aten,nie zachował się i

ryc154. ryc.155.

+/ znamy go jedynie z opisów oraz licznych kopij późniejszych.Według nich przedstawił w nim Fidias - jak my mówimy o Matce Boskiej,królowej Korony polskiej - dziewiczą patronkę Aten i całego kraju w postaci młodej i pięknej kobiety,rozumnej i poważnej jak przystało córze Zeusa,stróżce ładu,protektorce świętej walki,prowadzonej w obronie wszelkiego dorobku zarówno materjalnej jak i to przedewszystkiem kultury moralnej.Ta powaga znalazła swój wyraz w spokojnej,majestatycznej postawie;przyczyniała się do tego symetrja posągu,dostosowanego z konieczności do symetrycznego tła,ale niepozbawiona pewnej swobody.To,czego wskutek "architektoniczności" posągu nie mógł artysta w nim samym wypowiedzieć,zostało przezeń przedstawione symbolicznie w małych rzeźbiarskich kompozycjach,rozsnutych na hełmie, tarczy,brzegach podeszew u sandałów a wreszcie podstawie posągu. -

ryc.156.

Pokrewnym chryzelefantynie partenońskiej był - również ze złota i kości słoniowej wykonany przez Fidiasa - posąg Zeusa dla świątyni w Olimpji.Uległ on zupełnemu zniszczeniu.Według opisów przedstawiał mężczyznę w sile wieku,z bujnym zarostem na twarzy,z pięknem i łagodnem obliczem,siedzącego na tronie z orłem u stóp i posążkiem Niki,wieńczącej skroń ojca bogów.I to znowu uczucia i my-

śli wiążące się dla Greka z xxxxxxxxxxxx pojęciem władcy Olimpu,wyrażone były przez dodatkową dekorację na podstawie i zapleckach tronu.Wszystko,co drgało w piersi Greka kornem uczuciem czci i ufnego poddania się panu niebieskich przestworzy i mrowia ludzkiego na xxx ziemi, - wszystko,co gorąca wiara,nieosłabiona jeszcze sceptycyzmem, widziała w bogach olimpijskich,to - przez rozum i artyzm zespolone w harmonijną całość - znalazło swój doskonały wyraz w tem arcydziele Fidiasa +/.-Za to jego bogotwórstwo,religijną żarliwość i wzniosłość, za wcielenie w kształt naród cały,całą Helladę przenikających wierzeń i uczuć,uznała Fidiasa starożytność największym greckim rzeźbiarzem.

ryc.157 ryc.158. yrc. 159.

Z wiernych / zgodnych z opisami naocznych widzów starożytności / kopij utworów Fidiasa,zachowały się dwa posągi:Ateny,zwanej "Lemnijką" i Amazonki.Do Lemnijki odszukano głowę w muzeum w Bolonji Daje ona przybliżone pojęcie o typie kobiecej urody,jakiemu hołdował artysta;z twarzy tej wyziera żywy temperament,z oczu - rozum.

Ale nietylko w bogotwórstwie,x kontemplacyjnem zżyciu się z Olimpijczykami można osiągnąć wzniosłość;zna ją także szlachetna prostota i piękna cnotliwość codziennego życia.Tę właśnie ziemską wzniosłość,na którą można się zdobyć przy czystem sercu i dobrej,przyjaznej xxx we wszystkiem i dla wszystkich woli,wyraził Fidias we fryzie

---

+/takiego uwieńczenia plastyczną realizacją koncepcji najwyższego bóstwa,Boga-Ojca,dokonał dla naszego kultu Michał Anioł Buonarotti w malowidłach kaplicy sykstyńskiej.-Koncepcję jego posunął o krok dalej jeszcze Stanisław Wyspiański w swoich witrażach franciszkańskich w Krakowie.

Partenonu. - Część tylko jego dochowała się do naszych czasów i znajduje się w Bratyjsiem Muzeum w Londynie.Z tych części i opisów wiemy,że treścią fryzu był uroczysty pochód,odprawiany w Atenach co cztery lata podczas świąt Panatenajów,kiedy-to młode dziewczęta ateńskie niosły w darze Dziewicy nowy,cudnie haftowany peplos,a młódź na koniach popisywała się swą siłą i zręcznością.Można było wtedy widzieć jak karna i posłuszna,bezgrzeszna więc wesoła młodzież płci obojej - młodzież,przyszłość każdego narodu - ciągnie na Akropol,aby być świadkiem ofiar zarzynanych na cześć bogów,pozostałościami tych obiat posilić się wspólnie,a potem przed starszyzną wystąpić z popisem,kto najwyżej podskoczy,najdalej rzuci dyskiem,najdłużej biec potrafi,najprędzej przeciwnika powali,najpiękniej zaśpiewa lub z największem uczuciem zadeklamuje utwór poetycki.Niewielka/materjalnie/ nagroda czeka za to zwycięzcę:kilka,kilkanaście,czasem nawet kilkadziesiąt amfor oliwy,wyciśniętej z jagód poświęconych Atenie drzew, Ale za to,gdy mu te nagrody wręczać będą,białolica Pani w hełmie spocznie na nim łaskawem spojrzeniem,a delegaci miast związkowych i zagraniczni posłowie złożą archontom pokłon,że ich ojczyzna wydaje tylu dzielnych,szlachetnych i utalentowanych.Swoboda każdej jednostki,ujęta ustawami w karby ładu i porządku,głębokie ukochanie praw, które społeczeństwo - aby tem lepiej osiągnąć idealne cele życia - nakłada samo na siebie,słowem wszystkie te pochwały,które niby wieniec lauru rzucił historyk Tucydydes na trumnę stróża praw ojczystych Peryklesa, - wszystko to,co było,jest i będzie rękojmią prawdziwej kultury,oto właściwa,głębsza treść fryzu Fidiasa.-

Także oba przyczółki t.j.tympanony Partenonu wypełniły kompozycje Fidiasa.Wschodni przedstawiał z mitu o Atenie moment pierw-

Partenonu. - Część tylko jego dochowała się do naszych czasów i znajduje się w Brytyjskiem Muzeum w Londynie. Z tych części i opisów wiemy, że treścią fryzu był uroczysty pochód, odprawiany w Atenach co cztery lata podczas świąt Panatenajów, kiedy-to młode dziewczęta ateńskie niosły w darze Dziewicy nowy, cudnie haftowany peplos, a młodź na koniach popisywała się swą siłą i zręcznością. Można było wtedy widzieć jak karna i posłuszna, bezgrzeszna więc wesoła młodzież płci obojej - młodzież, przyszłość każdego narodu - ciągnie na Akropol, aby być świadkiem ofiar zarzynanych na cześć bogów, pozostałościami tych ofiar posilić się wspólnie, a potem przed starszyzną wystąpić z popisem, kto najwyżej podskoczy, najdalej rzuci dyskiem, najdłużej bieg potrafi, najprędzej przeciwnika powali, najpiękniej zaśpiewa lub z największem uczuciem zadeklamuje utwór poetycki. Niewielka /materjalnie/ nagroda czeka za to zwycięzcę: kilka, kilkanaście, czasem nawet kilkadziesiąt amfor oliwy, wyciśniętej z jagód poświęconych Atenie drzew. Ale za to, gdy mu te nagrody wręczać będą, białolica Pani w hełmie spocznie na nim łaskawem spojrzeniem, a delegaci miast związkowych i zagraniczni posłowie złożą archontom pokłon, że ich ojczyzna wydaje tylu dzielnych, szlachetnych i utalentowanych. Swoboda każdej jednostki, ujęta ustawami w karby ładu i porządku, głębokie ukochanie praw, które społeczeństwo - aby tem lepiej osiągnąć idealne cele życia - nakłada samo na siebie, słowem wszystkie te pochwały, które niby wieniec lauru rzucił historyk Tucydydes na trumnę stróża praw ojczystych Peryklesa, - wszystko to, co było, jest i będzie rękojmią prawdziwej kultury, oto właściwa, głębsza treść fryzu Fidiasa.

Także oba przyczółki t.j. tympanony Partenonu wypełniły kompozycje Fidiasa. Wschodni przedstawiał z mitu o Atenie moment pierw-

szego zjawienia się córy Zeusa w gronie bogów olimpijskich, zachodni jej zwycięstwo nad Posejdonem w sporze o władztwo nad Attyką. Układ kompozycyjny tych rzeźb przyczółkowych znany nam jest - acz niedostatecznie - z rysunków jednego z malarzy flamandzkich, który go według ówczesnego stanu zabytku w 1674 r. naszkicował. Środek wschodniego tympanonu zajmował posąg Zeusa na tronie; prawdopodobnie obok niego sta-

ryc.160.

ła Atena, po bokach Olimpijczycy a w ostrych kątach przypodstawnych : w lewym, rumakami swemi wyłaniający się z morza (Helios), w prawym zaś schodząca z horyzontu Selene/księżyc/. Symbolicznie miało to zapewne oznaczać, że ze zjawieniem się Ateny zabłysnął dla Attyki nowy dzień, nowa epoka. - Rzeźby zachodniego tympanonu dochowały się lepiej i w "Elgin Marbles" i w szkicu z 1674 roku. Środek kompozycji zajęli Posejdon i

ryc161.

Atena; resztę wolnego miejsca bogowie, rozważający, czy więcej pożytku przyniesie Attyce koń, dar Posejdona, czy dar Atena: szczep drzewa oliwnego. Pomimo fragmentaryczności zabytku, świadczy on zarówno w grupie

ryc.162. ryc.163.

Afrodyty jak i t.zw. Kefissosie o zupełnem już opanowaniu anatomji ciała, zarówno nagiego jak i osłoniętego szatami.-

Zadumana wzniosłość i szlachetna prostota Fidiasa udzieliła się wielu innym artystom, których obejmujemy mianem szkoły Fidiasa. Nazwisk ich i dzieł nie będziemy tutaj przytaczali, ale aby dać małą

ryc.164.

próbkę arcydzieł, jakie ze szkoły tej wyszły, ukazujemy tu płaskorzeźbę

nieznanego dłóta,przedstawiającą scenę z mitu o pieśniarzu Orfeusie i jegi żonie Eurydyce.-Eurydyka rychło odumarła męża i odeszła w podziemny kraj Persofony.Kochający mąż i tam za nią trafił i ubłagał boginię podziemia,że mu zwróciła żonę pod warunkiem jednak,iż w drodze powrotnej ani razu nie spojrzy na nią.Orfeus przyrzeka.Ale kiedy Eurydyka,dłuższą rozłąką stęskniona,dotknęła ręką ramienia idącego tuż przed nią męża,Orfeus,uczuciem zniewolony,mimowoli się obejrzał.Zaledwo to się stało,już posłaniec bogów i przewodnik dusz w zaświeciu Hermes,Jawi się,aby Eurydykę znów odprowadzić w świat umarłych.Orfeus traci ukochaną powtórnie,tym razem już nazawsze!-Ból i smutek malują sie na twarzach obojga małżonków,ale ten ból nie krzyczy a smutek nie rozpacza.Śmierć jest zjawiskiem naturalnem i pięknem ÷/ dla tych,co żyli cnotliwie.Grek tak ją odczuwał,a dumając nad wzniosłością jej cichego majestatu,przyjmował ją z szlachetną prostotą,ufnie, nieraz z żalem za "jasnem słonkiem"/Antygona,Ifigenja/,ale bez buntu. Takieto uczucia i myśli są treścią tej płaskorzeźby,będącej nielada klejnotem Muzeum starożytności w Neapolu.

W kilkadziesiąt lat po Fidjasię,który według jednych umarł na wygnaniu a według innych w więzieniu, ÷÷/ rozwinął w Atenach i poza niem:

÷/ Maurycy Maeterlinck nazywą ją:"jedynem ważnem zdarzeniem naszego życia".

÷÷/ Według jednej wersji,niczem nie popartej,skazano go w Atenach na więzienie za sprzeniewierzenie złota przy pracy nad chryzelefantyną; według drugiej za świętokradcze umieszczenie własnej i Peryklesa podobizny wśród figur wyrzeźbionych na tarczy Ateny Partenos.

wielką artystyczną działalmość

P r a k s y t e l e s. I on był głównie bogotwórcą,ale rzeźbił przeważnie bogów drugorzędnych i nadawał im postać młodzieńczą. Życie wskutek przegranej przez Ateny wojny peloponeskiej/431 - 404/ poczęło się psuć a więc i brzydnąć.Szczęśliwy ten,kto nie zdążył dojrzeć brzydoty życia/stąd przedziwne swą paradoksalnością powiedzenie greckie:"ulubieńcy bogów umierają młodo"/,komu bogowie tego odkrycia oszczędzili;antropomorfizm musiał te same uczucia przypisywać i bogom i dlatego skłonność w sztuce /moda/ przedstawiania ich młodymi.

Z rzeźb Praksytelesa,których stworzył bardzo wiele,dochowały

ryc.165. ryc.166.

się niektóre w późniejszych kopijach jak Apollon Sauroktonos/Apollon zabijający jaszczurkę/,wypoczywający Satyr,zadumany jak słońcem nagrzany,milczący las lub ledwo falująca pod tchnieniem wiatru łąka, liczne posągi bożka miłości Erosa,z oryginałów zaś posąg Hermesa,trzy

ryc.167.

mającego na ręku Dionizosa,bożka wina i płynącej z niego radosnej beztroski, - Hermesa droczącego się z malcem,napierającym się winnego grona.Posąg ten,jak prawie wszystkie rzeźby Praksytelesa,wykonany w marmurze,ukazuje jak cudnie umiał Praksyteles kuć kamień i nadawać mu pozory życia/skóra na łokciu nieco chropowata,na innych miejscach napięta,nieledwo polerowana/.-Na podziw zasługuje w tym posągu draperja,zawieszona na słupku,o który się Hermes opiera.Pojęta jako samodzielny temat rzeźbiarski / w malarstwie zdarza się czasem to u naszego Matejki n.p.w jego "Pieśni"/ stanowi sama dla siebie istne arcydzieło.

Prócz młodych bogów rzeźbił Praksyteles także młode boginie, przedewszystkiem boginię miłości, Afrodytę. Przedstawiał ją bądźto całkiem nagą, bądźteż rozbierającą się do kąpieli jak n.p. Afrodytę Kni-

ryc.168.

dyjską. Temat ten rzeźbiarski, naga kobieta, staje się od czasów Praksytelesa, /zaprzyjaźnionego ze słynną z urody kurtyzaną, Fryną/, częstym przedmiotem sztuki greckiej. - W pewnym związku, ale nie z samym Praksytelesem, pozostaje słynna statua Afrodyty znaleziona na wyspie Melos i stąd nazwana Melijską lub Milońską, zdobiąca dziś zbiory paryskiego Luwru.

ryc.169. ryc.170 ryc.171.

W tym samym wieku powstało kilkanaście posągów nieznanego artysty, przedstawiających zgon dzieci Nioby/grupa "Niobid" znana jest z wielu kopij, co dowodzi popularności tego tematu i pierwowzoru / oraz posąg Niki z Samotraki, bez głowy, ramion i końców skrzydeł, która - mimo tych uszkodzeń - stanowi jedno z najwspanialszych dzieł sztuki plastycznej.

Przeciwieństwem pogodnego Praksytelesa, był znakomity architekt i rzeźbiarz w jednej osobie

S k o p a s. Prace jego nie dochowały się, ale ze współczesnych Skopasowi opisów wiemy, że przedstawiały bogów i ludzi, ożywionych gwałtownemi uczuciami, które uzewnętrzniają się w niespokojnych, gwałtownych ruchach ciała. Ten wyraz bolesnego naprężenia i skurczów w rzeźbie zwie się - jak już wyżej wspomnieliśmy - patosem. Dzięki opisom Pauzaniasa/żyjącego w II wieku autora "Przewodnika" po Helladzie

analogicznego do dzisiejszych "bedekerów"/ oraz znalezieniu czterech głów marmurowych w Tegei,gdzie Skopas budował i rzeźbami zdobił świą

ryc.172.

tynię Ateny Alei,mamy w nich - acz bardzo skąpą - wskazówkę co do właściwości dłóta Skopasa i ulubionych przezeń typów.Głowy jego ludzi,podniesione nieco wgórę i szturmujące niebo wzrokiem,patrzą zpod wydatnej kości czołowej z wyrazem bólu i psychicznego podniecenia.

Wraz z Tymoteosem,Bryaksisem i Leocharesem zdobił Skopas halikarnaskie Mauzoleum.Z rzeźb tych żadna w całości nie zachowała się dzięki jednak licznym fragmentom udało się z pewnem

ryc.173.

prawdopodobieństwem przypisać Leocharesowi cudny posąg Apollina "Belwederskiego"/bo ustawionego w papieskim Belwederze w Rzymie/.Przedstawia on promiennego boga,kochanka i protektora Muz,pieśniarza i łucznika zarazem,kroczącego zwycięzko przez świat.

Z rzeźbiarzy Sykjońskich na czoło wszystkich wysunął się L y s i p p o s. Żył za czasów Aleksandra W. i połączył w so

ryc.174. ryc.175. ryc.176.

bie dorycki realizm z pewnemi elementami formalnemi rzeźby attyckiej Tworzył wyłącznie w bronzie.Z dzieł jego doszły nas liczne marmurowe kopje.Najlepszą z nich,bo ~~obejmującą~~ ujawniającą wszystkie istotne cechy jego dłóta,przekazane nam przez źródła piśmienne,jest zapaśnik zeskrobujący z siebie kurz boiska,dzięki natarciu oliwą przylegający uparcie do skóry,-zapaśnik znany powszechnie pod nazwą Apoksjomenos.Widzimy w nim wiernie oddaną anatomję,pomimo prozaicznej

czynności atlety,pełną wdzięku i elegancji.- W posągach Aresa Ludo-

ryc.177. ryc.178.

visi i Hermesa neapolitańskiego możemy obserwować inne zalety dłóta Lysippa.Artysta zerwał w nich całkowicie i ostatecznie z normami rzeźby frontalnej i utworzył je tak,że oglądane z k a ż d e j s tro ny przedstawiają jednakowe zalety doskonałej anatomji,niezachwianej statyki i interesującej sylwety.Tę cechę dzieł Lysippa nazwano "trój wymiarowością",na którą artysta kładł wielki nacisk.-Inny jego utwór a mianowicie posąg wypoczywającego Heraklesa,doszedł

ryc.179.

nas w późnej i nader przesadnej kopji,w której kopi-sta - zapewne dla wydobycia kontrastu z nastrojem fi zjologicznym "spoczynku" - uwydatnił mięśnie siłacza nadmiernie.

Prócz posągów bogów,herosów i atletów wykonał Lysippos wiel ką ilość portretów Aleksandra Wielkiego /który - dodajmy nawiasowo - raczył pozować trzem tylko artystom:Łysippowi,malarzowi Apellesowi i gliptykowi Pyrgotelesowi/.I te prace Lysippa doszły nas jedynie w ko pjach.Zestawiając je z opisami starożytnych pisarzy musimy uznać w Lysippie dobrego portrecistę,który umiał oddać nietylko rysy twarzy przedstawianego człowieka,ale także ożywiające go uczucia.

Lysippos miał stworzyć 1500 rzeźb,ilość dla jednego arty-sty mało prawdopodobną.Większość też przypisywanych mu dzieł wyszła zapewne z warsztatu,w którym skupiła się cała szkoła jego uczniów.- Z pomiędzy nich godnym wzmianki jest Chares,twórca posągu Heliosa,u-stawionego na wyspie Rodos i zwanego "kolosem rodyjskim"/cud świata/

M a l a r s t w o greckie epoki największego sztuki grec -

kiej rozkwitu,nie przekazało nam żadnych pomników;znamy je jedynie z opisów a także z zachowanych fresków etruskich tudzież ~~późniejszych~~ późniejszych kopij i mozaik odkopanego zpod popiołów Herkulanum i Pompei.Co do techniki ich zauważyć należy,że niektóre były malowane temperą /tak zwiemy farby ziemne,nieprzejrzyste,zarobione żółcią lub białkiem,mocno zakwaszonem dla zapobieżenia gniciu/ wprost na murze, inne zaś farbami woskowemi na pokrytych stiukiem deskach.Wosk mianowicie zmięszany z proszkiem danego barwika,kładziono na płaszczyznę malarską i rozprowadzano go po niej nagrzanemi metalowemi radełkami.Gdy malowidło było ukończone,stapiano barwy jeszcze dokładniej przez stosowne ogrzewanie całości.Tę technikę malarską,pokrewną nieco freskowi,nazywamy techniką w p a l a n i a czyli enkaustyczną.- Pierwszy wielki malarz grecki,rówieśnik Fidiasa,Polygnot,nie malował nią jeszcze,lecz posługiwał się freskiem,to znaczy:kładł mokre farby na mokrą wyprawę muru,które-to farby ~~zaiw~~ zawieszone w roztworze wodnym/jako zabarwiona "woda krystaliczna" węglanów wapnia/ wchodziły wgłąb wyprawy i razem z nią twardniały.Z fresków Polygnota cenili starożytni najwyżej przedstawienie zdobycia Troi oraz wędrówkę Odysa do podziemi Hadesu.- Utwory Polygnota mało różniły się od pokolorowanego rysunku;nie mając perspektywy nie oddawały oddali t.j.malejących w niej kształtów i słabnących barw.Umiejętność tę - odkrytą przez dekoratora teatru Dionizosa w Atenach Agatarchosa,którą przejął do malarstwa sztalugowego Apollodoros - rozwinęli dopiero znacznie później malarze,zwani szkołą azjatycką,bo z Azji Mniejszej ~~poch~~ pochodzący:Parrasios,Zeuksis i najbardziej z nich znany reprezentant jońskiej szkoły IV.wieku:Apelles.-Obrazy ich odznaczały się dobrą obserwacją natury;bryłowatość ciał i perspektywa były w nich dobrze

oddane. Że utworych mogły być i były niepospolitemi dziełami sztuki, dowodzą malowidła Herkulanum i Pompei, będące ~~przróbkami~~ przeróbkami a więc zaledwo dalekim odblaskiem oryginałów. O świetnej ich

ryc. 180.

kompozycji i sile dramatycznego - jeśli temat tego wymagał - napięcia, świadczy nader dodatnio mozaika z Casa del Fauno w Pompei. Jestto pierwszy w dziejach sztuki zachowany obraz batalistyczny; treścią jego spotkanie się oko woko Aleksandra W. z Darjuszem w bitwie pod Issos. Przerażenie Darjusza na widok walącego się z konia wodza wojsk perskich, natarczywość zwycięzkiego Macedona, skrót spłoszonego konia /na tle wozu Darjusza/, oddane są wprost po mistrzowsku, a musimy dla greckiego malarstwa nabrać tem większego szacunku, jeśli zważymy, że m o z a i k a ÷/ - dla swej techniki - straciła niejednę subtelność rysunku.

E p o k a   u p a d k u /okres hellenistyczny/ trwa od śmierci Aleksandra W. do Oktawiana Augusta. We właściwej Grecji skończyła się ona wcześniej zanikiem popędu twórczego i wyjałowieniem się życia, a więc i sztuki. Sztuka ta jednak, przeszczepiona na Wschód, do Azji Mniejszej i Egiptu a na zachód do Italji, wydała jeszcze mnóstwo dzieł niepoślednich.

Ponieważ omawiając rzeźbę i malarstwo epoki największego rozkwitu, wspomnieliśmy już kilkakrotnie o wytworach okresu hellenistycznego, przeto tu powiemy kilka słów przeważnie o samej tylko architekturze.

÷/tak nazywamy przedstawienia nie malowane lecz układane z różnobarwnych kamyków/zwykle sześcianów/, wpuszczanych w wyprawę /tynk/muru.

Opiera się ona - z nielicznemi wyjątkami - wciąż na systemie podporowym, w ramach jednak tego systemu wprowadza liczne zmiany w proporcjach poszczególnych członów budowlanych a poczęści i dekoracji. Największym modyfikacjom ulegają proporcje kolumn i architrawów. Dorycki echinos i poduszki jońskiej głowicy stają się coraz bardziej płaskie, nieelastyczne; trzony coraz smuklejsze. Z wydłużeniem trzonów staje się belkowanie coraz niższe a temsamem zatraca się w porządku doryckim dotychczasowy związek między interkolumnium a fryzem. Pociągnęło to za sobą przewagę porządku jońskiego i korynckiego nad doryckim. Tu i ówdzie zjawiają się między okapem a fryzem zastrzały, uformowane nakształt t.zw. konsoli / patrz rozdział V. Sztuka rzymska/. Tympanony coraz częściej świecą pustemi trójkątami. Równocześnie z zanikiem twórczości i poczucia formy, rzemiosło architektoniczne, kamieniarstwo, występuje coraz natarczywiej i wysila się na ukształcenie bogato i drobiazgowo rozwiniętych kapiteli korynckich. Równie wielkim, może największym zmianom ulegają plany świątyń i budowli powszechnej użyteczności. Świątania już niezawsze jest megaronem, a kolumna niezawsze podporą, jeno do muru przysuniętą, czasem do połowy wpuszczoną w niego, dekoracją. Wszystkie te odstępstwa od klasycznej, na kanonie opartej normy, wszystkie przesunięcia linij i płaszczyzn oraz - za podnietą Rzymu - wprowadzenie form giętych, obłych, kolistych i elipsowatych, wydało na terenie Azji Mniejszej architekturę o zburzonej harmonji i wybitnem dążeniu do ożywienia płaszczyzn i malowniczości, co - dla podobieństwa z intencjami architektury XVII. wieku naszej, chrześciańskie ery - otrzymało nazwę a n t y c z n e g o b a r o k u. Zjawia się on na terenie Grecji i zhellenizowanego Wschodu na blisko 150 lat przed, w Rzymie zaś w pięćdzie

siąt lat po Chrystusie.

Wspomnieliśmy wyżej o "zburzeniu harmonji" w architekturze, a co za tem idzie zatraceniu jej i w dwu pozostałych sztukach plastycznych epoki hellenistycznej.Pomimo to jednakże i ten-naogół - schyłek sztuki greckiej, wydał jeszcze bardzo niepośledni dzieła.Do nich należy cała sztuka pergamońska,a w niej utwory rzeźbiarzy,pracujących dla Attalosa I-go i Eunenesa II-go.Pierwszy z nich/241 do 197 przed Chr./ powołał na swój dwór szereg artystów /Epigonosa,Antigonosa,Phyromachosa i Stratonikosa /dla wykonania rzeźb,uwieczniających jego zwycięztwa nad Galatami.Z dzieł tych /pytanie jeszcze, czy w oryginałach / zachowały się z wielkiej,grupowej kompozycji na podworcu świątyni zapewne ustawionej,poszczególne posągi,przedstawiające Galatów,których najazd na Pergamon Attalos I zwycięzko powstrzymał.-W jednej z tych rzeźb widzimy rannego w pierś Galata,który pod-

ryc.181. ryc.182.

parłszy się ramieniem,ostatkiem sił broni się przed zaciągającą mu oczy Mojrą /śmiercią/;na drugiej wysoce dramatyczną parę Galatów w momencie,kiedy mąż,przenosząc zgon nad haniebną niewolę,pozbawił już życia swą żonę a sam,z twarzą ku pościgowi zwróconą,wbija sobie ~~mixx~~ miecz powyżej obojczyka,ażeby otworzyć nim sobie główną arterję sercową.-Zaletą tych rzeźb jest świetne oddanie rasy najeźdźców barbarzyńskich,a znamienną cechą przedstawienia:prawda i realizm.

Do tej samej grupy zabytków sztuki pergamońskiej należy fryz,obiegający słynny ołtarz Attalidów,wzniesiony przez Eumenesa II /197 do 159 przed Chr./,który za opowiedzenie się przy Rzymie w wojnie syryjskiej uzyskał władzę nad całą Azją Mniejszą.-Zabudowany w podkowę jako perystyl /34,6 x 37,7 mtr/,stał ołtarz Attalidów na wy-

sokiem podmurowaniu i obejmował brukowany,z jednej strony po szerokich schodach dostępny majdan,na którym stał właściwy ołtarz o-

ryc.183.

fiarny.Zewnętrzne lico podjum w podmurowaniu zdobił 120 mtr.długi a 2,30 mtr. wysoki fryz z gigantomachją.Fragmenty jej,dziś bezcenny skarb Muzeum Berlińskiego,odznaczają się ogromną żywością przedstawienia i niesłychanem napięciem dramatycznem.Oddanie ruchu i niemal zgiełku i wrzawy walki wręcz,potęga ciał i miotających niemi uczuć, jest w pergamońskiej gigantomachji wyrażona z taką prawdą i mocą,jak jak w żadnej innej rzeźbie bądź antycznej bądź nowożytnej.

Ta patetyczność nie była znać objawem wyjątkowym,skoro i

ryc.184.

w innych utworach rzeźbiarskich tej epoki przejawiła się niejednokrotnie.Do najbardziej znanych utworów tego rodzaju należy słynna /rozsławiona zwłaszcza przez Lessinga/ grupa Laokoona,ginącego wraz z synami w dławiących splotach nasłanych przez Posejdona węży.-Grupę tę odnaleziono w Rzymie papieży w 1506 roku.Wywarła ona na artystach Odrodzenia olbrzymie wrażenie i zostawiła trwały tego ślad w postaciach proroków,sybill czyli wieszczek i prorokiń starożytności oraz t.zw."ignudi"czyli nagusów kaplicy Sykstyńskiej ,pokrytej jak wiadomo freskami Michała Anioła Buonarotti'ego.

Zbyteczna dodawać,że naród,który miał niesłychane uzdolnienie artystyczne,uprawiał sztukę nietylko "od święta" ale i nacodzień i że nie poprzestając na monumentalnej architekturze i rzeźbie otaczał się także w powszedniem życiu pięknemi wyrobami użytkowemi. Toteż artystyczny przemysł,którego słaby odblask przesączony przez

popioły Herkulanum i Pompei wystarczył już,by po dwudziestu blisko wiekach dać życie stylowi empire,stał w Grecji niezmiernie wysoko. Od inkrustowanych mieczów i malowanych sarkofagów mykeńskiech,po - przez ofiarne trójnogi z bronzu i panatenajskie amfory doby rozkwitu,do metalowych opraw źwierciadeł i figurynek tanagryjskich,- od opianej przez Homera tarczy Achillesa do cacek jubilerskich epoki aleksandryjskiej,przebija się we wszystkich wyrobach umiłowanie

ryc.186. ryc.187.

piękna,piękna formy przedewszyskiem.Ono też jest znamiennem dla całej sztuki greckiej.Prymitywy jej,dzięki rozległym i owocnym pracom odkopiskowym,znane nam dziś już wcale dobrze,są zaledwo wyrazem żądzy wypowiedzenia się człowieka bliskiego naturze,dla którego ta żądza jest jedynym celem.Zwolna jednakże,po kilkowiekowej pracy pokoleń,samo wypowiedzenie się już mu nie wystarcza.W związku z rozwojem innych działów sztuki,zwłaszcza poezji,w związku z doskonaleniem się ogólnych form życia i pełnem uświadomieniem sobie jego ideału,kalokagatii,wrażliwość i uczuciowość Greka poczyna od dzieł swej twórczości domagać się coraz dojrzalszej a nieskazitelnrj formy.W sztukach plastycznych genjusz rasy kazał jej Grekowi szukać w tyleż przemyślanym co i odczutym umiarze,w niespotykanej u innych ludów zgodzie treści z formą,w tej zaś w umiejętnem ustosunkowaniu części do całości,a to z pomocą symetrji i rytmu w architekturze a prawdy anatomicznej i swobody póz i ruchów w rzeźbie.W imię tych postulatów widza i artysty powstała jedyna na świecie sztuka tak zrównoważona w treści i formie,że całość jej prze

jawów, zwłaszcza w epoce rozkwitu, można określić jednym, wszystkie jej cechy fizyczne i duchowe obejmującym wyrazem: H A R M O N I A.

/ tu jako osobna wklejka na felcu przyjdzie historyczna mapa półwyspu Apenińskiego/.

R o z d z i a ł V.

S z t u k a r z y m s k a.

Sztuka Rzymu, który się rozwinął z małej nad Tybrem osady Latyńców, wciśniętej między dwie sfery wpływów: greckich od południa /Magna Graecia/ a etruskich od północy, była wypadkową pierwiastków etruskich, greckich i rodzimych. Wpływy etruskie zlały się wcześnie z właściwościami czysto latyńskiemi i wprowadziły do architektury rzymskiej arkady i sklepienia. W okresie największego rozkwitu republikańskiego Rzymu, wskutek podboju Grecji i osiedlenia się w Italji greckich artystów, przyłączył się do tego - dość mechanicznie - grecki system architrawowy, znany także i Etruskom, i wytworzył z miejscowym to bogactwo form, jakie widzimy w budownictwie rzymskiem. Bogactwo to, odżywszy w epoce włoskiego Odrodzenia, przeszło swemi formami do ogólnego skarbca sztuki.

Kultura Etrusków, bodaj że wychodźców z Azji Mniejszej, jest nam mało znana. Z architektury dochowały się najlepiej grobowce w Chiusi, Vulci, Cervetri, Orvieto, Corneto, Castel d'Asso, Tarquini i innych miejscowościach. Były to podziemne komory, czasem sklepione "na wysówkę", czasem opatrzone pułapem z wykutych w skale belek, zdobione malowidłami. Dla dziejów malarstwa antycznego są one nader ważne dlatego,

ryc.188.

że dzięki dochowaniu się licznych zabytków, możemy na nich śledzić jego linję rozwojową w ciągu paru wieków oraz wpływ na nie malarstwa greckiego, a tem samem i to ostatnie z ich pomocą kontrolować.

Najdawniejsze z malowideł etruskich, bo z VI-go wieku pocho-

ryc.189. ryc.190.

dzące, znajdują się - wykonane na ścianach nader jaskrawemi barwami - w Grotta Campana w pobliżu Veji, oraz w sąsiedniem Cervetri, w tem ostatniem nie na ~~płytach ścian~~ ścianach lecz płytach z wypalanej gliny. Kolorystyka ich i rysunek jest jeszcze bardzo surowy i nieudolny. Zkolei, do V-go wieku należące, idą liczne malowidła grobowców w Corneto, wykonane barwami konwencjonalnemi t.zn. nieliczącemi się z naturą /n.p. konie niebiesko zabarwione/. Treścią młodszych zpośród nich są obrzędy pogrzebowe i - w przeważającej liczbie - sceny codziennego życia jak uczty, tańce, zabawy i polowania. Charakteryzuje je wrodzony Etruskom /a potem w XV. wieku naszej ery artystom toskańskim/ realizm, w scenach zapasów atletycznych bliski brutalstwu.

Nieco późniejsze malowidła w Corneto, odznaczają się uroczy-

ryc.191. ryc.192.

stym nastrojem w scenach kultowych, wdzięczną rytmiką w scenach tanecznych oraz tu i ówdzie - jak w przytoczonych na rycinach przykładach - naiwnie zaznaczonem tłem pejzażowem.

Malowidła IV-go wieku w Orvieto i Vulci, techniką przypominające greckie malarstwo z doby wojny peloponeskiej, wykazują w sylwecie dobre opanowanie rysunku a nawet usiłują w ciałach atletów oddać modelunek; zarazem zarzucają tematy życia codziennego i często czerpią z mitologji greckiej i rodzimej, etruskiej. - Wpływy greckie zaznaczyły się również w ceramice etruskiej, dekorowanej - acz nieudolnie - scenami figuralnemi. Natomiast czysto etruskiemi są

Najdawniejsze z malowideł etruskich, bo z VI-go wieku pocho-

ryc.189. ryc.190.

dzące, znajdują się - wykonane na ścianach nader jaskrawemi barwami - w Grotta Campana w pobliżu Veji, oraz w sąsiedniem Cerveteri, w tem ostatniem nie na ~~xxxxxxxxxx~~ ścianach lecz płytach z wypalanej gliny. Kolorystyka ich i rysunek jest jeszcze bardzo surowy i nieudolny. Zkolei, do V-go wieku należące, idą liczne malowidła grobowców w Corneto, wykonane barwami konwencjonalnemi t.zn. niezgodnemi się z naturą /n.p. konie niebiesko zabarwione/. Treścią młodszych spośród nich są obrzędy pogrzebowe i - w przeważającej liczbie - sceny codziennego życia jak uczty, tańce, zabawy i polowania. Charakteryzuje je wrodzony Etruskom /a potem w XV. wieku naszej ery artystom toskańskim/ realizm, w scenach zapasów atletycznych bliski brutalstwu.

Nieco późniejsze malowidła w Corneto, odznaczają się uroczy-

ryc.191. ryc.192.

stym nastrojem w scenach kultowych, wdzięczną rytmiką w scenach tanecznych oraz tu i ówdzie - jak w przytoczonych na rycinach przykładach - naiwnie zaznaczonem tłem pejzażowem.

Malowidła IV-go wieku w Orvieto i Vulci, techniką przypominające greckie malarstwo z doby wojny peloponeskiej, wykazują w sylwecie dobre opanowanie rysunku a nawet usiłują w ciałach atletów oddać modelunek; zarazem zarzucają tematy życia codziennego i często czerpią z mitologji greckiej i rodzimej, etruskiej. - Typowy greckie zaznaczyły się również w ceramice etruskiej, dekorowanej - acz nieudolnie - scenami figuralnemi. Natomiast często etruskiemi są

spotykane na ścianach komór grobowych/patrz ryc.   / dekoracyjne fryzy z przedstawieniem luźnie rzuconych lub girlandami kwiatów powiązanych narzędzi i sprzętów codziennego użytku jak naczynia,trójnogi,źwierciadła,tarcze,hełmy,siekiery i t.p..Te motywy,uszlachetnione póżniej ~~xiększxmpxczuxiemxx~~ większem poczuciem artystycznem południowo-italskich Greków /Herculanum i Pompei/,urozmaicone większą mnogością sprzętów /instrumenty muzyczne,maski teatralne,delfiny,satyry,postacie ludzkie i t.p./ połączone ze sobą łańcuszkami, wstęgami,wiciami roślinnemi i festonami kwiatów lub owoców,występują także w malarstwie dekoracyjnem Rzymu cezarów.Zdobiono niemi ściany i sufity domów prywatnych i gmachów publicznych.Budowle te,z biegiem czasu zasypane rumowiskiem i ziemią,znalazły się w Rzymie Odrodzenia pod poziomem ulic i placów i odkryte w XVI-ym wieku sprawiały wrażenie grot.Malowidła tych "grot" / w szegółowym wypadku z pałacu Nerona "Domus aurea"/ zaczęli naśladować mistrze Odrodzenia/Raffael Santi,Francesco da Udine,Giulio Romano i inni/ i tak powstał pełen wdzięku i finezji motyw dekoracyjny zwany "g r o t t e s kiem".

W komorach grobowych składali Etruskowie swych nieboszczyków na tapczanach i łożach kamiennych.Czasem jednak chowali zwłoki w skrzyniach z wypalanej gliny a na ich wiekach umieszczali rzeźby,

ryc.193.   ryc.194.

portretowe w całych postaciach pochowanych w nich zmarłych.Rzymianie przejęli od Etrusków tę formę skrzyń na zwłoki czyli sarkofagów;po Rzymianach odzidziczył ją świat chrześciański i utrzymał przez całe wieki średnie i renesans,niemal nawet po dzień dzisiejszy/na Wawelu za kardynalatu ks.Puzyny postawione sarkofagi król.Jadwigi i Warneń-

czyka,dłóta Ant.Madeyskiego/.

Z domowej lub świątynnej architektury Etrusków prawie nic się nie zachowało;z dzieł inżynierskich resztki kanałów podziemnych i obudowań źródeł i wodociągów oraz bram miejskich.Kanały i wodociągi były przesklepione;bramy miały kształt arkad,wzniesionych z przyciętych w klin głazów,odgóry i z boków ujętych w mury.

ryc.195. Te mniej lub więcej ozdobne bramy stały się - być może - pierwowzorem dla słynnych łuków wjazdowych i tryumfalnych,których Rzymianie tyle nawznosili.

Poza tem ze sztuki etruskiej zasługują na wzmiankę wyroby z metalu,jak:źwierciadła z rytemi na ich odprawie przedstawieniami figuralnemi,taksamo dekorowane puszki cylindryczne zwane c y s t a m i oraz wyroby złotnicze.

ryc.196. ryc.197.

Jakkolwiek nieliczne są zabytki wielkiej sztuki etruskiej, to jednak,wnioskując z kilku dochowanych rzeźb i posągów,musimy przypisać Etruskom znaczne uzdolnienie artystyczne,a w niem wybitne poczucie rzeczywistości,mniej zaś bujną wyobraźnię,co oczywiście musiało się w sztuce zaznaczyć realizmem.Ślady tego trzeźwego poczuczucia rzeczywistości i niechęci bujania po obłokach,pozostały -jak to już poprzednio podkreśliliśmy - stałą cechą artystów Toskanji tj. Florencji z okręgiem,co uderza przedewszystkiem w sztuce wielkiego Donatella.

Te właściwości Etrusków i umiejętność budowania arkad i sklepień w połączeniu z wpływami hellenistycznemi wydały sztukę rzymską.-Nie będziemy zajmowali się nią tutaj szczegółowo;poznawszy sy-

stem podamy jedynie przegląd najcelniejszych dzieł architektury i rzeźby.

System arkadowo-sklepienny polega na tem,że górne części budowli nie spoczywają na kolumnach i architrawach,lecz arkadach i skł sklepieniach.Kolumny zatem i bierwiona nad niemi,nic nie dźwigając, stają się dla konstrukcji zbędne i ściśle biorąc zamieniają się w dekorację.Najlepiej widać to na przykładzie.

ryc.198. ryc.199.

Przyjrzyjmy się części ściany Teatru Marcellusa lub pierwszemu lepszemu łukowi tryumfalnemu n.p.łukowi Octaviana Augusta w Suzie

Przeprucia arkad i sklepień wykonane są w grubych murach i one-to nie pozwalają im rozsunąć się pod ciśnieniem nadbudowy.Kolumny,przestawszy być dźwigarami,mogą być przystawione do ściany lub narożników,zachować pełny,obły trzon i zarazem być urozmaiceniem ściany lub - przez grę światła i cienia - służyć jedynie do jej ożywienia,albo mieć trzon częściowo ,czasami do połowy i więcej,utopiony w murze i być t.zw.półkolumną.Jeżeli budowla ma więcej poziomów, wtedy takie przystawione kolumny są - co do stylu -użyte w pewnym porządku.W przyziomie mianowicie stawały kolumny doryckie,na pierwszem piętrze jońskie,na drugiem koryncki;jeżeli było jeszcze trzecie piętro,otrzymywało ono podział i dekorację ścian nie z wpuszczonych w nie kolumn,lecz występującej z muru,kolumnę naśladującej, odsadki.Taką odsadkę,która axxamiast ma zamiast bazy c o k o l i k i jest przetworzeniem obłego trzonu i wogóle kolumny na utwór płaski, dekoracyjny a nie konstrukcyjny,nazywamy p i l a s t r e m.Znalazł on bardzo rozległe zastosowanie w architekturze rzymskiej,a bodaj

że jeszcze częstsze w budowlach Odrodzenia.

Z chwilą gdy kolumna przestała być członem konstrukcyjnym, musiała i rola architrawu zmaleć i zmienić się;poprostu architekt nie potrzebuje go więcej;dla tradycji jednak n.p.w łuku Octaviana Augusta zaznacza go poziomo biegnącą listwą dekoracyjną.Rozkochany w przepychu i okazałości Rzymianin,silił się na bardzo ozdobne gzymsy i łącząc je z fryzami o motywie rozet,girland roślinnych i rogatych wolich czaszek,osiągnął z ich pomocą świetne rezultaty dekoracyjne.

ryc.200.

Jak już zaznaczyliśmy wyżej,w architekturze rzymskiej z systemem arkadowo-sklepiennym połączył się system podporowy.Budowane według niego pod koniec rzeczypospolitej domy mieszkalne,których wielka ilość zachowała się w Herculanum i Pompei,składały się z szeregu komnat,zgrupowanych dokoła kolumnowego podworca o pulpitowem, ku niemu opadającem poddaszem,czyli dokoła p e r y s t y l u.

Świątynie kopjowane z greckich,nie stały na krepidomie o trzech stopniach,jeno na wysokiem podmurowaniu czyli p o d j u m , zaopatrzonem w schody z jednej tylko,frontowej strony.Również plan peripterosu uległ zmianie i zredukowaniu;cellę mianowicie niezawsze otaczał wieniec kolumn;wolno stojące znajdowały się zazwyczaj tylko na froncie świątyni,tworząc z jej czołową ścianą,pułapem i dachem nakryty wprawdzie lecz zewsząd otwarty przedsionek /pronaos/,z boków zaś,często dopołowy w mur celli wpuszczone służyły tylko do podziału i dekoracji długich ścian celli.Co się tyczy porządków kolumn,to doryckich prawie-że nie używano,jońskich czasem/w okresie republiki/,ko

ryc.201.

rynckich najczęściej.W głowicach tych ostatnich łączono motyw jońskich wolut z korynckim akantem;tak skomponowane głowice - jakto już wyżej wspomnieliśmy - zwą się kapitelem k o m p o z y t o w y m.-Wxgłowicachxtychxostatnichxxx

ryc.202.

Okap świątyń rzymskich wzorował się na greckim gejzonie. Występował on daleko poza lico muru,był z wejrzenia i nietylko z wejrzenia lécz wskutek swej wielkiej masy ciężki.Dlatego podpierano go

ryc.203. ryc.204.

członem więziowym zwanym k o n s o l ą ,która nie jest w istocie xxx swej niczem innem,jeno na kamień przetworzonym z a s t r z a ł e m architektury drewnianej i jej ciesiołki.

ryc.205. ryc.206

Wielkie i pięknie uformowane konsole,jak pokryte płaskorzeźbioną dekoracją,łączące się ściślej lub luźniej z fryzem,o jakim mówiliśmy wyżej,są cechą znamienną rzymskiej architektury okresu cesarstwa.

Co do ogólnych zarysów w planach budowli,zdarzają się w Rzymie równie często plany prostokątne jak i koliste lub elipsoidalne. Do najbardziej znanych budowli kolistych należy grobowcowa rotunda Cecylji Metelli przy Via Appia i mauzoleum Hadriana/Moles Hadriani/,przebudowana w wiekach średnich na Zamek św.Anioła;do budowli dźwigniętych na planie elipsy, liczne cyrki i hippodromy.

ryc.207. ryc.208.

R o d z a j e b u d o w l i r z y m s k i c h. Rzymianie byli narodem bardzo praktycznym, dbali też bardzo o budowle powszechnego użytku. W równej jeśli nie większej mierze zajmowały ich zagadnienia inżynierskie. Do kategorji tych ostatnich należą:

D r o g i p u b l i c z n e i g o ś c i ń c e, które Rzymianie umieli budować w najtrudniejszych nawet warunkach /dodziśdnia lud włoski umie jak żaden inny manipulować wielkiemi blokami kamienia/. Dodziśdnia dochowały się n.p. rzymski trakt wojskowy, miejscami kuty w żywej skale górskiego przełomu Dunaju/Żelazna Brama/.

W najściślejszym związku z traktami stojące mosty należą do prawdziwych arcydzieł architektury Rzymian. Kilka z nich dziś jeszcze jest w użyciu n.p. most pod Dubrovnikiem/Ragużą/ w Dalmacji oraz most w Hiszpanji, przerzucony ponad rzeką Tajo /wymawiaj T a c h o / łukiem bardzo wysokim i o ogromnej rozpiętości. Nie ustępowały im w trwałości i zuchwalstwie, z jakiem inżynierowie rzymscy pokonywali przeszkody terenu

W o d o c i ą g i /aquae ductus/.-Były to-jak nasze młynówki i łotoki-otwarte, na kamiennych słupach i arkadach leżące koryta, któremi sprowadzano wodę z dalekich nieraz źródeł górskich. Nie-

ryc.209.

które z nich, zniszczone w ciągu wieków, zdobią jedynie swemi ruinami rzymską Campagnę; inne jak Pont du Gard w pobliżu Nimes w Prowancji, zmieniły swe przeznaczenie i służą za wiadukty kolejowe, jeszcze inne wreszcie pełnią swe zadanie dziś niegorzej jak przed wiekami i dzięki nim przedewszystkiem rozporządza Rzym po dziśdzień taką obfitością wody, jakiej żadne inne miasto na świecie nie posiada:

T e a t r y i c y r k i. Rzymianie lubowali się nietyle w poezji dramatycznej,co raczej w czynnościach o napięciu dramatycznem,w jakie obfituje zapaśnictwo.Teatry rzymskie wykształciły wprawdzie i rozbudowały urządzenia sceniczne,ale częściej przybierały postać amfiteatrów z arenami,wysypanemi piaskiem,na których walczyli gladjatorzy ze sobą lub z dzikiemi zwierzętami.Cyrki zaś były obudo-

ryc.210.

wanemi placami wyścigowemi.Do takich teatrów i hippodromów należały: C i r c u s m a x i m u s,teatr Marcellusa i słynny męczeństwem pierwszych chrześcian amfiteatr Flawiuszów czyli Colosseum.

Każdy z cezarów rzymskich uważał za punkt honoru,ażeby wznieść dla siebie nowy pałac a dla ludu rzymskiego nowe place zgromadzeń,przechadzek,plotek miejskich i zabaw ~~ludowych~~ publicznych,prz; przy których-to placach stały świątynie,ozdobne kolumnady zwane p o r t y k a m i, hale targowe i sądowe,bibljoteki,łaźnie i t.p.. Place te zwały się f o r a .-Z pałaców cesarskich nie doszedł nas żaden w całości a tylko we fragmentach i to nie w Rzymie lecz poza nim n.p. w Splicie;z fundamentów,przeważnie ukrytych jeszcze pod budowlami nowożytnego miasta,udało się uczonym zrekonstruować przynajmniej plany tych pałaców.Były to rozległe,wspaniale ozdobione budynki,z perystylowym - na sposób hellenistyczno-orjentalny - podworcem we środku i wieńcem sal i komnat dookoła.-Z placów publicznych starożytnego Rzy-

ryc.211. ryc.212.

mu odkopano częściowo najsłynniejszy z nich:Forum Romanum.Mniej sławnem od Forum Romanum,ale wspanialszem w swym planie było forum Traja-

na, rozciągające się za łukiem Trajana i prowadzące do B a s i l i - c a U l p i a, oraz kolumny Trajana i świątyni Trajana.

Świątynie Rzymu źle się dochowały i znamy je tylko z fragmentów i rekonstrukcyj. Najstarszą, wielokrotnie a coraz wspanialej przebudowywaną była na Capitolu świątynia Jowisza. Wejrzenie jej a nawet plany zmieniały się zależnie od każdoczesnej mody panującej w architekturze. Ilekroć bowiem starą jakąś świątynię o tradycyjnych formach lokalnych odnawiano, nadawano jej - przynajmniej zewnętrznie - nową szatę. Do najciekawiej utworzonych świątyń, łączących w so-

ryc.213.

bie sklepione wnętrze z prostolinijną, bierwionową architekturą nazewnątrz, należała świątynia Venery i Romy. Sprzeczność architektonicz jaka zachodziła między wnętrzem na/a zupełnie sklepiennych form nie zapowiadającą fasadą prostylową, dowodzi małego u Rzymian poczucia form architektonicznych, a po części i złego smaku.

Najświetniejszym zabytkiem budownictwa rzymskiego - mimo licznych przeróbek - jest wzniesiony przez Agryppę P a n t e o n tj. przybytek wszystkich bogów/ z greckiego "pan"-wszystek i "teos"-bóg/ po pożarze, w którym większa część budynku spłonęła, przebudowany za

ryc.214.

cesarza Hadriana w latach 115 do 125 po Chr.. Była to /i dziś jest/ rotunda o średnicy 43,50 mtra, ozdobiona wewnątrz wnękami/nysze/ i rodzajem ołtarzów zwanych t a b e r n a c u l a, w których stały posągi rodzimych i obcych lecz przez państwo uznanych i narówni z rzymskimi czczonych bogów/stąd nazwa budynku/. -Na pewnej wysokości, w

w miejscu t.zw."złotego działu" ÷/ obiegała rotundę galerja.Na murach rotundy spoczywała kopuła najdoskonalej zbudowana i największa,jaką starożytność wzniosła.Zdobiły ją kwadratowe zaklęśnięcia,ku górze coraz mniejsze,zwane k a s e t o n a m i.W środku każdego kasetonu znajdowała się rozeta.Czasza kopuły nie była w szczycie zasklepiona, a przez ten górny jej otwór o dziewięciometrowej średnicy,wpadało do wnętrza obfite światło.-Trafne proporcje,umiejętny podział ścian,dekoracja wnętrza spokojna i wytworna,równomiernie rozchodzące się po sali centralnej światło,a przedewszystkiem piękne ograniczenie przeni i nadzwyczaj śmiałe jej zasklepienie - oto zalety Panteonu,dla których stał się wzorem i ideałem,przyświecającym wszystkim włoskim architektom XV.i XVI. wieku.

Do równie wspaniałych budowli należały t e r m y t.j.Łaźnie Caracalli z zimnemi i gorącemi basenami,natryskami,sudatorjami, salą ćwiczeń gimnastycznych,ogrodem i stadionem,w których civis romanus chętnie czas spędzał,przysłuchując się dniami całemi popisom

ryc.215.

retorów,poetów,śpiewaków,tancerek,żonglerów i t.p..Łaźnie te jak większość budowli rzymskich,potężne rozmiarami,dźwignięte były z cegieł,lecz nazewnątrz obłożone ciosem, wewnątrz ozdobione różnokolorowemi marmurami i mnóstwem rzeźb,przeważnie złupionych w Grecji lub zhellenizowanym Wschodzie azjatyckim.-Mimochodem wspomnieć tu warto,

---

÷/ nazwano tak punkt,dzielący daną ścianę,kolumnę,linję a wogóle odległość na dwie części,z których mniejsza ma się tak do większej,jak większa do całości,a więc ab :bc jak bc :ac. a-----b-----------c

że niektóre sale term Caracalli miały t.zw.górne światło/"oberlicht"/. oraz,że Rzym pierwszy zastosował do okien szyby szklane.

Jednego jeszcze rodzaju budowli pominąć tu nie możemy a mianowicie łuków tryumfalnych.Były-to okazałe i bardzo ozdobne bramy o

ryc.216. ryc.217.

jednym środkowym przejeździe lub jednym znacznej szerokości i dwoma mniejszemi po bokach.Wznoszono je dla powracających do stolicy zwycięzkich wodzów.Budowano je także w podbitych prowincjach n.p.dla upamiętnienia "łaskawych odwiedzin"cezara,często chciwca i łupiezcy. Łuki prowincjonalne miewają zazwyczaj tylko napisy pamiątkowe;łuki stołeczne rzeźbione przedstawienia najważniejszych czynów cesarza, na cześć którego zostały wzniesione.Taki n.p.łuk Tytusa przedstawiał

ryc.218.

wjazd jego do Rzymu po wyprawie pałestyńskiej i złupieniu Jerozolimy; wśród łupów widnieje świecznik z świątani Salomona.

R z e ź b a rzymska była naogół mało oryginalną.Rzymianin lekceważył czystą sztukę i uprawianie jej zostawiał niewolnikom,wyzwoleńcom lub obcym przybyszom,najchętniej zaś rabował obce dzieła sztuki i zapełniał niemi - często bez wyboru - swoje pałace,fora i świątynie.Z oryginalnej,na ziemi italskiej powstałej rzeźby,największą wartość posiadają portrety.Do najlepszych portretowych posągów należy statua cesarza Octaviana Augusta w zbroi ozdobionej symbolicznemi rzeźbami,w ukrytej pod zbroją tunice i płaszczu,z berłem w lewej dłoni,z gestem mowcy we wzniesionem prawem ramieniu.Wykuta w marmurze była dyskretnie polichromowaną;nadawało to jeszcze więcej życia tej i tak już żywej po-

ryc.219.

staci.-Do portretów przyjdzie nam także zaliczyć konny posąg cesarza Marka Aureljusza,który szczęśliwie doszedł nas w dobrym stanie.Pomi-

ryc.220.

mo błędów w anatomji konia i dysproporcji między jeźdźcem i koniem, posąg ten odegrał w dziejach sztuki wybitną rolę,przyświecał bowiem Donatellowi jako wzór do statui kondotjera Gattamelatty/Florencja,XV wiek/.Naszemu zaś Mickiewiczowi posłużył on do przeprowadzenia poetyckiej antytezy między słynnym z humanitarnych uczuć i władczych zalet stoikiem na tronie,a samowolnym tyranem,jakim był car Piotr,Wielkim zwany.-Również Thorwaldsen,tworząc pomnik konny księcia Józefa Poniatowskiego,zdobiący dziś plac Marszałka Piłsudskiego w Warszawie,miał niewątpliwie w oczach i pamięci posąg Marka Aureljusza.

ryc.221. ryc.222. ryc.223.

Także inne portrety rzymskie zasługują na uwagę.Ogramna ich większość jest bezimienna t.zn.że nie wiemy,czyjego są dłóta i kogo przedstawiają.Tu znalazło swój wyraz wrodzone Rzymianom poczucie rzeczywistości i złączony z niem realizm w sztuce.Wykonane w marmurze lub bronzie,dla trafności psychicznego wyrazu przedstawianych osób, są znamiennemi utworami rzeźby rzymskiej.

Jako osobny rodzaj,bliższy architekturze niż wolnej rzeźbie,należy tu jeszcze wymienić pamiątkowe kolumny i sarkofagi.Z pierwszych zachowała się w całości kolumna Trajana,od dołu do szczytu owinięta skośno biegnącą wstęgą z płaskorzeźbionemi przedstawieniami zwycięzkich wojen dackich i walk z Decebalem.Wierne oddanie rasowych właściwości

ryc.224.

barbarzyńców Północy,pochodów wojska,przepraw przez rzeki,obleżeń miast i utarczek w polu oraz zaznaczenie krajobrazu w tle przedtawień,czyni kolumnę Trajana pierwszrzędnem źródłem dla historji i archeologji klasycznej.-Podobną do tej "wojennej epopei" Trajana swym ogólnym kształtem i wprawną,ale nieco suchą techniką rzeźbiarską, jest kolumna Marka Aureljusza,sławiąca jego zwycięztwa w walkach z Germanami i Sarmatami.-Płaskorzeźbami zdobne kolumny wznoszono także i w prowincjach rzymskich;niedawno n.p. odkryto w Moguncji t.zw. kolumnę Jowisza,znacznie jednak - według oceny uczonych - wcześniejszą,bo pochodzącą z czasów Nerona.O wiele pózniejsze jeszcze były kolumny Teodozjusza Wielkiego i Arkadjusza w Konstantynopolu.

ryc.225. ryc.226.

Bardziej jeszcze niż historyczne kolumny zbliżają się do architektury tak liczne w Rzymie sarkofagi.Kamienne ich skrzynie pokryte były na bokach płaskorzeźbami.Na wieku wyobrażano niekiedy postacie spoczywających wewnątrz zmarłych,na bokach zaś często różne przedstawienia scen z życia oraz mitologji.Przedtawienia te bywały albo rozsnute w jednym ciągu,albo z pomocą kolumienek lub pilastrów rozdzielone na poszczególne sceny,wiążące się z sobą wspólną,wewnętrzną myślą.Sarkofagi te,które weszły w powszechniejsze użycie pod koniec rzeczypospolitej a przedewszystkiem za cesarstwa,przedostały się i do sztuki starochrześciańskiej.

Malarstwo rzymskie oryginalne ograniczało się niemal wyłącznie do malarstwa dekoracyjnego.O grottesku,zaczerpniętym z grobów etruskich i uszlachetnionym następnie w malowidłach cesarskich pałaców,wspomnieliśmy już wyżej.-Inny rodzaj malarstwa ściennego rozwijał się zwolna w domach możnych Rzymian okresu republikańskiego a

etapy jego możemy śledzić w ruinach Herculanum i Pompei.

ryc.227. ryc.228. ryc.229 ryc.230.

Najdawniejszy sposób dekorowania ścian, zwany pierwszym stylem pompejańskim, polegał na plastycznej okładce ze stiuku, imitującej płyty różnobarwnego marmuru. - W t.zw. d r u g i m stylu pompejańskim zanika "ciągniony", to znaczy w płyty wygniatany stiuk; zamiast udanej plastycznie okładki malowano na gładkiem licu ściany prostokątne pola, naśladujące marmur, podział ich przeprowadzając z pomocą perspektywicznie malowanych cokołów, kolumn, pilastrów i gzymsów, często łącząc je ze sobą girlandami kwiatów pozornie luźnie, p r z e d ścianą wiszących. - Pod koniec tego okresu pojawia się na polach pomiędzy kolumnami, pilastrami i t.p. perspektywicznie namalowana architektura w większych kompleksach jak portyki, domy a nawet całe ulice. - W t r z e c i m znikają wprawdzie perspektywiczne veduty, lecz w miejsce ich zjawiają się w architektonicznem obramieniu sceny z mitologji, poematów Homera lub tragików ateńskich, pojęte jako sztalugowe obrazy, które są częstokroć kopjami zaginionych oryginałów greckich malarzy z epoki rozkwitu.

ryc.231.

Z późniejszej epoki malarstwa egipsko-rzymskiego a więc z I-go do II-go wieku naszej ery, doszły nas przeważnie portrety, wykonane na deszczułkach, wprawionych w wieka trumien. Najwięcej takich deszczułek znaleziono dotąd w Fayum w Egipcie. Mimo użycia w nich niewielkiej ilości barw a czasem wprost monochromji, portrety te tchną wielką prawdą życia i psychicznego wyrazu.

etapy jego możemy śledzić w ruinach Herculanum i Pompei.

ryc.227. ryc.228. ryc.229 ryc.230.

Najdawniejszy sposób dekorowania ścian, zwany pierwszym sty-
lem pompejańskim, polegał na plastycznej okładce ze stiuku, imitują-
cej płyty różnobarwnego marmuru.- W t.zw. d r u g i m stylu pompejań-
skim zanika "ciągniony" to znaczy w płyty wygniatany stiuk; zamiast
udanej plastycznie okładki malowano na gładkiem licu ściany prosto-
kątne pola, naśladujące marmur, podział ich przeprowadzając z pomocą
perspektywicznie malowanych cokołów, kolumn, pilastrów i gzymsów, czę-
to łącząc je ze sobą girlandami kwiatów pozornie luźnie, p r z e d
ścianą wiszących. - Pod koniec tego okresu pojawia się na polach po-
między kolumnami, pilastrami i t.p. perspektywicznie namalowana ar-
chitektura w większych kompleksach jak portyki, domy a nawet całe u-
lice. - W t r z e c i m znikają wprawdzie perspektywiczne veduty,
lecz w miejsce ich zjawiają się w architektonicznem obramieniu sce-
ny z mitologji, poematów Homera lub tragików ateńskich, pojęte jako
sztalugowe obrazy, które są częstokroć kopjami zaginionych orygina-
łów greckich malarzy z epoki rozkwitu.

ryc.231.

Z późniejszej epoki malarstwa egipsko-rzymskiego a więc z
I-go do II-go wieku naszej ery, doszły nas przeważnie portrety, wyko-
nane na deszczułkach, wprawionych w wieka trumien. Najwięcej takich
deszczułek znaleziono dotąd w Fayum w Egipcie. Mimo użycia w nich
niewielkiej ilości barw a czasem wprost monochromji, portrety te
tchną wielką prawdą życia i psychicznego wyrazu.

Obejmując jednym rzutem oka całość sztuki /i kultury/ rzymskiej,możemy o niej powiedzieć,że złączywszy w sobie nieliczne elementy latyńskie z etruskiemi,greckiemi a wreszcie orjentalnemi,umiała je z biegiem czasu zespolić i - w architekturze - stopić w jednolitą,do potrzeb wielkiego imperjum celowo i umiejętnie dostosowaną całość.Brak oryginalności i rdzennie swoistych form,wynagrodziła rozległością i wspaniałością,a pewien nadmiar i nieco parwenjuszowskie rozlubowanie się w architektonicznej dekoracji,okupiła w technice trwałością i praktycznością swych budowli.-W rzeźbie i malarstwie pozostała daleko za Grecją,a w tem,co stworzyła na ziemi italskiej i poniekąd samodzielnie,była - jak i w swej literaturze - jedynie odblaskiem genjuszu Hellady.Ale dzięki temu właśnie zapośredniczyła między Grecją starożytną a rozkwitłą na gruzach Romy północną kulturą chrześciańską i - w ciągu wieków średnich,gdy między Wschodem a Zachodem stanęła murem a chwilami wprost przepaścią różnica obrządków łacińskiego i wschodniego - stworzyła dla zachodniej,środkowej i północnej Europy pomost pomiędzy antykiem a nowoczesnością.-W momencie najbardziej wzmożonej endosmozy/przenikania/ antycznej wizji świata do dusz i umysłów nowożytnego człowieka,stała się drożdżem i zacierem humanizmu i Odrodzenia,którym w postawieniu życia ludzkiego na nowy zrąb dorównał dopiero wiek XIX.ze swemi wynalazkami,metodami naukowemi oraz zdobyczami techniki i produkcji maszynowej.

OBJAŚNIENIA MITOLOGICZNE.

A.

Afrodyta - u Homera córka Zeusa i Diony,u Hezjoda "anadijomene" t.zn.zrodzona i wyłoniona z piany morskiej.Bogini piękna w każdej formie i postaci,a w konsekwencji bogini miłości,zarówno uduchowionej i niebiańskiej/wtedy nazywa się ona "Afrodyte Urania"/,jak i zmysłowej,cielesnej/i wtedy nosi przydomek "Afrodyte Pandemos" t.zn. pospolitej,dla każdego dostępnej/.-Kochankiem Afrodyty, poślubionej szpetnemu i kulawemu Hefajstowi,jest Ares;ale i śmiertelni ziemianie /Adonis i Parys/ cieszyli się jej względami. - Kult jej pochodzenia azyjskiego/Isztar,Astarta/ rozpowszechniony był w całej Grecji,szczególniej na Cyprze/Kypros/,stąd przydomek Kypryda.-Sztuka nadała jej kształt najdoskonalszej urody niewieściej.-Poświęcone jej były z roślin:mirt,róża/stąd i nasza symbolika tych kwiatów/ mak i jabłko,-ze zwierząt:wróbel,gołąb,jaskółka i zając.

Ahuramazda/Ormuzd/ - najwyższe i właściwie jedyne bóstwo Irańczyków,a w szczególności Persów.-Stwórca i władca świata, dawca życia:bóg światła,prawdy i czystości serca.Otaczają go dobre genjusze,między niemi siedmiu "ameszaspentów".Wrogiem jego i antytezą jest Ariman /Angra-manju/,pan ciemności,kłamstwa,bezwodnych pustyń i śmierci.

Towarzyszami Arimana są złe demony "dajwasy".-Cały wszechświat/makrokosmos/ jest walką tych dwóch elementów; o ile w niej uczęstniczy człowiek /mikrokosmos/, winien się on łączyć z Ahuramazdą czystością swych intencyj i kulturalnej działalności.Walka będzie bardzo długa,lecz ostatecznie zwycięży światło i dobro.

Amazonki - lud wojowniczych niewiast,tolerujących mężczyzn tylko do czasu podobnie jak rój pszczelny do czasu toleruje trutniów.-Zamieszkiwały one kraj Pontu w Azji Mniejszej. Jedynem ich zatrudnieniem była wojna i walki,odprawiane zawsze konno.-Jedna z ich królowych,Hippolita,otrzymała od Hefajsta przecudnej roboty pas,po który z dobrym skutkiem wyprawił się Herakles/jestto dziewiąta jego praca/.- W sztuce greckiej są Amazonki uosobieniem barbarzyństwa,mniejszego jednak niż barbarzyństwo Lapitów a tembardziej Kentaurów.

A m o n - bóg i patron egipskich Teb,w triadzie lokalnych bóstw zajmujący miejsce ojca obok matki Mut/właściwie Mut-urt, t.zn.Wielkiej Matki/ i syna Chonsu. - Etymologicznie imię jego oznacza "tajemniczy"lub "Utajony.- Pierwotnie bóg płodności, był Amon przedstawiany w postaci barana z rogami zwróconemi ku żuchwom i otaczającemi uszy.Częściej jednak przedstawiano go w postaci człowieka o niebieskiej cerze;w tych przedstawieniach nosi na czapce dwa wysoko sterczące pióra.Jako boga płodności utożsamiano go ze słońcem i wtedy dawano mu na ludzkiej gło-

wie krąg z wężem ureusowym, symbolem przepalającego wszystko żaru słonecznego.

Z chwilą, gdy po za różnorodnemi bóstwami egipskiego olimpu zaczęto wyczuwać jedynego choć różnopostaciowego boga Re, ogłosili zatrwożeni o swe dochody kapłanie tebańscy identyczność lokalnego Amona z ogólno egipskim bogiem Re. Odtąd jako Amon-Re sławiony zwłaszcza przez XIX dynastję Ramessydów, wysunął sie on na czoło wszystkich bogów, a dzięki orężnemu podbojowi Egiptu przez Etiopję i naodwrót pokojowemu przeszczepianiu się kultury i pojęć egipskich do Etjopji, doczekał się w niej a następnie i w państwie pustynnych oaz zachodnich, najwyższej czci i wspaniałych świątyń. Za Ramessydów, przez ustanowienie przy świątyni wyroczni, zdołali kapłanie tebańscy uzyskać przemożny wpływ na politykę państwa i losy panujących/koronacje świadczone wstępującym na tron dynastom za swego rodzaju pacta conventa albo naodwrót detronizacje, - dzieje takiego obalenia całej dynastji około 1050 r. przed Chr. i wprowadzenie nowej na tron, stanowią treść powieści Bolesława Prusa "Faraon"/. Kres temu rozwydrzeniu tebańskich kapłanów i wpływom ich wyroczni, położyło dopiero przeniesienie przez Psametticha I-go w 667 r. stolicy i administracji państwa do Sais w Dolnym Egipcie.-W oazach pustyni libijskiej nie prędko jednak osłabł kult Amona, skoro jeszcze Aleksander W. uznał za stosowne świątynię "Amenebisa"/ t.zn.

Amona z miejscowości Hibis w Wielkiej Oazie/ zwiedzić i wysłuchać jego - nieznanej nam z treści - wyroczni.- Również Ptolemeuszowie otaczali kult Amona swą opieką i - sądząc z monet - wyznawali się jego synami.

Nietylko w ziemi egipskiej,ale także w Grecji doznawał Amon czci wysokiej;Pindar poświęcił mu jeden ze swych hymnów,a wyrocznia w Dodonie utrzymywała pewną łączność z wieszczkami tebańskiemi /Sybilla Libijska/.

Anubis - władca grobów i świata umarłych,do którego wiedzie dusze/podobnie jak grecki Hermes/ jemu jednemu tylko znanemi drogami i dlatego obdarzany często przydomkiem "przewodnik".-Bywa zawsze obecny przy sądzie Ozirisa i dzięki niemu,z pierwszego zrazu,staje się podrzędnym bogiem w królestwie umarłych.-Ponieważ nekropole/cmentarze/Egiptu leżały na granicy pustyni libijskeij,pełnej ujadających nocami szakali,nadawano Anubisowi w przedstawieniach plastycznych głowę szakala jako charakteristikon.

Apollon - syn Zeusa i tytanki Leto/Latony/,brat Artemidy.Celność w strzelaniu z łuku ujawnił przy zgładzeniu Pytona,dar przewidywania przyszłości przy zakładaniu miasta Delfi, umiejętność gry na lirze,odkiedy wziął ją od Hermesa w zamian za skradzione temuż Hermesowi trzody.Nieporównany łucznik był bogiem sztuki wieszczbiarskiej i pieśniarskiej;jako poeta i wieszcz w jednaj osobie króluje w towarzystwie Muz na Parnasie.Nadawano mu mnóstwo przydomków,a przedstawiano jako ideał mękiej urody.-W symboli-

ce sztuki starochrześciańskiej często rozumiano przez niego Chrystusa; tak też pojął go w paru swoich utworach Stasław Wyspiański.

Ares - syn Zeusa i Hery, brat Ateny, bóg wojny dla wojny, niesyty mordu i rozlewu krwi. Aby się niemi nacieszyć, wpada w największy wir i zgiełk walki na wozie, który dlań zaprzęgają Dejmos/bojaźń/ i Fobos/strach/, rumakami zaś powodują Eris /niezgoda/ i Enio/żądza mordu/. Nieokiełzany temperament wojenny Aresa sprawia, że między nim i Ateną nie ma nigdy zgody i że strategiczna przemyślność Ateny góruje zawsze nad popędliwą natarczywością Aresa. -W sztuce przedstawiano go dość rzadko, dając mu jako charakteristikon: zbroję, hełm, włócznię i t.p..-Boginię miłości Afrodytę łączy z nim ukrywana przed Hefajstem występna zażyłość, stąd częste aluzje do łączącego ich stosunku w postaci synka ich Erosa, skrzydlatego dzieciaka, igrającego z ciężką bronią lub zbroją Aresa.

Astarte -jako żona Ba'ala/pana/czczona pod imieniem Ba'alat/pani/ albo Belit/jestto Melitta Herodota/choć właściwe jej miano brzmiało ~~Ixxkxx~~ u chaldejczyków Isztar.-Pierwotnie bogini płodności i wegetacji i w tym charakterze pokrewna Persefonie/wędrówka "pani Isztar" do podziemia/ oraz - jak Afrodyta z Adonisem - związana w micie z ukochanym Tammuzem. Następnie bogini miłości i w tym charakterze żeński odpowiednik najwyższego boga Baala lub Merodacha, zależnie od historycznej ich kolejnej supremacji.-Przedstawiano ją jako boginię płodności w postaci nagiej kobiety,

wyżymającej ze swej piersi nadmiar pokarmu własnemi rękoma,jako Isztarę zaś,opłakującą stratę Tammuza,w postaci odzianej kobiety,chudej i posępnej.Nadto znane są przedstawienia Isztary w charakterze "pani świata",a wtedy ma postać królowej,siedzącej na tronie z berłem lub kwiatem w dłoni i rogami na głowie/ludy Mezopotamji bowiem wyobrażały sobie często najwyższego boga w postaci byka/.Nadto znane jest przedstawienie Isztary jako nagiej kobiety, jadącej na grzbiecie lwa/symbol okiełzanej przez kobiecość mężkości/.-W dziedzinie astralnej identyfikowano Isztarę z planetą Wenus.-Kult Isztary mało jest dotąd ~~xkm~~ zbadany.

Atena - obdarzana licznemi przydomkami jak:Pallas,Partenos,Aleja Promachos,Poliuchos i inne,była córą Zeusa.Zażywała w starożytności czci nadzwyczajnej.Już same jej narodziny były niezwykłe.

Pierwszą małżonką Zeusa była Metis/mądrość/.Gdy ta przepowiedziała mu,że dziecię,którem go obdarzy,będzie od niego potężniejsze,Zeus,pomny losów Kronosa,połknął swą małżonkę.W jakiś czas potem poczuł gwałtowny ból głowy.Przywołany Hefajstos ,na życzenie Zeusa rozrąbał mu czoło ~~głowę~~,z którego ~~czoła~~ ku niemałemu zdziwieniu wszystkich olimpijczyków wyskoczyła Pallas Atene w rynsztunku wojennym.Tak zrodzona stała się Atena boginią mądrości oraz wszystkiego,co z niej bierze początek i przez nią trwa jak:obyczajność,ludzkość,ład społeczny i - jakbyśmy dziś powiedzieli - praworządność państwowa,,której całości

i nienaruszalności nie waha się bronić choćby mieczem.- Była dalej opiekunką wszelkiej umiejętności zarówno rzemieślniczej/n.p.tkactwo/ jak i artystycznej/Marsjasa karci za samochwalstwo w opanowaniu gry na flecie/.-U niezdolnego odmówić jej czegokolwiek Zeusa,oręduje za swemi(dla mądrości ich)ulubieńcami/Odysseus/ i całemi państwami..Ateny cieszyły się jej szczególniejszą opieką i naodwrót Attyka i Ateńczycy otaczają ją najgłębszą czcią i miłością.Najuroczystszem jej świętem były co trzy lata obchodzone Panatenaje,połączone z pochodami,ofiarami,ucztami i wszelkiego rodzaju popisami, atletycznemi [redacted] i artystycznemi.-

Przedstawiano Atenę jako niewiastę o poważnych,miłych i spokojnych rysach,w których malowała się dostojność i rozum.Na głowie dawano jej szyszak,na pierś zaś pancerz z g o r g o n e j o n e m t.j.wyobrażeniem łba,odciętego Meduzie,pod pancerzem zaś powłóczysty chiton i krótszy peplos,zarzucony na ramiona.Godłami bogini były:egida czyli gorgonejon,włócznia,gałązka oliwy,czasami posążek Niki.Z roślin było Atenie poświęcone drzewo oliwne,ze zwierząt zaś symbol mądrości:sowa.

Atlas - tytanida,syn Japetosa a brat Prometeusza i Epimeteusza.- Miał sobie powierzone trzymanie na swych barkach sklepienia niebios.On-to,zluzowany nakrótko przez Heraklesa,zdobył dlań w ogrodzie Hesperyd złote jabłka/jestto jedenasta praca Heraklesa sc.l.wyręczenie Atlasa./.

Atreus - tytanida,syn Pełopsa a brat Tjestesa i Pitteusa.Z pomocą

Tjestesa owładnął Mykenami.Zrazu,związani z sobą bratobójstwem a potem nienawiścią rozdzieleni,nastawali na siebie i swe potomstwo w szeregu tak strasznych zbrodni,że na ich widok nawet słońce odwracać musiało swe oblicze.Ta zbrodniczość przewija się przez całe ~~żyxix~~ dzieje rodu i kończy na Atrydach:Agamemnonie,Menelaosie,pięknej Helenie i Klitajmestrze,a wreszcie Elektrze i Orestesie /staje się dla tragików greckich kopalnią dramatycznych motywów i tematów.

Atum - lokalny bóg i opiekun miasta On/w greckiej transkrypcji:Heliopolis/,z biegiem czasu utożsamiony z bogiem Re,zajął naczelne miejsce w stworzonej przez kapłanów Heliopolisu enneadzie /tak zwiemy trzy triady/.Poświęcone mu były lew i węże.-Przedstawiano go w ludzkiej postaci z koroną obu Egiptów,fetyszystycznie zaś w formie obelisków.

B.

Bel,Baal,dla rodzaju żeńskiego Baalat,oznacza "pan"i "pani" z dodaniem zawsze czego pan lub pani,a więc takiego-to a takiego kraju,miasta,świątyni.Wskutek tego istniało wielu Baalów i wele Baalat we wszystkich państwach Mezopotamji i wogóle Azji Mniejszej,Arabji a nawet Kartaginy.Nie było zatem właściwego boga Baala z wyjątkiem Babelu i w Nippur w Babilonji,gdzie z przegłoszeniem a na e czczono w Belu najwyższego boga,nadając mu zarazem miano Bel-Marduk w Babelu a Bel-Melkart w Tyrze i Kartaginie.- W sztuce przedstawiano go fetyszystycznie w kształcie kamiennych słupów./U Izraelitów fetysz ten zwał się masseba a fetysz dla żeńskiego bóstwa A-

starty - aszera/.

D.

Djonizos-inaczej zwany Bacchos,syn Zeusa i Semeli,bożek płodów rolnych a przedewszystkiem wina,którego uprawy ludzi nauczył. Na rydwanie ciągnionym przez lwy i lamparty,w towarzystwie Sejlena,satyrów i menad,potrząsających tyrsami i wśród ich okrzyków:"evoë Bacche!",przebiegał cały świat napełniając go radością.-Wracając z Indyj spotkał porzuconą tam przez Tezeusza Arjadnę i poślubił ją.- Wino otwiera usta i serca,nieci przyjaźń i miłość,budzi natchnienie i podszeptuje pieśni;dlatego też Muzy,Charyty,Eros i Afrodyte żyją z Djonizem w przyjaźni,on zaś dzięki nim nabiera większego,ogólniejszego znaczenia,staje się bóstwem szerzącem łagodniejsze obyczaje a zarazem bogiem poezji dytyrambicznej i samego dytyrambu,w jakim śpiewano na jego cześć pieśni pochwalne podczas winobrania.Pieśni te,z biegiem czasu rozbite na głosy i djalog,stały się zawiązkiem dramaru a Djonizos protektorem teatru.- Przedstawienia teatralne w Atenach zwały się też Djonizjami; obchodzono małe,wiejskie Djonizje /t.zw."lenaje"/ i wielkie, miejskie Djonizje,których najważniejszą częścią był dramatyczny "agon" czyli konkursowe dla autorów przedstawienia ~~ix~~ ich scenicznych utworów.

E.

Ea - zajmuje trzecie miejsce w babilońskiej triadzie władców nieba,ziemi i wód morskich i jest bogiem oceanu.-Głównem miejs-

cem kultu jego było w rozwidleniu Eufratu i Tygru położone Eridu /dzisiejsze Abu-Schahrein/ a poza niem Surippak, Girsu i Erech nad Zatoką Perską, zwaną w starożytności Morzem Erytrejskiem.-E a okiełznał chaos /t.j. Tiamat babilońskiego eposu/, zaprowadził w nim ład, stworzył pierwszego człowieka Adapa /Pentateuch przerobił go na Adama/ i ucywilizował go.- W świętych hymnach strzeże on raju a w nim "drzewa żywota" i "źródła życia" które przeszło do legend Izraela a przez nie i do naszego kultu.- Na przedstawieniach plastycznych ma Ea postać ryboczłowieka, trzymającego w jednej ręce wiadro z "wodą żywota", a w drugiej "chleb żywota". Jako mag wielkich bogów, bywał wymieniany i wzywany w przysięgach i zaklęciach.

Erechteus -bóstwo chtoniczne t.zn. podziemne, najdawniejszy władca i - jak nasz smok wawelski - mieszkaniec ateńskiego Akropolu.- Z biegiem czasu ustąpił miejsca Atenie /t.zn. dzikość - kulturze/. Świątynia jego, Erechtejon; stała na Akropolu w pobliżu Partenonu. Fidjas wyobraził go w postaci węża, dźwigającego się w chryzelefantynie pod tarczą Ateny Dziewicy.

Eros - dwóch poniekąd było Erosów, jeden wyłoniony z Chaosu i uosabiający kosmiczną potęgę miłości, ogarniającej cały wszechświat, i drugi Eros, syn Afrodyty i Aresa, bożek miłości ziemskiej, duchowej i zmysłowej, który w miarę psucia się obyczajów nabierał cech zuchwałego pośrednika w niedozwolonych miłostkach.-Z powieści Apulejusa /polskiemu językowi przyswoił ją i ozdobnie wydał Lucjan Rydel/ znane są dzieje Erosa z piękną jak sama Afrodyte ziemianką z Pafos na Cyprze, Psychą. Przedstawiano go w postaci urodziwego młodzieńca ze skrzyd-

łami /ale równie często i bez nich /,zbrojnego w łuk i kołczan pełen strzał;jako bożka miłostek w postaci dzieciaka z temi samamemi charakteristikonami.-Towarzyszami figlarnego Erosa bywali:Himeros /tęsknota / i Pothos /pożądanie/- poważnego zaś Hymenos,opiekun małżonków.

G.

Giganci-podobnie jak Tytanie i Tytanki,Kiklopowie i sturękie Hekatonchejry byli dziećmi Uranosa i Gai,za której podmową wszczęli walkę z następną generacją bogów,wywodzących się od Kronosa i Rei.W walce tej - gigantomachji - Giganci ciskali na niebian płonącemi dębami i rozpalonemi skałami,niebianie zaś przywalali Gigantów całemi górami i wyspami n.p.Sycylją,zpod której przez krater Etny przywalony nią Gigant zionie dotąd jeszcze ogniem i żarem.-O zwycięztwie zdecydował wezwany na pomoc przez młodszych bogów Herakles.-Walny udział w gigantomachji /boć o jego-to skórę chodziło/ brał Zeus,który zajął później pierwsze miejsce wśród Olimpijczyków.

H.

Hathor -pani przestworów niebieskich a więc boskie łono,które wypiastowało Horusa i dla tego samego jedno z najwyższych bóstw egipskich,niemal równorzędne z nim dopełnienie boga Re.Ponieważ boga Re zwą święte hymny "bykiem",przedstawiano boginię Hathor w postaci krowy lub niewiasty,wyposażonej w okazałe rogi na głowie,bez lub ze słoneczną tarczą wpośrodku albo poprostu mającej krowi łeb.Często też wymieniem lub piersią kar

mi ona Ozirisa/także Ozirisa-faraona/.-Uosabiając przede-
wszystkiem nocne sklepienie niebios,czyli przyjmując na swe
podziemne łono gasnącą gwiazdę dnia i wyłaniając ją nazajutrz
odmłodzoną,jest Hathor boginią zmartwychwstania i dlatego
wraz z Izidą wita w zaświeciu dusze zmarłych i użycza im wie-
cznego życia.Dzięki temu tkwi w Hathorze pierwiastek radości,
ujawniający się śpiewem i dlatego jest Hathor panią pieśni i
muzyki.Licząc się z tem,sztuka dała jej w rękę -jak Apollono-
wi lutnię - instrument muzyczny zwany sistrum.Głowa tak poję-
tej,radosnej Hathory bywała często ozdobą wyrobów galanteryj-
nych,sprzętu toaletowego,biżuterji i t.p. oraz kapiteli ko-
lumn.W świecie sidaralnym poświęconą była Hathorze gwiazda
Syrjusz.Otaczana wielką czcią w całym Egipcie miała wspaniałą
wyłącznie dla jej kultu poświęconą świątanię w Denderze.

Helios- tytanida,brat Seleny i Eos,bóg słońca.Codziennie napróżno ści
gany przez starszą siostrę Selene/księżyc/ a poprzedzany prze
młodszą Eos/jutrzenkę/,wyjeżdża ze swych stajen na wschodzie
i w złotym rydwanie,zaprzężonym w ogniste rumaki,obiega sklep
niebieski,aby na zachodzie wsiąść w łódkę i płynąc po falach
okalającego ziemię Okeanosa dotrzeć do miejsca,skąd rankiem
wyruszył w swą odwieczną przejażdżkę..-Jako wszystko widzącym
a więc i wszystko wiedzącym klęto się imieniem Heliosa przy
przysięgach.-Ze zwierząt doświęcony był mu kogut,który pierw-
szy wita dzień i słońce..-Heliosa przedstawiano w postaci po-
dobnej Apollonowi z promienistą aureolą wokół głowy.-Szcze-
gólnej czci doznawał na wyspie Rodos,gdzie architekt i rzeź-
biarz Chares zbudował jego posąg /latarnię morską/,znany pod

~~kami/ale równie często i bez nich/,zbrojnego w łuk i kołczan ze strzałami;jako bożka miłostek w postaci dziecięcia z temi samemi charakterystikonami. Towarzyszami figlarnego Erosa by wali Himeros /tęsknota/ i Pothos /pożądanie/, - poważnego zaś ...nos,opiekun małżonków.~~

nazwą "kolosa rodyjskiego".

Herakles-syn Alkmeny i de jure Amfitriona a de facto Zeusa i dlatego znienawidzony przez zazdrosną Herę/wężę posłane mu przez nią do kołyski/ i dzięki jej intrydze poddany władzy przyrodniego brata Eurysteusa.Najznakomitszy wśród herosów Grecji.Wykształceniem jego zajął się kentaur Chejron,zaszczepiając mu umiejętność strzelania z łuku i lecznictwa,podczas gdy muzyki uczył go Linos,uczeń Apollona.-Dorósłszy wykonał Herakles w służbie brata Eurysteusa dwanaście wiekopomnych czynów/"prac Heraklesa"/a to:1/zabił lwa nemejskiego,2/ zdusił Hydrę lernejską,3/ złowił łanię kyrenejską,4/ pojmał żywcem erymanckiego dzika,5/ częścią wytępił,częścią nazawsze wypłoszył ptaki stymfalijskie,6/oczyścił stajnię Augjasza,7/ujeździł byka kreteńskiego,8/okiełzał ziejące ogniem rumaki Diomedesa 9/zdobył na Amazonkach lity pas ich królowej Hippolity,10/ zajął i przygnał do Myken trzody olbrzyma Gerjonesa,11/zerwał złote jabłka Hesperyd i wreszcie 12/ przyniósł z Tartaru stróża piekieł Kerberosa. - Prócz powyższych dokonał Herakles wielu innych bohaterskich czynów,między innemi odniósł zwycięztwo nad Acheloosem w zapasach o rękę Dajanejry,siostry Meleagra,i pozyskał ją za żonę.Na drodze powrotnej przyszło

małżonkom przebyć wezbraną rzekę,przez którą przenosił podróżnych kentaur Nessos.Nessos,brnąc z Dejanejrą przez wodę, pocałował ją przemocą,co widząc Herakles strzelił doń z łuku.Konający na drugim brzego Nessos namówił Dejanejrę,aby nabrała w naczyńko jego krwi,gdyż przyda się jej ona jako niezawodny środek na dotrzymanie wierności ze strony małżonka.Dejanejra usłuchała rady Nessosa. Gdy później,pokonawszy w boju króla Ojchali Eurytosa,wzbraniającego się niegdyś oddać mu w zamęźcie córkę Iolę,Herakles odesłał ją do domu jako brankę i niewolnicę,Dejanejra uwierzyła pogłosce,iż Herakles stracił dla żony serce.Pragnąc je odzyskać przesłała Dejanejra Heraklesowi piękną szatę,napojoną krwią Nessosa /Koszula Dejanejry"/.Bohater ucieszony pamięcią żony i jej podarkiem,przywdział nieszczęsną suknię.Poczuwszy,że go ona pali,począł ją zrywać ze siebie.Naprożno jednak.Żar straszliwy wżerał się coraz głębiej w ciało.Nie mogąc dłużej zniość tej męki,kazał się synowi Hyllosowi zaprowadzić na górę Oitę i ułożyć na niej stos,na który ochotnie wstąpił, kładąc kres swym mękom i znojom żywota.-Za trudy i poświęcenie dla ludzkości,bogowie olimpijscy przyjęli Heraklesa do swego grona,a przejednana wkońcu Hera oddała mu za żonę ulubioną swą córkę,boginię Hebe.- W sztuce plastycznej przedstawiano Heraklesa w postaci atletycznego mężczyzny z maczugą w ręku,odzianego skórą lwa nemejskiego.

Hermes -syn Zeusa i Maji,córki Atlasa,łączył w sobie różne cechy i skłonności.Oportunista czystej krwi nadawał się szczególniej na pośrednika;był więc posłańcem bogów i roznosicielem ich

rozkazów,a poznawszy w ten sposób wszelkie drogi,przewodnikiem dusz w zaświaty a na ziemi kupców z towarem,w dalszej zaś konsekwencji patronem rzeczników sądowych i włóczęgów, nie wyłączając złodziei i rzezimieszków.Nieobcem mu było nad to pasterstwo,zapaśnictwo a nawet grańa lutni.-Przedstawiano go zwykle jako urodziwego młodzieńca w uskrzydlonych sandałach i takimże podróżnym kapeluszu/petazos/,z berłem herolda w ręku,owiniętem dwoma wężami/kaduceus/.

Horus/Huru/ t.zn. wysoki niebiański,-syn boga Re/względnie Ozirisa/ i bogini Hathor/względnie Izidy/.-Pierwotnie lokalny demon różnych ziem Egiptu,przedstawiany w postaci jastrzębia,później w interpretacji solarnej w postaci uskrzydlonej tarczy słonecznej,oplecionej wężami ureusowemi,symbolizującemi wszechmoc boską i królewską wstechwładzę,a wreszcie - po zantropomorfizowaniu kultu egipskiego - w postaci mężczyzny z głową jastrzębia,amuletem nieśmiertelności w ręku oraz koroną dolnego i górnego Egiptu na głowie.Fetyszystycznie przedstawiano go czasem w kształcie obelisku.

Rozumiano przez Horusa słońce płynące po sklepie niebieskim,przedewszystkiem słońce poranne,więc zwyciężające nocne ciemności i złego ich demona,Seta;słońce zaś wieczorne w ciągu nocy pod ziemią wędrujące,utożsamiano z Ozirisem.Horus zatem był bogiem dnia,życia i Egiptu,Oziris zaś nocy, śmierci i państwa umarłych.Każdy faraon jako pan życia poddanych i Egiptu,był ucieleśnieniem i namiestnikiem Horusa na ziemi-Cześć jego była powszechną.Toteż w każdej świątyni spotykamy wyobrażenie Horusa i w kształcie obelisku przed pylo-

nami i w postaci uskrzydlonego słońca nad wejściem. Osobną świątynię, dodziśdnia dochowaną najlepiej ze wszystkich, miał Horus w Edfu.

Według wywodów Edwarda Meyera przedostał się Horus i do chrześcijańskiej legendy i ikonografji. Z walczącego z Setem w przybranej postaci dzika lub hipopotama herosa egipskiego, wyłonił się w naszym kulcie św. Jerzy, walczący ze smokiem.

I.

Izis - córka boga ziemi Seba i bogini nieba Nut, a siostra i żona Ozirisa, Seta i Nephtysa, wreszcie matka Horusa. - Uosobienie żeńskiego pierwiastka we wszechświecie a tem samem bogini wszelkiego życia. Ponieważ jednak z Ozirisem zstąpiła do podziemia, więc jest także królową świata umarłych. Stamtąd zsyła ludziom sny i wskazówki, leczy choroby, przywraca wzrok ślepym, darzy małżonków potomstwem, strzeże ogniska domowego, krzewi ład i prawo - rządność, opiekuje się zarówno poszczególnemi miastami jak i całym Egiptem. Ona-to zaprowadziła religię i misterja, na jej cześć odprawiane. - Miała świątynie w Buto, Buziris, This, Abydos i na wyspie Phile. - Przedstawiano ją w postaci ludzkiej z tarczą słoneczną śród krowich rogów na głowie, z kwietnem berłem w jednej, z amuletem wieczności w drugiej ręce. - Przeszła do panteonu rzymskiego

K.

Kefissos - syn Okeanosa i Tetydy, bożek wielu nazwanych od jego imienia rzek i strumieni jak w Argolidzie, Beocji i wielu innych. W na-

szym tekście oczywiście mały strumyk Kefissos,sączący się w pobliżu Aten.

Kentaury- u Homera lud zamieszkujący Tessalję.Później rozumiano ~~przez~~ przez nich dziwotwory o męskim torsie,wyrastającym z końskiego kadłuba.-W micie greckim są Kentaurowie nieokiełzanemi bestjami,w przenośni plastyków i poetów uosobieniem dzikości i barbarzyństwa n.p.mściwy Nessos,zadający gwałt Dejanejrze lub Eurytjon,wywołujący burdę i walkę z Lapitami na weselu Pejritoosa z Hippodemeją.-Wyjątkiem śród Kentaurów był łagodny i dobrotliwy Chejron,nauczyciel Heraklesa.

L.

Lapici- napół dzikie plemię,zamieszkujące Tessalję i żyjące w wiecznej niezgodzie z sąsiedniemi im Kentaurami.-Na weselu Pejritoosa z Hippodameją zasiedli - dzięki pokrewieństwu z parą oblubieńców - przy wspólnym stole.Gdy w obliczu wszystkich książąt Tessalji i zaprzyjaźnionego z nowożeńcem Tezeusza, kentaur Eurition porwał się na pannę młodą i podchmieliwszy sobie,począł ją wlec za włosy,Lapici stanęli w jej obronie i zwiedli z Kentaurami straszny bój na dzbany,świeczniki i trójnogi oraz doryweczo pochwycone głazy.W boju tym ulegli Kentaurowie,których mała część uratowała się od zagłady pośpieszną ucieczką.

M.

Marduk/Merodach a u Fenicjan Melkart/ - syn boga oceanu Ea i jego małżonki Damkiny,pogromca potwornej Tiamat/chaosu/ t.zn.bóg

słońca i światła /także w przenośni:mądrości i wiedzy/ a zarazem - w miarę supremacji Babilonu za Hammurabiego/mniej więcej od 2300 do 2100 przed Chr./ i rozbudowy kultowych pojęć - stwórca nieba,ziemi i człowieka,dawca życia i śmierci,ucieczka przed złemi demonami i ich zwycięzki zaklinacz,słowem najwyższy/w pewnej epoce/bóg na ziemiach Mezopotamji.Kult jego,mimo chwilowego przytłumienia go przez zwycięzką Assyrję,rozprzestrzenił się na całym Wschodzie bądźto wprost,bądźteż przez substytucję w miejsce starszego boga Babilonu Bela i wywarł wpływ nawet na mitologję Egiptu,nie mówiąc o Fenicji i Palestynie,w której-to ostatniej odezwał się (imieniu Estery /Ester nie jest niczem innem jak Isztarą,a Mardocheusz - Merodachem /.

Główna świątynia Merodacha,Esagila,stała w Babilonie, druga,Ezida,wzniesiona przez Hammurabiego w Borsippa,oddana została z biegiem czasu kapłanom i kultowi syna Merodacha i żony jego Sarpanitu,bogowi Nebo.

Jeśli słuszną i trafną jest determinacja assyrjologów co do wielkiej płaskorzeźby w Nimrud-Kelach,znajdującej się dziś w British Museum,przedstawiano Merodacha w postaci skrzydlatego wojownika,uzbrojonego w obu dłoniach w pioruny,któremi gromi potwornego smoka Tiamat.Ta sama postać i scena widnieje na wielu cylindrach pieczętnych.

Marsjas-jeden z towarzyszów Dionizosa /zatem satyr/ przechwalał się,że w grze na fletni dorównywa Apollonowi.-W podjętych przed Muzami sapasach pokonany,został przez boga poezji i muzyki,Apollona,odarty żywcem ze skóry.

Meduza - śmiertelna wśród nieśmiertelnych cór Forkisa, porosłych łuską i opatrzonych w żelazne szpony.-Bohater argiwski Perseusz, syn Zeusa i Danai, dotarł do gniazda Gorgon i, niewidzialny dzięki czarodziejskiemu hełmowi, odciął Meduzie głowę brylantowym sierpem /księżyc na ~~xxxxx~~ pierwszej kwadrze/, przyczem z buchającej krwi Meduzy zrodził się Pegaz.-Wężowłosą tę głowę Meduzy ofiarował potem Perzeusz Atenie i stąd na jej piersiach t.zw.gorgonejon.

Mojra - właściwie trzy Mojry władnące losami człowieka:prządka Kloto, przydzielająca los Lachezis i nieubłagana Atropos, przecinająca nić ludzkiego żywota.-W Rzymie zwano je Parkami.

N.

Nebo - syn najwyższego boga babilońskiego Merodacha i jego żony Sarpanitu, wynalazca pisma, patron stanu kapłańskiego. Głównem miejscem jego kultu była Borsippa /dzisiejszy Birs-Nimrud /, gdzie Nabukadnezar II wzniósł dlań świątybię/zikkurat/.-Ruiny jej odkrył i opisał w 1855 r.H.Rawlinson. Składała się z siedmiu, jeden na drugim dźwigniętych sześcianów, pokrytych ~~xx~~ barwną okładką z cegieł; licząc od dołu szły kolejno kolory: czarny/planeta Saturn/, cisawy /Juppiter/, różowy/Mars/, złoty /Słońce/, jasnożółty/Wenus/, błękitny/Merkury/ i srebrzysty/ /księżyc/.-Przedstawiano go w postaci ludzkiej, w stroju kapłańskim, ze stylosem do pisania w ręku. Najlepiej zachowany posąg Neba, opatrzony wotywną inskrypcją, znajduje się w British Muzeum w Lodynie.

Nike - podrzędne bóstwo, uosobienie pierwszej wieści, nadchodzącej

z pola zwycięzko stoczonej bitwy,ztąd Nike:maratońska,platejska,samotracka i inne.-Przedstawiano je w postaci młodych,uskrzydlonych dziewic,a posągi Nik ustawiano w świętych okręgach i skarbcach wielkich świątyń jako dziękczynne wota.-Na Akropolu ateńskim stała obok Propylei świątyńka Niki apteros t.zn.Niki bezskrzydłej

Niobe - córka Tantala i siostra Pelopsa,miała z Amfionem sześciu synów i tyleż córek/tak u Homera,-u innych pisarzów liczba potomstwa waha się między 10 i 20/.Ta obfitość dziatek stała się źródłem nieszczęścia Nioby.Gdy bowiem natrząsała się z tytanki Latony,że ta miała z Zeusem tylko dwoje,te mszcząc się zniewagi swej matki wystrzelały z łuku:Apollon wszystkich synów a Artemida wszystkie córki Nioby.Na ten widok Niobe skamieniała i zamieniła się w samotnie stojącą turnię Sypilos w Lydji,roniącą wiecznie łzy /dżdże i śniegi/.

O.

Ojnomaos-król Elidy.Resztę patrz pod Pelops.

Orfeus -syn trackiego króla Ojagrosa i muzy Kalliopy.Gry na lutni i śpiewu uczyła go matka i sam Apollon,przeszedł też doskonałością swych pieśni wszystkich pieśniarzy świata.Straciwszy ukochaną żonę Eurydykę,zstąpił do krain Persefona,aby ją odzyskać.-To zejście Orfeusa do świata umarłych stało się punktem wyjścia dla mistycyzmu greckiego,którego literackim wyrazem była poezja orficka.

Oziris- zrazu lokalny bóg Abydosu w Górnym Egipcie i w Buziris w delcie Nilu;z biegiem czasu - drogą nauk hermetychnych t.j.prze-

znaczonych i zrozumiałych tylko dla wtajemniczonych - stał się panem i władcą świata umarłych. Stał się nim według legendy w sposób następujący: Oziris rządził Egiptem niepodzielnie, lecz uległ w walce ze złym bratem Setem. Zwłoki zabitego Ozirisa zamknął Set w skrzyni, a skrzynię wrzucił do morza. Wyłowiono ją jednak w Byblos. Żona Ozirisa, Izyda, dowiedziawszy się o tem, wykradła zwłoki ~~xxzxxbuxxxBybkxx~~ i pogrzebała je w Egipcie. Set sprofanował jego grób i rozćwiartował zwłoki brata na 14 części/14 miejsc kultu Ozirisa w Egipcie/.- Wierna Izyda zebrała rozrzucone członki, a syn Horus nietylko ożywił je lecz nadto zwiódł zwycięzki bój z Setem, wskutek czego nastąpił rozdział władzy taki, że Set otrzymał panowanie nad Górnym Egiptem z ludnością czarnoskórą, a Oziris i Horus nad Dolnym Egiptem, przyczem Oziris rządził nocą i w świecie podziemnym, zaś Horus dniem i Egiptem. W dalszym rozwoju kultu Horus zeszedł na plan drugi, a Oziris wydostał się na czoło egipskiego olimpu i wraz z Izydą stał się głównym i najwyższym bogiem.

Przedstawiano go zawsze w postaci ludzkiej z oznakami władzy faraonów; jako boga świata zmarłych w postaci mumji.- W modlitwach za zmarłych mężczyzn - przyjmując, że dostąpiły zbawienia - inwokowano: Ozirisie N.N., zaś kobiety: Izydo.

P.

Pełops - tytanida, syn Tantala, zabity przez ojca i jako pieczeń podany bogom do jedzenia, następnie - na rozkaz Olimpijczyków - wskrzeszony przez Hermesa do powtórnego życia. Odziedziczywszy po

ojcu zbrodniczość przekazał ją synom:Atreusowi,Tjestesowi i Pitteusowi.-Od jego imienia wziął swą nazwę Peloponez.

Persefona -jedyna córka Demetery,porwana przez władcę podziemia Plutona,objęła wraz z Plutonem panowanie nad światem podziemnym.-Jako uosobienie roślinnej wegetacji,spędzała pół roku na łonie matki-ziemi,strojąc ją w kwiaty i zieleń.Ten stosunek Persefony do ziemi i zaświata,jej coroczna śmierć i coroczne zmartwychwstanie,były przedmiotem kultu i treścią misterjów eleuzyńskich,niecących u "wtajemniczonych"/mistów wiarę w nieśmiertelność duszy.

Posejdon -syn Kronosa,bóg wszelkich wód,ale przedewszystkiem morza. Z żoną Amfitrytą miał syna Trytona;władał nietylko potomstwem Nereusa,Nereidami,ale nadto miał po swej woli króla wichrów Ajolosa/Eol/ i czterech podwładnych temuż:Boreasa /zimny witr północny/,Notosa /gorący wiatr południowy/,Zefira/mokry,zachodni/ i Eurosa/suchy,wschodni/.- Posejdon objeżdża swe rozległe dzierżawy na wspaniałym wozie,zaprzężonym w nieśmiertelne rumaki.Towarzyszą mu wdzięczne Nerejdy,unoszone na grzbietach delfinów.-Posejdona przedstawiano w postaci mężczyzny w podeszłych latach,z zarostem i włosami ociekającemi wodą lub zmierzwionemi od wiatru,z trójzębem w dłoni.

S.

Satyr -satyrowie-byli-to obok Menad czyli dziewek opętanych szałem tanecznym,trabanci Dionizosa,przebiegający z nim pola i lasy a zwłaszcza winnice pod przewodem łysego,opasłego i za-

ojcu zbrodniczość i przekazał ją synom:Atreusowi,Tyjestesowi i Pitteusowi.-Od jego imienia wziął swą nazwę Peloponez.

Persefona -jedyna córka Demetery,porwana przez władcę podziemia Plutona,objęła wraz z Plutonem panowanie nad światem podziemnym.-Jako uosobienie roślinnej wegetacji,spędzała pół roku na łonie matki-ziemi,strojąc ją w kwiaty i zieleń.Ten stosunek Persefony do ziemi i zaświata,jej coroczna śmierć i coroczne zmartwychwstanie,były przedmiotem kultu i treścią misterjów eleuzyńskich,niosących u "wtajemniczonych"/mistów wiarę w nieśmiertelność duszy.

Posejdon -syn Kronosa,bóg wszelkich wód,ale przedewszystkiem morza. Z żoną Amfitrytą miał syna Trytona;władał nietylko potomstwem Nereusa,Nereidami,ale nadto miał po swej woli króla wichrów Ajolosa/Eol/ i czterech podwładnych temuż:Boreasa /zimny wiatr północny/,Notosa /gorący wiatr południowy/,Zefira/mokry,zachodni/ i Eurosa/suchy,wschodni/. - Posejdon objeżdża swe rozległe dzierżawy na wspaniałym wozie,zaprzężonym w nieśmiertelne rumaki.Towarzyszą mu wdzięczne Nerejdy,unoszone na grzbietach delfinów.-Posejdona przedstawiano w postaci mężczyzny w podeszłych latach,z zarostem i włosami ociekającemi wodą lub zmierzwionemi od wiatru,z trójzębem w dłoni.

S.

Satyr -satyrowie-byli-to obok Menad czyli dziewek opętanych szałem tanecznym,trabanci Dionizosa,przebiegający z nim pola i lasy a zwłaszcza winnice pod przewodem łysego,opasłego i za-

zwyczaj pijanego Sejlena,mentora Dionizosa.-Hałaśliwa wesołość i lubieżność są ich główną cechą.Niemała też rola przypadła im w teatrze greckim,mianowicie w t.zw.grach satyrowych,które odgrywano po tragicznych trylogjach,aby wzbudzone niemi uczucie grozy rozproszyć pogodnym humorem i śmiechem.-Niezawsze jednak były satyry pustakami i wagabunadami czasem n.p.w rzeźbie Praksyteleda uosabiano w nich tajemnicze siły,działające w naturze lub rozlany w niej o południu senny i marzycielski nastrój.

Sechmet-żona boga Ptah,protektora sztuk,czczonego w Memfisie,bogini wojny,przedstawiana w ludzkiej postaci z głową kota lub lwa

Selene -tytanidka,siostra Heliosa i Eos,bogini księżyca,władczyni wygwieżdżonych nocy

Sybille-wieszczki i prorokinie antycznego świata;najbardziej znana Kumejska w Italji

Z.

Zeus - wnuk Uranosa i Gai a syn Kronosa i Rei.Dzięki podstępowi matki uszedł cało przed żarłocznością Kronosa /czasu/ i karmiony przez kozę Amalteę chował się na Krecie pod opieką kapłanów Rei,Kuretów.Dorósłszy w ciągu roku,stanął na czele młodszych bogów do walki z Kronosem i Tytanami i miotając pioruny ze szczytów Olimpu odniósł nad nimi zwycięztwo.-Miał trzy żony: Metis /mądrość/,Temis /sprawiedliwość/ i Herę,zazdrosną o liczne związki nielegalne z tytankami,boginiami,nimfami a nawet ziemiankami,z których-to ostatnich przyszli na świat prawie wszyscy bohaterowie greccy i liczne rody królewskie.-Zeus

jest ojcem bogów i ludzi,panem nieba i ziemi;wola jego rządzi światem,w czem udziela mu wskazówek Przeznaczenie.W tym charakterze doznawał czci w całej Helladzie.Najsłynniejsza świątynia Zeusa znajdowała się w Olimpji w Elidzie.Okres czteroletni między stale odprawianemi w Olimpji igrzyskami stanowił dla Grecji podstawę miary czasu/olimpiady,pierwsza w 776 r.przed Chr./- Przedstawiano go w postaci dorodnego w sile wieku mężczyzny z królewskiem berłem w dłoni i orłem u stóp,trzymającym wdziobie lub szponach płomienne groty piorunu.

Koniec.

-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-0-

Osobno indeks nazwisk miejscowości i ludzi ułożony alfabetycznie.

